VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 87)
z dnia 9 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 87)

9 lipca 2014 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Stanisława Wziątka** (SLD), zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– I. Prezentacja i omówienie możliwości produkcyjnych oraz potencjału rozwojowego wybranych przedsiębiorstw polskiego przemysłu obronnego.

– II. Rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2014 r.

– III. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Idzik** prezes Zarządu Polskiego Holdingu Obronnego sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Michał Świtalski** członek Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA, **Ryszard Kardasz** prezes Zarządu Przemysłowego Centrum Optyki SA wraz ze współpracownikami, **Artur Kołosowski** prezes Zarządu Wojskowego Centralnego Biura Konstrukcyjno-Technologicznego SA, **Henryk Kruszyński** prezes Zarządu TELDAT sp. j., **Jerzy Michałkiewicz** prezes Zarządu Zakładów Mechanicznych „Bumar-Łabędy" SA, **Waldemar Skowron** prezes Zarządu Zakładów Metalowych „MESKO" SA, **Zenon Śmietana** dyrektor zarządzający Stoczni Marynarki Wojennej, **Magdalena Smółka** syndyk masy upadłościowej Stoczni MW, **Krzysztof Trofiniak** prezes Zarządu Huty Stalowa Wola SA, **Zygmunt Rafał Trzaskowski** dyrektor generalny Hertz Systems sp. z o. o., **Piotr Wojciechowski** prezes Zarządu WB Electronics SA, **Wojciech Gilerski** członek Rady Wykonawczej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, **Krzysztof Krystowski** przewodniczący Platformy „Polski Przemysł Obronny" w strukturze organizacji Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Małgorzata Kucab** przewodnicząca Zarządu Okręgowego Przedsiębiorstw Wojskowych i Działalności Pozabudżetowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Wojska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj**, **Kamil Strzępek** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dzień dobry państwu. Proszę o zajmowanie miejsc.

Chciałbym bardzo serdecznie przywitać w pewnej kolejności – przepraszam, jeżeli ta kolejność jest w jakimś stopniu subiektywna – pana ministra Czesława Mroczka i prezesów firm przemysłu obronnego, którzy przyjęli zaproszenie. I tu jest pewna kolejność. Witam pana prezesa Marcina Idzika z Polskiego Holdingu Obronnego, pana prezesa Wojciecha Dąbrowskiego z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, już nie będę używał tytułów, pana Ryszarda Kardasza z Przemysłowego Centrum Optyki, pana Jerzego Michałkiewicza z Zakładów Mechanicznych „Bumar-Łabędy", pana Waldemara Skowrona z MESKO SA, pana Krzysztofa Trofiniaka z Huty Stalowa Wola, pana Piotra Wojciechowskiego z WB Electronics, pana Henryka Kruszyńskiego z TELDAT, pana Zygmunta Rafała Trzaskowskiego z Hertz Systems, panią Magdalenę Smółkę i pana Zenona Śmietanę ze Stoczni Marynarki Wojennej. Witam bardzo serdecznie generała Mieczysława Bieńka, nie wiem, czy z Waszyngtonu, czy już z kraju. Witam przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki z dyrektorem Hubertem Królikowskim z Departamentu Programów Offsetowych

i dyrektorem Krzysztofem Majewskim z Departamentu Bezpieczeństwa Gospodarczego. Witam przedstawicieli NIK, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu Państwa. Zdaje się, że nie ma przedstawiciela Konwentu Dziekanów. Nie ma pułkownika Babuśki. Oczywiście, witam wszystkich posłów, gości i media.

Proszę państwa, porządek jest państwu przedstawiony. Jeżeli nie usłyszę uwag do tego porządku, to uznam, że jest przyjęty.

Traktuję porządek jako przyjęty.

Jest pewna drobna modyfikacja. W pierwszej kolejności udzielę głosu panu ministrowi Mroczkowi. Następnie, zgodnie z porządkiem, będę udzielał głosu przedstawicielom firm. Jest prośba o bardzo krótkie wystąpienia. Ja zaraz powiem, jak jest z czasem, ale już po wystąpieniu pana ministra. Jest generalna prośba o dyscyplinę czasową, bo z tego rozkładu wynika, że czekają nas co najmniej dwie godziny samych prezentacji. Jest to dosyć męczące dla Komisji i dla posłów, więc w związku z tym będę prosił o maksimum dyscypliny. Proszę bardzo, pan minister Mroczek.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie i panowie prezesi, to dzisiejsze spotkanie w tak licznym gronie bardzo ważnych osób jest wyśmienitą okazją do tego, żeby porozmawiać o kierunkach działania w zakresie wykonania programu modernizacji technicznej, który pozwoli na zrealizowanie dwóch celów, czyli porozmawiać o sprawach ważnych – bardzo ważnych. W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy prezentacje, które będą pokazywały zdolności i dorobek poszczególnych firm. Ale myślę – jak powiedziałem na początku – że z uwagi na fakt, że jest to spotkanie w tak licznym i ważnym gronie, nie uciekniemy – i dobrze – od spraw kluczowych. I dlatego prosiłem pana przewodniczącego Niesiołowskiego o to, żebym mógł zaprezentować na samym początku kierunek działania, czy cele, które zdefiniowaliśmy sobie w Ministerstwie Obrony Narodowej, żebyście państwo też mogli się do tego odnieść.

Ja chcę zasygnalizować, że co prawda będę musiał wyjść wcześniej, przed upływem dwóch godzin, ale – oczywiście – na sali są przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, którzy będą aktywnie uczestniczyć w tej dyskusji. A ja w tym swoim krótkim wystąpieniu chcę nakreślić cele, które przyświecają naszej działalności. Proszę państwa, realizujemy ambitny program modernizacji technicznej. Ambitny dzięki wielkości środków dedykowanych na ten program. Dzięki odpisowi, dzięki temu, że mamy wzrost gospodarczy, te środki są duże. Realizując ten program chcemy zrealizować dwa cele. Pierwszy, najważniejszy, to zbudowanie zdolności sił zbrojnych, czyli pozyskanie przez siły zbrojne konkretnego, zapisanego w tym programie sprzętu i uzbrojenia. Jednocześnie chcemy zrealizować drugi, zasadniczy i równie ważny, ale drugi cel, którym jest podniesienie potencjału naukowo-przemysłowego Polski. Nie będzie żadnego innego rządowego programu, który będzie dedykowany tej gałęzi przemysłowej w Polsce. Nie będzie żadnego programu rządowego na tak wielką kwotę, z którego przemysł obronny w Polsce mógłby skorzystać.

Tak się składa, że większość programów, które będziemy rozstrzygali w ramach programu modernizacji technicznej na lata 2013-2022, będzie rozstrzyganych w najbliższych latach. Będą one wywierały skutek finansowy na całą tę perspektywę finansową, o której mówimy. Obrona powietrzna, zakup śmigłowców wielozadaniowych, systemy bezzałogowe. Podpisana umowa dotycząca „Tytana" – indywidualnego wyposażenia żołnierza. Najkrócej mówiąc, w okresie najbliższych dwóch lat przesądzimy o tych głównych programach. Jak powiadam, wywrą one skutek z punktu widzenia zdolności sił zbrojnych i odcisną swoje pozytywne piętno na polskim przemyśle obronnym. W dużej mierze będziemy mieli do czynienia z technologiami, których nie posiedliśmy. A zatem będziemy mieli do czynienia z dostawcami zagranicznymi.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że w ramach tych postępowań, w których będziemy mieli do czynienia z dostawcami zagranicznymi, naszym celem jest maksymalizacja polskiego udziału przemysłowego, czyli tzw. maksymalizacja polonizacji. Chcę też na przykładzie doświadczeń z programu „Wisła" wyraźnie pokazać, że niezależnie od tego, jaki

dostawca zagraniczny będzie wyłaniany, tak, czy inaczej, zawsze polski podmiot – ten potencjał, który mamy – niezależnie od rozstrzygnięcia będzie partnerem tego dostawcy zagranicznego. Jeżeli będziemy mieli konkurencyjne – ograniczone, wyłączone z ogólnej konkurencji, ale jednak konkurencyjne – postępowania, jak zamierzamy to robić w programie „Wisła", to jednym z kryteriów wyboru dostawcy oprócz ceny będzie polski udział przemysłowy. W związku z tym już w samych założeniach, w konstrukcji tych postępowań jest zabezpieczony interes polskiego przemysłu obronnego.

Kluczową kwestią jest to, abyśmy właściwie definiowali poziom naszych ambicji przemysłowych w poszczególnych postępowaniach. Departament Polityki Zbrojeniowej Ministerstwa Obrony Narodowej we współpracy z podmiotami przemysłowymi, blisko, czy bardzo mocno współpracując będzie ustalał ten poziom naszych ambicji narodowych tak, żeby w postępowaniach, w których będziemy prowadzić negocjacje, czy w których ten zakres konkurencji będzie znikomy, jak najtrafniej mogli doprowadzić do ustalenia tego udziału przemysłowego.

Jak państwo wiecie, kilka dni temu prezydent podpisał tzw. ustawę offsetową. Dysponujemy wieloma narzędziami służącymi do realizacji tego postulatu, czy celu, jakim jest maksymalizacja polskiego udziału przemysłowego. Jednym z takich narzędzi będzie offset, który po tej zmianie będzie mógł być kierowany już tylko do sektora przemysłowego. Jesteśmy do tego przygotowani i będziemy to robić konsekwentnie, żeby osiągnąć, zrealizować te dwa cele. Nie ma zatem w tej chwili dylematu, czy zastanawiania się nad tym, czy jest to dobry, czy może niedobry czas dla polskiego przemysłu obronnego. To jest czas, w którym dysponujemy dużymi środkami finansowymi na pozyskanie dla sił zbrojnych sprzętu i uzbrojenia. Duży udział w tym będzie miał polski przemysł obronny, pod warunkiem, że opanuje te technologie, którymi dotychczas nie dysponuje.

Jak państwo wiecie, od wielu lat przeznaczamy spore środki finansowe na prace badawczo-rozwojowe, czyli na działania, które służą budowaniu własnych zdolności w pozyskiwaniu nowych technologii bez konieczności ich pozyskiwania w drodze licencji, czy w drodze ich kupowania. Kilka naszych zasadniczych programów jest realizowanych poprzez prace badawczo-rozwojowe, jak w dużej części ten wspomniany już „TYTAN". Wiele pozycji z programu pancernego jest realizowanych poprzez prace badawczo-rozwojowe. Również elementy programu obrony powietrznej są realizowane w ten sposób. Można wymieniać wiele przykładów bardzo poważnych prac i projektów realizowanych w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Nie będziemy zmniejszali swojego zaangażowania finansowego w tym zakresie. Wprost przeciwnie. Jeżeli będziemy widzieli, że jest szansa właśnie na tej drodze maksymalizować udział przemysłowy, będziemy przeznaczać większe środki, niż tylko wynikające ze wzrostu, które zapowiedzieliśmy ministrowi nauki.

Jak państwo wiecie, jesteśmy w zasadzie jedynym ministerstwem, które przeznacza środki, to znaczy dedykuje własne środki dla Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W ten sposób wiążemy również ministra nauki, który dokłada swoje środki. W ten sposób już od kilku lat mamy poważne środki finansowe na prace badawczo-rozwojowe. I jeszcze jeden wątek zwiany z kwestią przepisów europejskich. To wątek, który często się pojawia. Na ile powinniśmy pozyskiwać sprzęt i uzbrojenie konkurencyjnie, a na ile chronić własny rynek, a w szczególności dbać o utrzymanie zdolności? Na to należy w ogóle spojrzeć inaczej. Z punktu widzenia budowania zdolności przemysłowych pozyskanie sprzętu i uzbrojenia, wprowadzanie tego sprzętu i uzbrojenia do podziału bojowego musi być związane z utworzeniem i utrzymaniem zdolności do utrzymania tego sprzętu, do jego serwisowania i napraw w pewnym zakresie. W związku z tym polski przemysł musi rozwijać się bardzo szeroko w kraju, co najmniej w takim zakresie, w jakim mu utrzymujemy sprzęt i uzbrojenie.

W moim przekonaniu, przynajmniej na samym początku wąsko z punktu widzenia ambicji eksportowych, bo w eksporcie mają szanse tylko te produkty, które spełniają standard światowy, to znaczy te, które mogą konkurować z innymi produktami. Ale – oczywiście – jeżeli ten potencjał będzie rozwijany, ten kierunek eksportowy poprzez opanowanie nowych technologii i kolejne produkty będzie zwiększany. A zatem, my – oczywiście – będziemy też, korzystając ze wszystkich narzędzi, w tym z offsetu, dążyć

do tego, by posiadać krajowe zdolności w zakresie utrzymania kluczowego dla sił zbrojnych sprzętu i uzbrojenia. W związku z tym w tych postępowaniach będziemy korzystać z narzędzi prawnych, które są. To znaczy, że będziemy wyłączać konkurencyjność powołując się na występowanie podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa wszędzie tam, gdzie ten sprzęt będziemy uznawać za kluczowy dla utrzymania określonych zdolności sił zbrojnych – zdolności, które mają być odpowiedzią na zagrożenia.

Oczywiście, należy mieć świadomość, że te nasze decyzje – jak w przypadku śmigłowców – będą przedmiotem kontroli Komisji Europejskiej, bo postępowanie na śmigłowce jest objęte tą kontrolą. Ale wyraźnie wskazuję to nasze myślenie i kierunek. Kluczowe postępowania – i tak się dzieje, bo są już decyzje ministra obrony narodowej – jak np. w ostatnim okresie systemy bezzałogowe, czy cały program obrony powietrznej, są objęte wnioskami o wyłączenie pełnej konkurencyjności z uwagi na występowanie podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa.

Proszę państwa, kończąc chcę wskazać niezwykle istotny element, czy proces, który się dokonuje, a mianowicie konsolidację sektora państwowego przemysłu obronnego. Żeby sprostać tym wyzwaniom i zrealizować ten cel związany z podniesieniem potencjału naukowo-przemysłowego, musimy mieć silny, skonsolidowany sektor obronny, w szczególności co najmniej ten państwowy dlatego, żeby ten polski podmiot mógł w sposób skuteczny wykonać swoją funkcję, wypełnić ten wynegocjowany obszar polskiego udziału przemysłowego, żeby mógł być liczącym się partnerem dla tych podmiotów zagranicznych. Proszę państwa, ale my, w zasadzie będąc w trakcie tego procesu konsolidacji krajowej, mamy do czynienia już z wyraźnymi symptomami rozpoczynającego się, czy wielkiego zainteresowania polskim przemysłem obronnym z punktu widzenia struktur europejskich, czy światowych. Przed nami wyzwania związane z konsolidacją europejską, z tym, co dokonało się w szczególności w Europie, ale i na świecie. Ale wyraźnie mówię, że dopóki my nie zakończymy krajowego projektu konsolidacji, nie będziemy mówić o żadnych strukturalnych rozwiązaniach w kontekście szerszym, europejskim, chociaż w tej chwili polski sektor obronny jest przedmiotem szczególnego zainteresowania podmiotów przemysłowych z całego świata.

Proszę państwa, te dwa cele – zdolności sił zbrojnych i zbudowanie, podniesienie potencjału naukowo-przemysłowego – są dla nas ważne. My od tego nie odstąpimy. Będziemy je konsekwentnie realizować. W moim przekonaniu, to jest dobry czas dla sektora, dla polskiego przemysłu obronnego, jeżeli będziemy konsekwentni. Zapowiadam – a to się już dzieje – bliską współpracę z przemysłem w każdym projekcie, który będziemy realizowali. Wierzę, że poprzez konsekwentne działanie dojdziemy do sukcesu, jak stało się w ostatnio podpisanym programie „TYTAN". Podpisaliśmy umowę na pracę badawczo-rozwojową jednocześnie z umową ramową na przyszłe dostawy. Jeżeli przemysł wywiąże się z zadania i opracuje produkty, które będzie w stanie produkować, to zrealizuje poważny kontrakt na kilka miliardów złotych. Wierzę, że w kolejnych programach polski udział przemysłowy, nawet tam, gdzie głównym dostawcą będzie podmiot zagraniczny, będzie wielki. Liczę na państwa współpracę. Te słowa kieruję do sejmowej Komisji Obrony Narodowej i do przedstawicieli polskiego przemysłu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Proszę państwa, inicjatorem tego posiedzenia Komisji był pan przewodniczący Wziątek, który prosił o kilka słów na początku. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie, dzisiejsze spotkanie ma rzeczywiście szczególne znaczenie, ponieważ nie często, a właściwie można powiedzieć, że prawie wcale nie jest tak, że Komisja Obrony Narodowej zajmuje się sprawami konkretnych produktów i konkretnych firm. Nasze dzisiejsze spotkanie jest odpowiedzią na potrzeby – na potrzeby modernizacji sił zbrojnych, na potrzeby zwiększenia bezpieczeństwa państwa, ale także na potrzeby unowocześniania polskiej gospodarki.

Zaplanowaliśmy to w takim ponadpolitycznym porozumieniu, że musimy mówić o trzech aspektach. Pierwszy odnosi się do planu modernizacji sił zbrojnych, co jest

oczywiste. Drugi aspekt to strukturalne i organizacyjne przygotowanie się przemysłu, a zwłaszcza tego przemysłu, którego właścicielem jest Skarb Państwa. Trzeci aspekt, to jest odpowiedź na pytanie, co polski przemysł zbrojeniowy – i ten państwowy, i ten prywatny – jest w stanie zaoferować jako odpowiedź na plany modernizacyjne sił zbrojnych. Gdzie mamy słabości, gdzie mamy swoją wielką siłę i swój potencjał, a gdzie powinniśmy szukać wsparcia? Wsparcia o charakterze programowym i wsparcia ustawowego, czy też prawnego, szeroko rozumianego, i tego wsparcia merytorycznego.

Dzisiejsze spotkanie, choć na pewno nie daje ono gwarancji, że wszystkie podmioty gospodarcze będą usatysfakcjonowane, ponieważ nie wszystkie są dzisiaj reprezentowane, jest taką próbą udzielania odpowiedzi na ten problem, który nakreślam. Chciałbym poprosić państwa o szczere wypowiedzi, nie tylko o zaprezentowanie tych spraw, które są najważniejsze, w tym krótkim czasie, bo czas prezentacji jest niedługi, ale żeby przede wszystkim skoncentrować się na produktach, na gotowości do realizacji planów modernizacyjnych i wskazaniu, jakie warunki muszą być spełnione do tego, żeby w sposób znacznie szerszy i pełniejszy móc zaistnieć w tych programach, z ewentualnymi powiązaniami korporacyjnymi, a być może także z biznesem zewnętrznym, z zewnętrznymi firmami.

Szczera rozmowa będzie podstawą do tego, abyśmy mogli, jako Komisja Obrony Narodowej, stawiać konkretne wnioski, a jednocześnie monitorować ten cały proces, który jest związany z modernizacją sił zbrojnych. Chcemy – i to zostało wyraźnie powiedziane na posiedzeniach naszej Komisji także w odniesieniu do konkretnych programów, jak chociażby program obrony powietrznej kraju – żeby każde wydane polski złotówki, każde wydane pieniądze polskiego podatnika wzmacniały nie tylko siły zbrojne, nie tylko polską obronność, ale także polską gospodarkę. Cieszę się z tej deklaracji, którą pan minister Mroczek złożył. Panie ministrze, ja dziękuję, że pan wskazał, iż ministerstwo z determinacją będzie do tego podchodziło. Ale my – jako Komisja – chcemy, wierząc w te dobre intencje, monitorować ten proces. Chcemy być nie tylko przekonani o gotowości do realizacji tych zadań przez polski przemysł, ale także do realizacji tego przez polski rząd.

Bardzo liczę na to, że dzisiaj padną nie tylko informacje, które mają ogólny charakter. Bardzo bym prosił – zwracam się do wszystkich przedstawicieli firm – aby unikać tego wszystkiego, co jest oczywiste i co znajduje się w przedstawionych nam na piśmie materiałach, a koncentrować się na tym, co jest dla nas najważniejsze – na produktach, perspektywach, możliwościach działania i ewentualnych uwarunkowaniach tego, co można zrobić, aby polski przemysł mógł jeszcze pełniej i lepiej funkcjonować w obszarze modernizacji sił zbrojnych. Dzięki.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy wystąpienia. Wszystkie wymienione przeze mnie firmy mają po 10 minut. Ja będę bardzo rygorystycznie przestrzegał czasu. Jak ktoś powie krócej, to absolutnie się nie obrażę. Wyjątkiem będą trzy firmy, które mają po 5 minut, bo są filiami. Te wystąpienia będą – że tak powiem – już w jakimś stopniu podwójne. To jest, pan prezes Ryszard Kardasz – ma 5 minut; pan Jerzy Michałkiewicz z zakładów „Bumar-Łabędy" – 5 minut i pan Waldemar Skowron z „MESKO" SA – ma 5 minut.

Proszę bardzo, pan prezes Marcin Idzik, Polski Holding Obronny.

Prezes Zarządu Polskiego Holdingu Obronnego sp. z o.o. Marcin Idzik:

Szanowny panie marszałku, szanowni państwo, ja postaram się w sposób syntetyczny powiedzieć dwa słowa o Polskim Holdingu Obronnym. Nasza prezentacja jest bardzo krótka zwłaszcza, że prezentacja produktowa będzie przedstawiona przez moich zaszczytnych kolegów – pana prezesa Skowrona, pana prezesa Kardasza i pana prezesa Michałkiewicza. Państwo doskonale znacie Polski Holding Obronny. Jest to czołowy producent uzbrojenia w Polsce, a również w tej części Europy Środkowo-Wschodniej. Pod marką Polskiego Holdingu Obronnego działa kilkanaście spółek. Naszymi największymi akcjonariuszami jest Skarb Państwa oraz Agencja Rozwoju Przemysłu.

Relacje handlowe w grupie PHO obwiązują na podstawie podpisanej umowy współpracy z naszymi spółkami. Natomiast Holding jest przedstawicielem każdej spółki i koordynuje również zadania marketingowe. Dwa słowa na temat danych ekonomiczno

-finansowych za lata 2012 i 2013. Macie państwo możliwość zobaczenia tutaj, że spółka, mimo zmniejszenia przychodu, zwiększyła swój zysk do poziomu 51 mln zł za 2013 r., przy 37 mln zł za 2012 r. Polepszamy też parametry w zakresie rentowności sprzedaży oraz rentowności kapitałów własnych. Spada także stopa zadłużenia.

Programem, który jest niezwykle istotny, który tak naprawdę dzisiaj jest ogromną szansą, jest program „Tarcza Polski". W związku z tym powiem w dwóch słowach, co tutaj, w tym najbardziej dla nas interesującym przedmiocie, zrobiliśmy. A mianowicie, opracowaliśmy strategię projektu „Tarcza Polski". Stworzyliśmy konsorcjum, które składa się z 10 spółek Skarbu Państwa, które winny być beneficjantem transferu technologii. Zrobiliśmy mapę potencjału poszczególnych firm, jednostek badawczo-naukowych oraz innych podmiotów, które zapewnią realizację programu. Przygotowaliśmy także strukturę organizacyjną kierowania programem, z usytuowaniem biura „Tarczy Polski" w Polskim Holdingu Obronnym. W dniu 19 marca 2013 r. powołaliśmy konsorcjum, w skład którego wchodzi 10 firm. Złożyliśmy wnioski do NCBiR o dofinansowanie systemów „Wisła" i „Narew" oraz systemów radiolokacji pasywnej. PHO, jako konsorcjum, wzięło udział w dwóch etapach dialogu technicznego z Inspektoratem Uzbrojenia. Wystosowaliśmy pismo zapraszające Polską Grupę Zbrojeniową oraz Wojskowe Zakłady Uzbrojenia w Grudziądzu do zasilenia składu naszego konsorcjum. Dzień 23 lipca to jest istotna data. Ufamy, że po 23 lipca będziemy mogli powiedzieć, że nasze konsorcjum liczy 12 firm i prezentuje wszystkie kluczowe spółki Skarbu Państwa, które będą partnerem przemysłowym Ministerstwa Obrony Narodowej w realizacji tego postępowania.

Warto wskazać, jaki potencjał posiada to konsorcjum. Obroty to ok. 4 mld zł. Nakłady na badania i rozwój to kwota ponad 440 mln zł. Nad projektami, które są istotne, pracuje kadra, która liczy ponad 10 tys. osób. Warto wskazać, że kadra inżynierska oraz zajmująca się sprawami rozwoju liczy ponad 1 tys. osób. Jaki jest polski potencjał produkcyjny w tym zakresie? Są to wyrzutnie, rakiety, łączność, radary i systemy dowodzenia. Poza projektem „Tarcza Polski" Polski Holding Obronny uczestniczy w innych kluczowych projektach i programach. Jest to modernizacja czołgów Leopard 2 do wersji Leopard 2 PL i wozów wsparcia bezpośredniego. Tutaj liderem jest OBRUM. To jest współfinansowane ze środków NCBiR. Liderem w zakresie modernizacji Leoparda jest spółka „Bumar-Łabędy". Uczestniczymy także wespół z Siemianowicami Śląskimi w projekcie nowego kołowego transportera opancerzonego, a także uczestniczymy, poprzez spółkę OBRUM, w pracach nad bojowym pływającym wozem piechoty. Tutaj liderem jest Huta Stalowa Wola.

Wśród innych istotnych projektów, które mogą oddziaływać na ofertę produktową holdingu, warto wskazać na systemy bezpilotowe, na bezzałogowe platformy lądowe oraz na studium wykonalności w zakresie satelitarnego systemu optoelektronicznej obserwacji Ziemi, przy którym liderem jest Wojskowa Akademia Techniczna. Tutaj mają państwo możliwość zobaczenia, jak wyglądały projekty zrealizowane w zakresie eksportu. W środkowej części są projekty dotyczące aktualnej realizacji. Natomiast trzecia faza dotyczy przyszłościowych realizacji, które są obecnie w trakcie procedowania, w których będziemy się starali w jak najkrótszym czasie podpisać umowy na dostawę sprzętu.

Myślę, że tutaj, jeżeli chodzi o kwestie programów modernizacyjnych, pominiemy ten slajd i przeskoczymy do slajdu następnego, na którym pokazujemy, jakie są mocne strony grupy PHO. Grupa PHO jest tak naprawdę silna potencjałem spółek ją tworzących i potencjałem inżyniersko-badawczym, który w naszych spółkach istnieje. Mamy doświadczenie, które jest związane w uczestnictwem w programach zachodnich. Mamy doświadczenie w zakresie wykorzystania naszej produkcji w kooperacji międzynarodowej. Również mamy doświadczenie, które jest unikalne, w postaci wykorzystania doświadczeń z przejścia ze standardów Paktu Warszawskiego do standardów NATO. Posiadamy zdolności integracyjne. Posiadamy również zdolności, które realizujemy, np. we współpracy z Konsbergiem w zakresie nabrzeżnego dywizjonu rakietowego, gdzie udział polskiego przemysłu wynosi 45-55%. Dostawcami jest system norweski.

Warto wskazać, że mamy produkty, które są produktami klasy eksportowej, czyli „GROM" i „Piorun". Jeśli chodzi o sprzedaż, to udało się sprzedać ten produkt do Indonezji. Przy czym jest to o tyle ciekawe, że system, który jest sprzedawany w Indonezji,

był sprzedany sporo wcześniej, zanim przyjęły go na wyposażenie polskie siły zbrojne. Mocne strony holdingu są państwu doskonale znane, więc pominę fakt ich opracowania. Znajdują się one w materiałach państwu przekazanych. Szansami, które mamy, jest na pewno pomoc Skarbu Państwa dlatego, że realizujemy 378 mln zł pomocy dla spółek tworzących Polski Holding Obronny. Jest to dofinansowanie wsparcia nie będącego pomocą publiczną od ministra Skarbu Państwa. Mamy też, dzięki państwu, jako ustawodawcy, stabilne finansowanie wydatków na obronność, czyli te 2%. Wykazujemy też ewidentnie, że dzięki zaangażowaniu resortów gospodarki, Skarbu Państwa, spraw zagranicznych oraz obrony narodowej widzimy naprawdę – i za to dziękujemy – dużą pomoc w promocji polskiego uzbrojenia poza granicami kraju.

Jakie są tak naprawdę zagrożenia? Warto o tym wspomnieć, że tutaj wymagane będą dosyć szybkie decyzje odnośnie do konsolidacji. Aby tę konsolidację wykonać, realizujemy również proces zaproszenia PGZ do „Tarczy Polski". Chcemy, aby ten potencjał, który do tej pory miał PHO, był również wykorzystany przy tworzeniu PGZ. Wykazujemy dzisiaj jeden element. Tutaj dziękuję bardzo za deklarację pana ministra Mroczka o możliwie dużym udziale polskiego potencjału. Chodzi o to, abyśmy – panie ministrze – mogli spokojnie przetrwać do tego roku, kiedy już będziemy beneficjantami dużych umów offsetowych. Wskazujemy dzisiaj takie ostrzegawcze światełko, że relatywnie duży jest brak objęcia zamówień umowami wieloletnimi Ministerstwa Obrony Narodowej. Tutaj byśmy wskazali, że kwestia BT i kwestia kontraktowania w tym roku, to jest element do dyskusji z państwem. Wskazujemy na to, że bardzo chcielibyśmy wykorzystywać ten potencjał, który jest dzisiaj w holdingu, nie tylko od połowy roku, w zakresie kontraktowania, ale także od samego początku.

Wskazujemy także na PMG. PMG to jest element, który z reguły jest zawierany w drugiej połowie roku. Natomiast, odnośnie do spółek tworzących Polski Holding Obronny, to my tę zdolność, jak każda inna spółka, utrzymujemy od początku roku. I tutaj przyspieszenie PMG na pewno byłoby krokiem w dobrym kierunku. Wskazujemy także na to i bardzo cenimy pana ministra za to, że ten zakup uzbrojenia bez transferu technologii nie będzie następował. W związku z tym to ostatnie zagrożenie będzie minimalizowane. Dziękuję za uwagę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Pan prezes Wojciech Dąbrowski, Polska Grupa Zbrojeniowa.

Członek Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA Michał Świtalski:

W zastępstwie pana prezesa Dąbrowskiego Michał Świtalski, członek Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, na dzisiejszym spotkaniu ma być mowa przede wszystkim o produktach. W związku z tym problematyka Polskiej Grupy Zbrojeniowej w tej chwili stoi z boku tego tematu. Polska Grupa Zbrojeniowa została stworzona w tym celu, aby stworzyć warunki wzrostu zdolności polskich firm przemysłu obronnego do konkurowania na rynkach międzynarodowych, przede wszystkim poprzez wykreowanie platformy współpracy pomiędzy siłami zbrojnymi, zespołami naukowymi i przemysłem oraz aby powołać wiarygodnego partnera biznesowego, który mógłby nawiązywać odpowiedzialne więzi przemysłowe z kontrahentami zagranicznymi i krajowymi.

Polska Grupa Zbrojeniowa została powołana 5 grudnia zeszłego roku. Została zarejestrowana. W tej chwili jesteśmy po pierwszym etapie konsolidacji polskiego przemysłu obronnego. Polska Grupa Zbrojeniowa skonsolidowała 17 spółek, które do tej pory znajdowały się w zarządzie ministra obrony narodowej lub Agencji Rozwoju Przemysłu oraz Skarbu Państwa. W dniu 22 maja br. kapitał zakładowy Polskiej Grupy Zbrojeniowej został podniesiony. Uzyskaliśmy również 250 mln zł w gotówce, ze środków Agencji Rozwoju Przemysłu. Stajemy przed drugim etapem konsolidacji. Ten drugi etap planujemy zakończyć w trzecim kwartale bieżącego roku. Naszym zadaniem jest również skonsolidowanie spółek znajdujących się w Polskim Holdingu Obronnym. Przygotowujemy w tej sprawie wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Spodziewamy się,

że ten wniosek w połowie tego miesiąca zostanie złożony. W ten sposób ostatni wymóg formalny do dokonania konsolidacji zostanie wykonany.

Tak, że pod koniec bieżącego roku Polska Grupa Zbrojeniowa będzie podmiotem, który będzie konsolidował, będzie grupował nieomal cały państwowy przemysł obronny. Efektem tego będzie uzyskanie pewnej synergii w działaniu, która pozwoli nam na to, aby zaspokajać potrzeby bezpieczeństwa i obronności państwa w pełnym zakresie, żeby wyeliminować słabości przemysłu obronnego i wykorzystać jego mocne strony. Wykorzystać to, że ogromne środki są w tej chwili kierowane na zakupy. Zakładamy, że przychody ze sprzedaży w Polskiej Grupie Zbrojeniowej będą sięgały rocznie 6 mld zł, przy kapitale zakładowym 6,5 mld zł i zatrudnieniu 14 tys. osób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu prezesowi. Pan prezes Ryszard Kardasz z Przemysłowego Centrum Optyki. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Przemysłowego Centrum Optyki SA Ryszard Kardasz:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni posłowie, szanowny ministrze, ja będę miał swoją prezentację – oczywiście – z punktu widzenia prezesa, ale też i inżyniera, bo mam takie wykształcenie. Będę mówił o możliwościach Przemysłowego Centrum Optyki oraz PIT-Radwar, do niedawna „Bumar-Elektronika”. Ostatnio, 2 tygodnie temu ta nazwa została zarejestrowana. Oczywiście, najpierw była decyzja walnego zgromadzenia.

Przemysłowe centrum optoelektroniki. Jest tu duże doświadczenie. Ja tu napisałem, że mamy 38 lat doświadczenia, ale mamy nawet więcej, bo Przemysłowe Centrum Optoelektroniki wywodzi się z Polskich Zakładów Optycznych. Wiemy, że kiedyś były takie na Grochowie. One powstały nawet na początku tamtego wieku. Tak, że to doświadczenie. Wielu ludzi jeszcze tam pracowało i przeniosło się. Spółka PCO zastała jak gdyby wydzielona z tamtych Polskich Zakładów Optycznych.

Tutaj spisałem kompetencje. To jest wyposażenie indywidualne żołnierza. To właśnie o tym minister wspomniał. Bardzo dziękuję ministrowi Mroczkowi. Mieliśmy przyjemność podpisać kontrakt na realizację projektu „TYTAN”, a przede wszystkim umowę ramową, która była dla nas bardzo istotna. Były deklaracje, że to, co zrealizujemy w pracach badawczo-rozwojowych, nie pójdzie na półkę, tylko będzie zamawiane i to zamawiane właśnie w tym konsorcjum, którego liderem jest Przemysłowe Centrum Optoelektroniki.

Oczywiście, systemy kierowania ogniem, systemy wykrywania opromieniowania laserowego, systemy detekcyjno-gaśnicze, systemy zobrazowania terenu, zintegrowane moduły optoelektroniczne oraz głowice obserwacyjne. Na następnym slajdzie pokazałem kamerę termowizyjną. Cóż to? To nie jest składanie kamery termowizyjnej. Właściwie od podstaw produkujemy kamerę termowizyjną. Tam jest oprogramowanie. Tam jest zaawansowana technologia. Jest dużo elektroniki. Jest specjalistyczna optyka. To nie jest nawet szkło, tylko german pokrywany odpowiednimi warstwami. Mamy tutaj szczególne technologie i kompetencje do tego. Ostatnio w termowizję zainwestowaliśmy prawie kilkadziesiąt milionów złotych, a łącznie z Wojskową Akademią Techniczną, bo współpracujemy w tej dziedzinie, jest to naprawdę ponad 100 mln zł.

Już to potrafimy. Pierwszy produkt został sprzedany w tamtym roku – celownik termowizyjny. Tutaj naprawdę możemy udowodnić, że mamy kompetencje. Oczywiście, my nie możemy jeszcze rywalizować ze światem, który od dawna to produkuje w dziesiątkach tysięcy sztuk, a niektóre firmy może nawet w milionach sztuk. Ale rzeczywiście są to takie kompetencje. Termowizja może być dla wojska nawet polską specjalizacją. Więc uświadamiam. Proszę dać nam szansę kolejnymi zamówieniami. Bo jak zamówień nie będzie, to praktycznie rozwój i te kompetencje, które zbudowałem przez kilka lat, praktycznie zanikną.

Drugi zakład, PIT-Radwar, to systemy radarowe, systemy rozpoznawania radioelektronicznego, systemy automatyzacji wspomagania dowodzenia, systemy „swój-obcy”. To jest bardzo istotne. PIT-Radwar jest jedną z nielicznych firm, która ma kryptografię. Ma całą infrastrukturę do kryptografii. Tak że w sumie trzeba z tego skorzystać. Potra-

fimy to produkować. Potrafimy. Realizujemy dalsze prace badawczo-rozwojowe, które dotyczą systemów najnowszych, jeszcze nawet niewdrożonych w armiach świata, w tzw. modzie 5.

Tutaj jest przykład radaru. Radar, to też jest bardzo skomplikowane urządzenie. Przy okazji produkcji najnowocześniejszych radarów możemy rozwinąć technologię produkcji półprzewodników, najnowocześniejszych tranzystorów półprzewodnikowych. Są takie technologie. Ja zapoznałem się z kompetencjami i z osiągnięciami Politechniki Wrocławskiej, ITME, Wojskowej Akademii Technicznej, Politechniki Warszawskiej i innych instytutów. Naprawdę, w sumie można stworzyć dobre konsorcjum i Polska może produkować najnowsze tranzystory na świecie i nie tylko dla naszej armii, ale także dla innych. Nam w tych technologiach czasem brakuje tych podstawowych technologii, tych elementów. Dlatego nasze produkty mogą być nieatrakcyjne cenowo. Dlatego kupujemy elementy z zewnątrz. Trzeba uruchomić te technologie produkcji elementów.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę kończyć.

Prezes Zarządu PCO SA Ryszard Kardasz:

Następnie, jakie mamy tutaj zasoby? Tu prezes Idzik mówił. Ale tu są autentyczne wyniki. Pan Wroński, redaktor, chyba w „Wyborczej" napisał, że jest to przemysł deficytowy. Za 2013 r. PCO miało zysk 21 mln zł, i to nie jest jakiś zysk księgowy, tylko też na sprzedaży, a PIT-Radwar – 23 mln zł. Czyli właściwie możemy inwestować wygospodarowane środki w technologie.

Następnie nagrody i tytuły. Mamy wiele tych nagród. Nie będę tego czytał. Jak popatrzymy na te 14 programów, to właściwie te dwie firmy w każdym programie, prawie w każdym programie mogą uczestniczyć. I tak przygotowuję te kompetencje. Wspomniano projekt „TYTAN". Już nie będę o nim mówił. Oczywiście, jest tu konsorcjum 13 firm. Są to nie tylko firmy państwowe, ale również prywatne. Potrafimy się zorganizować, żeby realizować takie projekty. To nie jest to, że my mamy odpowiednie standardy organizacyjne. Możemy prowadzić takie projekty, które mogą doprowadzić do sukcesów. Jeśli chodzi o program „Tarczy", to nie będę wiele mówił, bo w sumie prezes Idzik już o tym powiedział.

I na zakończenie może to motto, które was zdziwi. Ja ciągle apeluję, żeby uwierzyć w polskiego inżyniera, żeby przede wszystkim poznać nasze osiągnięcia. Bo my musimy je poznać. Brakuje mi tutaj takiego szczerego dialogu. Ja mówiłem to ministrowi. Minister nie słyszy tego ode mnie po raz pierwszy. Brakuje takiego szczerego dialogu między ministerstwem a głównie oficerami, bo to oni o tym decydują, a przemysłem. My musimy wiedzieć, co mamy robić. My musimy być kontrolowani, bo każdy etap powinien być kontrolowany. Każda praca badawczo-rozwojowa jednak powinna się kończyć nie tylko modelem, nie tylko prototypem, ale partią próbną. Bo to wtedy weryfikuje się dopiero technologia i sprawdza. Niestety, ale dawne rozwiązania są takie, że w większości prace badawczo-rozwojowe kończą się prototypem. Oczywiście, tu jest postęp. Podziękowałem już za „TYTANA", bo w „TYTANIE" umowę ramową, która właściwie jest pewną deklaracją.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę już kończyć, bo odbiorę głos.

Prezes Zarządu PCO SA Ryszard Kardasz:

Już kończę. Panowie posłowie i pan przewodniczący też, odwiedzali te zakłady, które ja prezentuję. Widzieliście te technologie. Na pewno mogę je jeszcze szczegółowo pokazać, żebyście je zobaczyli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję. Pan prezes Jerzy Michałkiewicz, Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy".

Jeżeli są jakieś problemy, to może następna osoba. Nie?

Prezes Zarządu Zakładów Mechanicznych „Bumar-Łabędy" SA Jerzy Michałkiewicz: Panie przewodniczący, panie ministrze, Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy" są w tej chwili w holdingu Polski Holding Obronny. Stanowią grupę kapitałową ze spółką wiodącą „Bumar-Łabędy". W skład grupy wchodzą: „Bumar" Mikulczyce, Zakład Galwaniczny, Odlewnia Staliwa i Kuźnia Łabędy. Zakład został powołany w 1951 r., a więc jest trochę tradycji. Obecnie zatrudnia 755 pracowników. W całej grupie kapitałowej zatrudnionych jest 1107 pracowników.

Może podam podstawowe informacje. Jest to produkcja sprzętu pancernego i maszyn dla przemysłu wydobywczego. Produkujemy maszyny dla górnictwa. Jest to produkcja przemysłu cywilnego. W tej chwili są to generalnie remonty i modernizacje produkowanego sprzętu. Świadczymy usługi przemysłowe. Prowadzimy szkolenia załóg i ekip serwisowych naszych pojazdów. Może przez chwilę skupię się na sytuacji ekonomicznej zakładów, ponieważ w 2012 r. rozpoczęliśmy bardzo restrykcyjny program restrukturyzacji naszej spółki. Była to odpowiedź na narastające długi. Najpierw było zatrzymanie tej kroczącej straty w zakładzie, a następnie przejście do fazy dodatnich wyników. Postanowiliśmy skupić się na tej działalności podstawowej, czyli na tym naszym zasadniczym biznesie, na remontach i produkcji sprzętu pancernego, na remontach i produkcji wież dla polskiej armii. Oczywiście, założyliśmy optymalizację potencjału produkcyjnego.

Główne działania, to była koncepcja spółki skupionej na tej podstawowej działalności i redukcja kosztów stałych. Tu zakładaliśmy 20 mln zł rocznie i to się udało w pierwszych dwóch latach – zredukować koszty. Poza tym działania dezinwestycyjne, czyli inkorporacja spółek nierentownych i sprzedaż majątku zbędnego, jak również optymalizacja zatrudnienia. Aktualna produkcja „Bumar-Łabędy" to są remonty wież Hitfist do „Rosomaka", remonty czołgów PT-91, remonty wozów zabezpieczenia technicznego, jak i produkcja i usługi cywilne.

Przychody w 2013 r. były na poziomie 309 mln zł. Wynik na sprzedaży, to ok. 11 mln zł. Natomiast wynik netto, to ok. 3 mln zł. Mamy bardzo duże obciążenia z tytułu kosztów finansowych. Natomiast, jeżeli spojrzymy na kapitał podstawowy, to jest to ok. 120 mln zł. Kapitały własne są na poziomie 26 mln zł. Jeżeli popatrzymy na wykorzystanie mocy produkcyjnych, to 2/3 mocy produkcyjnych mamy zagospodarowanych w tej chwili na remonty czołgów, wieże Hitfist i produkcję podwozi „Krab" i usługi produkcji specjalnej. Natomiast 1/3 mocy mamy niewykorzystanych. Ten potencjał chcemy skierować na nowe zamówienia. Oczywiście, tu oczekujemy jakiejś aktywnej polityki państwa w zakresie zamówień dla przemysłu zbrojeniowego, jak również wsparcia kapitałowego w zakresie realizacji kontraktów, które będzie my realizowali.

Jeżeli będziemy mówili o projektach planowanych do realizacji w tej chwili, to naszym głównym takim projektem jest modernizacja czołgu Leopard 2A4, co wspomniał pan prezes Idzik, czyli podniesienie do poziomu 2A5. W tej chwili mamy powołane konsorcjum. Jest to konsorcjum Polski Holding Obronny, OBRUM – spółka projektowa z Gliwic – i „Bumar Łabędy". Partnerem strategicznym jest firma KMW – Krauss-Maffei Wegmann z Niemiec. Posiadamy doświadczoną kadrę inżynierską. Posiadamy zaplecze produkcyjne, produkcyjno-serwisowe. W tej chwili jesteśmy w fazie negocjacji zarówno z Ministerstwem Obrony Narodowej, to znaczy z Inspektoratem Uzbrojenia, umowy w zakresie realizacji modernizacji czołgów, jak i z firmą KMW, z drugiej strony, jako naszym partnerem strategicznym i dostawcą technologii.

Jeżeli chodzi o wozy zabezpieczenia technicznego, to mamy renegocjowany kontrakt do Indii. W zasadzie jest on parafowany. Mamy uzyskane zgody korporacyjne na zawarcie kontraktu. Oczekujemy ze strony partnera indyjskiego uzyskania zgody od indyjskiego ministerstwa obrony na zawarcie tego kontraktu. My jesteśmy gotowi. Mamy gotową bazę, gotowych inżynierów i robotników. Wspomniałbym jeszcze o wielozadaniowym wozie bojowym – WWB – co też wspomniał pan prezes Idzik. Jest to we współpracy z OBRUM. Jest to praca badawczo-rozwojowa. OBRUM spełnia tę rolę w kierunku Łabęd, czyli realizuje w tej chwili umowę z NCBiR. Zostały opracowane wstępne założenia taktyczno-techniczne do oceny przez Inspektorat Uzbrojenia. Planowane jest zakończenie prac w 2018 r. i wdrożenie do produkcji. Produkcja byłaby prowadzona w Zakładach Mechanicznych „Bumar-Łabędy".

I na koniec chciałbym się tu przychylić do wypowiedzi pana prezesa Kardasza sprzed chwili, w której proponuje bardziej uwierzyć w polskiego inżyniera i polskiego robotnika dlatego, że w naszych zakładach jest bardzo duży potencjał. Możemy być niedofinansowani, troszeczkę nie zadbani technologicznie. Wiemy, jak to zrobić, tylko to wszystko wymaga czasu i nakładów finansowych. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu prezesowi. Pan prezes Waldemar Skowron, „MESKO" SA.

Prezes Zarządu Zakładów Metalowych „MESKO" SA Waldemar Skowron:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, „MESKO", to dziś firma z dziewięćdziesięcioletnią tradycją. To dzisiaj grupa kapitałowa, skupiająca 9 miejsc produkcji w Polsce. To jest Kraśnik, Bolechowo, Warszawa, Pionki, dwie firmy w Bydgoszczy, „Dezamet" Nowa Dęba i „Gamrat" w Jaśle. Nasza cała grupa kapitałowa zatrudnia prawie 3 tys. osób, a w samym „MESKO" SA pracuje ponad 1800 osób. To zostało zauważone i wyróżnione nagrodą prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w tym roku dla jednej z 3 firm spośród 150 nominowanych. Znaleźliśmy się wśród tych 3 firm w kategorii „Ład korporacyjny". Firma „MESKO" SA rokrocznie dokonuje sprzedaży na poziomie ok. 350 mln zł. W firmie stawiamy przede wszystkim na rozwój. Przez ostatnie 3 lata w każdym roku przeznaczamy na rozwój ponad 50 mln zł. Od 2015 r. ta kwota, z tytułu kolejnych projektów, które mamy w programie, wzrośnie do ponad 120 mln zł.

Pragnę przedstawić państwu firmę poprzez programy rozwojowe. Jeśli chodzi o system obrony powietrznej, to jest to modernizacja „GROMA" do wersji „PIORUN" i przeciwlotnicza dwustopniowa rakieta krótkiego zasięgu „Błyskawica". W zakresie amunicji precyzyjnego rażenia – amunicja 120 mm i 155 mm, system rakietowy „Pirat", centrum paliw rakietowych, amunicja czołgowa do Leoparda i amunicja programowalna. To są tylko te główne, najważniejsze programy, które rzutują na sytuację firmy w tej chwili i w latach następnych.

Tak, gwoli przypomnienia: wartość produkcji, przewidywana wartość zakupu rakiet w programie systemu obrony przeciwlotniczej, to 70%. Jeżeli spojrzymy na kolejny program, który jest w planach – program „Homar" – to wartość rakiet sięga 80%. Chcę tu bardzo mocno podkreślić, że z punktu widzenia polskiego przemysłu obronnego i obronności Polski, ta technika i technologia rakietowa powinny stać na pierwszym miejscu. I jeszcze jeden taki slajd ogólny – myślę, że państwu znany. Sto złotych zainwestowane w polski przemysł – nie chodzi o przemysł obronny, ale generalnie o przemysł – powoduje zwrot ponad 66 zł do Ministerstwa Finansów.

Możliwości produkcyjne naszej firmy. Myślę, że posiadamy jedną z najlepiej wyposażonych placówek maszyn sterowanych numerycznie i centrów obróbczych. Bez tych elementów, które państwo widzą, ani Spike, ani „GROM", ani „Błyskawica" nie latałyby. Posiadamy możliwość dwukierunkowego prasowania, co powoduje, że takie pancerze, jak w zasadzie pancerz każdego wozu bojowego, są przebijane. Metrowy pancerz jest przebijany przez głowice wykonywane tutaj, u nas, w „MESKO". Następnie, jest to jedyna maszyna w Polsce, która skrawa materiał wybuchowy. Oczywiście, z zachowaniem wszystkich elementów bezpieczeństwa. Króciutki film, jak to jest wykonywane. Głowice wykonywane przy pomocy tej maszyny powodują to, że nie ma w zasadzie takiego wozu, którego pancerza nie można przebić, bo żaden wóz pancerny z pancerzem o grubości jednego metra nie będzie się poruszał.

Kolejna specjalność, to możliwość wytwarzania silników rakietowych i paliw rakietowych. Dziś posiadamy technologie do Spike, do „GROMA" i do „Błyskawicy". To są najnowocześniejsze technologie. I w tej kwestii chcemy rozwijać się dalej. Posiadamy maszyny i urządzenia do tego, aby przy każdej następnej rakiecie być dostawcą tych zespołów. Za chwilę zobaczą państwo najnowocześniejszą maszynę do produkcji korpusów silnikowych, która robi silniki do rakiet, w zasadzie do wszystkich rakiet dzisiaj produkowanych w Polsce, czy mogących być produkowanych w Polsce i na świecie, od średnicy 500 mm i do długości 8 m za jednym zamocowaniem.

Bez maszyn pomiarowych nie byłoby możliwości prawidłowego wykonania elementów. Laboratorium pirotechniczne, to jest najlepsze laboratorium w Europie Środko-

wo-Wschodniej. Bez niego produkcja ani paliw, ani głowic bojowych nie jest możliwa. W oddziale w Lubiczowie zajmujemy się elektroniką. Tam robimy głowice samonaprowadzające się, podświetlacze laserowe i wszystko to, co jest najinteligentniejsze w rakietach.

Program przeciwlotniczej dwustopniowej rakiety „Błyskawica" jest zakończony z powodzeniem na etapie demonstratora technologii. Myślę, że na zakończenie mojego wystąpienia pokaz dynamiczny będzie tutaj adekwatny. To są strzelania w Ustce na poligonie. Rakieta zaprojektowana i wykonana przez polskiego naukowca, przez polskiego inżyniera, przez polskiego robotnika, leci dzisiaj na 20 km. Jest to pierwsza polska rakieta. Dalej. Proszę zobaczyć skuteczność „GROMA". To są strzały w Ustce do samolotu o wielkości dwa metry na dwa metry. Są bezpośrednie trafienia. Jest również bardzo bezpieczny w użyciu. Ten film pokazuje zapalenia silnika marszowego w bezpiecznej odległości od żołnierza. Jest odporny na pułapki. To, co wcześniej państwo widzieli, to były pułapki. A to jest strzelanie w Indonezji dla partnera indonezyjskiego. Również bezpośrednie trafienie w samolot sterowany radiowo. A to jest w zwolnionym tempie. Amunicja 30 mm.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę kończyć.

Prezes Zarządu ZM „MESKO" SA Waldemar Skowron:

To już jest przedostanie strzelanie i amunicja precyzyjnego rażenia 155 mm. Pierwsze próby z amunicją precyzyjnego rażenia w Polsce wykonane z powodzeniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Krzysztof Trofiniak, Huta Stalowa Wola.

Prezes Zarządu Huty Stalowa Wola SA Krzysztof Trofiniak:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jestem prezesem Huty Stalowa Wola, zakładu, który zaczął funkcjonować tuż przed II wojną światową. W 1937 r. było rozpoczęcie budowy, a w 1938 r. rozpoczęto produkcję pierwszych dział dla polskiej artylerii. Nasz zakład od początku był dedykowany produkcji sprzętu i uzbrojenia, które powinny funkcjonować na wyposażeniu Wojska Polskiego, a szczególnie wojsk rakietowych i artylerii.

Jeżeli chodzi o prezentację, którą przygotowałem, to zaczynam prezentację od struktury naszego zakładu. Jest to grupa kapitałowa składająca się z 5 spółek zależnych. *Core business* wojskowy jest prowadzony w dwóch spółkach. Jest to spółka „Jelcz", która zatrudnia obecnie 450 osób, oraz HSW SA – ok. 800 osób. Spółka główna, matka – HSW – składa się z czterech pionów, które zajmują się realizacją prac badawczo-rozwojowych, wykonaniem prototypów, produkcją i testowaniem tych prototypów oraz wdrożeniem ich do produkcji.

Kolejny slajd przedstawia spektrum naszej działalności. To, co powiedziałem wcześniej. Jesteśmy przygotowani do tego, aby prowadzić prace od etapu studiów i analiz techniczno-ekonomicznych, aż po realizację prac badawczo-rozwojowych, wykonanie prototypów, produkcję, wykonanie partii próbnej, sprzedaż, a następnie modernizację tego sprzętu, odzyskiwanie sprzętu i jego utylizację.

Pierwszym produktem w ostatnich latach – nie wracam do produktów historycznych, pokażę tylko te produkty, które na przestrzeni ostatnich lat weszły do produkcji, jak i zostały dostarczone Wojsku Polskiemu lub są na etapie prac badawczo-rozwojowych. Pierwszy program, który chciałbym pokazać, to był program „Langusta". Program został zrealizowany kilka lat temu. Trzy lata temu zostały zakończone dostawy. Obecnie jesteśmy na etapie prowadzenia drugiego programu, związanego z dostosowaniem systemu dowodzenia i kierowania ogniem dla tych wyrzutni rakiet. Jest to program, który realizujemy obecnie w fazie badawczo-rozwojowej.

Kolejny program, który jest w fazie wdrożeniowej, to program związany z produkcją dywizjonu „Regina". Naszą filozofią realizacji dostaw dla Wojska Polskiego jest prowadzenie dostaw nie tylko środka ogniowego, ale całego modułu, który jest już u nas przebadany, zsynchronizowany i wyposażony w odpowiednie środki informatyczne,

które budują z tego jednolitą komórkę organizacyjną do szczebla dywizjonu włącznie. Np. w skład tego modułu dywizjonowego „Regina" wchodzą środki ogniowe „Krab" oraz 6 innych pojazdów, które zostały wdrożone i są obecnie na etapie partii próbnej.

Program w fazie badawczo rozwojowej. Jest to program „Rak". Obecnie w fazie realizacji badań kwalifikacyjnych. Obecnie jest testowana zarówno wersja zarówno kołowa, jak i gąsienicowa. Tak, jak powiedziałem, tu jest ta sama zasada z tym, że na niższy szczebel, bo moździerze 120 mm mają służyć przede wszystkim wsparciu pododdziałów zmechanizowanych. W związku z tym taką komórką organizacyjną, taką jednostką organizacyjną, podstawową dla nich, jest kompania wsparcia. W skład tej kompanii wsparcia – oczywiście, to jest w planach przewidywanych przez wojsko – prawdopodobnie będą wchodziły 4 plutony. W każdym plutonie będą po 3 moździerze w wersji kołowej lub gąsienicowej, w zależności od tego, z jakimi wozami mają współpracować, czy z „Rosomakami" na podwoziu kołowym, czy też z bojowymi wozami piechoty na podwoziu gąsienicowym.

Jeżeli chodzi o szczebel dowodzenia, to mamy tutaj wozy dowodzenia na szczeblu plutonu i kompanii i pododdział logistyczny składający się z wozów amunicji, wozów remontu uzbrojenia i elektroniki oraz wozów rozpoznania. Cały moduł w wersji kołowej lub gąsienicowej będzie się składał z 6 różnych wozów o różnym wyposażeniu. Z tym, że my jako zadanie realizujemy wszystkie 6 wozów na raz, a w wersji gąsienicowej wykonujemy jeden wóz, który obecnie podlega badaniom kwalifikacyjnym.

Kolejny program w fazie badawczo-rozwojowej, to dywizjonowy moduł ogniowy lekkich armato-haubic krypt. „Kryl". Na obecnym etapie realizujemy prace związane z produkcją prototypu. Jestem pewien, że w tym roku na targach kieleckich po raz pierwszy pokażemy tę haubicę – haubicę 155 mm na naszym podwoziu, na polskim podwoziu Jelcz. Natomiast ten program jest podzielony tak jakby na dwie fazy z tego tytułu, że program budowy haubicy trwa znacznie dłużej. Rozpoczęliśmy go wcześniej. Natomiast w tym roku została uruchomiona druga faza tego programu, łącznie z programem „Langusta", który już zrealizowaliśmy. Środki ogniowe już dostarczyliśmy Wojsku Polskiemu. Jest to moduł dowodzenia. Moduł dowodzenia, moduł rozpoznania i moduł logistyczny. Szerzej powiem o tym przy module „Langusta".

I to jest właśnie ten moduł. Jak już powiedziałem wcześniej, na samym początku, wyrzutnie rakiet „Langusta" zostały już dostarczone Wojsku Polskiemu w wymaganej liczbie. Obecnie pracujemy nad modułem dowodzenia. Jest to szczebel dywizjonu, szczebel baterii oraz szczebel plutonu. Środkowa część, oznaczona kolorem jasnoniebieskim, to jest ta część wykonawcza, czyli dowodzenie i same środki ogniowe. Na wyposażenie tego dywizjonu będzie wchodził moduł logistyczny, czyli dostawa amunicji, ale nie tylko amunicji, lecz wszelkich środków niezbędnych do funkcjonowania dywizjonu oraz element związany z remontem uzbrojenia i elektroniki, a także duża część związana z rozpoznaniem. Jest to część najbardziej obecnie nas interesująca i chyba najtrudniejsza do wykonania z tego względu, że bez odpowiedniego rozpoznania, bez widzenia przeciwnika, te środki ogniowe, zarówno pod względem dowodzenia, jak i prowadzenia ognia nie mogą funkcjonować. Tak więc rozpoznanie jest tutaj jednym z najbardziej istotnych elementów.

Kolejny program, na który mamy już podpisaną umowę z Inspektoratem Uzbrojenia, to bezzałogowy system wieżowy 30 mm, który obecnie jest na etapie wykonania dokumentacji i jednocześnie wykonania prototypu. Model tego systemu wieżowego także pokażemy na targach, już na podwoziu, już zintegrowany z podwoziem. Myślę, że będzie to ciekawy obraz. Są to dwa wozy, które obecnie realizujemy. Kolejny moduł ogniowy, który realizujemy dla Wojska Polskiego, dla artylerii, to moduł pod krypt. „Homar". Są to wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, generalnie o zasięgu do 300 km. Z tym, że prawdopodobnie będą to dwa kalibry, czyli przedział tych 300 km będzie podzielony na dwa przedziały, na dwa kalibry rakiet. W ramach tego modułu będziemy realizować nie tylko wyrzutnie rakiet, ale także cały szczebel dowodzenia, szczebel rozpoznania i logistyki. Tak więc ten system dostawy modułowej będzie u nas utrzymany.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę powoli kończyć.

Prezes Zarządu HSW SA Krzysztof Trofiniak:

Kolejną pracą, na którą obecnie podpisaliśmy umowę z Inspektoratem Uzbrojenia, jest realizacja projektu koncepcyjnego „Baobab”. Jest to kołowy stawiacz min. Myślę, że ze względu na doświadczenia, jakie posiadamy – a posiadamy już pierwszy prototyp – ten program zrealizujemy bardzo szybko. W krótkim czasie będziemy gotowi do dostaw tego wozu dla Wojska Polskiego, dla wojsk inżynieryjnych.

Kolejny program, o który się obecnie staramy – jesteśmy w fazie rozpatrywania naszego wniosku do NCBiR – jest nowy bojowy wóz piechoty. Mówię tak skrócie, gdyż jest to uniwersalna platforma gąsienicowa pływająca. Prace koncepcyjne i nad założeniami wykonujemy, oczywiście, na własne ryzyko. Natomiast mam nadzieję, że w krótkim czasie ten program ze środków NCBiR i naszych własnych zostanie uruchomiony.

Liczba programów jest naprawdę spora.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę już kończyć. Przekroczył pan czas 10 minut. Bo zabiorę panu głos. Jeszcze minuta i proszę kończyć.

Prezes Zarządu HSW SA Krzysztof Trofiniak:

Liczba programów wskazywałaby na to, że w naszej firmie nie ma problemów. Jednak jest to takie trochę pozorne. Każda firma produkcyjna żyje z tego, co rozwija, ale przede wszystkim z tego, co produkuje. Obecnie liczba tych programów, które mamy na etapie badań kwalifikacyjnych, tworzenia dokumentacji lub w fazie studyjnej jest tak duża, że przeważa nad fazą produkcyjna. I to jest nasz problem, z którym obecnie musimy się borykać. Myślę, że jest to problem do pokonania.

Tu jest cały asortyment produkcyjny, który obecnie oferujemy Wojsku Polskiemu. I ostatni slajd – to jest to, co będziemy oferować w najbliższym czasie, po zakończeniu badań kwalifikacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, proszę o przestrzeganie czasu, bo jeszcze czeka nas dyskusja. Pan prezes Piotr Wojciechowski z WB Electronics. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu WB Electronics SA Piotr Wojciechowski:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, dziękuję bardzo za zaproszenie. Króciutko przedstawię firmę WB Electronics i grupę WB Electronics. Na dzień dzisiejszy grupa WB Electronics to jest firma dosyć duża, zatrudniająca 746 osób – to jest stan na grudzień 2013 r. – w tym 432 osoby w badaniach i rozwoju. Skonsolidowany kapitał to 130 mln zł. Sprzedaż netto w 2013 r. to 160 mln zł.

Grupa składa się z 5 podmiotów. To jest WB Electronics, Flytronic, Radmor, Ares i spółka MindMade w Warszawie. Tutaj jest krótko podany stan zatrudnienia i stan naszego zaangażowania kapitałowego w poszczególnych podmiotach. Króciutko powiem o naszej roli. Generalnie, my od wielu lat silnie inwestujemy w naszą spółkę. Przykładem tego jest to, że bardzo silnie wzrasta u nas zatrudnienie. W ciągu siedmiu lat, jak widać, zatrudnienie wzrosło od kilku osób do prawie siedmiuset osób, a inżynierów od kilku do kilkuset. To jest bardzo istotne. Jeżeli chodzi o sprzedaż, to w ostatnich sześciu latach mieliśmy ok. 800 mln zł sprzedaży. Co najbardziej istotne, średni poziom eksportu w tych latach w naszej spółce to jest 27%. Co bardziej istotne, w ostatnich latach ten eksport w szybki sposób rośnie. Tutaj krótko pokazuję stan zamówień na lata 2014-2015. To jest bardzo istotny wykres, który pokazuje, że w tym roku prawie 80% naszej sprzedaży to są przychody z eksportu. W przyszłym roku zakontraktowane jest 50%. Jeżeli spojrzymy na udział umów podpisanych z Ministerstwem Obrony Narodowej, to w tym roku on jest na poziomie 20%. W przyszłym roku też jest na poziomie ok. 20%. W następnych latach jest to udział rosnący. Zawdzięczamy to panu ministrowi. Podpisane są umowy ramowe. Mamy nadzieję, że będą one realizowane, co będzie budowało stabilność w grupie.

Jeżeli chodzi o poziom aktywów i kapitału, to my prowadzimy silną politykę reinwestycji naszych zysków. W ostatnich latach nasze aktywa wzrosły prawie dziesięciokrotnie. W ciągu siedmiu lat wzrosły z kilkudziesięciu milionów złotych do prawie 500 mln zł. Kapitał zakładowy wzrósł od kilkudziesięciu milionów złotych do ok. 200 mln zł w tym roku. Jako firma – jak powiedziałem wcześniej – zatrudniamy na dzień dzisiejszy prawie 500 inżynierów w badaniach i rozwoju. Jesteśmy bardzo innowacyjnym przedsiębiorstwem. W ostatnich kilku latach mamy sprzedane 32 patenty. W tym są też patenty międzynarodowe. W tej chwili mamy ponad 20 nowych patentów w dziedzinie systemów dowodzenia, łączności, systemów bezzałogowych, sensorów i różnych innych związanych z elektroniką wojskową.

Od początku jesteśmy kluczowym partnerem WZMS w zakresie KTO „Rosomak". Od momentu podpisania umowy uczestniczymy w tym programie. Na tym pojeździe instalujemy nasze systemy. Uczestniczymy w integracji tych pojazdów. Od początku, od 2002 r. uczestniczyliśmy we wszystkich wersjach tych pojazdów. Te pojazdy, co ważne, były również sprawdzone bojowo.

Na dzień dzisiejszy mamy, jeżeli chodzi o polskie wojsko, ok. 600 systemów na pojazdach „Rosomak". Już wcześniej prezes HSW mówił o programie wieży bezzałogowej. Jesteśmy partnerem HSW w realizacji wieży bezzałogowej, w części dotyczącej elektroniki. Nie będę tego rozszerzał. Jeżeli chodzi o współpracę w programie „TYTAN", to współpracujemy z PCO w zakresie programu „TYTAN". Uczestniczymy w nim w zakresie łączności, systemu C4i w tym programie. Od wielu lat, od 2001 r., można powiedzieć, że w pewnych sensie jesteśmy ekspertem w programach artylerii. Te systemy są wprowadzone na dzień dzisiejszy w Polsce. Są również używane bojowo. Chcę też powiedzieć, czego nie prezentuję, że są również eksportowane, z tym, że ze względu na umowy nie możemy podawać, na jakie rynki są eksportowane. Systemy są sprawdzone bojowo.

Jeżeli chodzi o nasz udział w systemach artyleryjskich, to tu jest krótko pokazane, w jakich systemach uczestniczymy. W zasadzie wszystkie systemy artyleryjskie w Polsce są tworzone przy udziale naszej elektroniki cyfrowej, która powoduje automatyzację artylerii w Wojsku Polskim. I również przyszłe programy. Tutaj jest bardzo silna współpraca z HSW. To jest nasz partner od wielu, wielu lat. Zresztą muszę powiedzieć, że bardzo dobry partner.

Jeżeli chodzi o to, gdzie nasze systemy w tej chwili funkcjonują, to tutaj jest to pokazane, jeśli chodzi o systemy artyleryjskie. Praktycznie jest to na obszarze całej Polski. Jest to pokazane ze względu na to, że my świadczymy również usługi związane z utrzymaniem tego w ruchu i z serwisem. Obsługujemy wszystkie systemy, które funkcjonują w całej Polsce. Na dzień dzisiejszy w programach artyleryjskich w Wojsku Polskim wyposażonych przez nas jest prawie 500 pojazdów. Już prezes pokazywał złożoność tego systemu „Rak". Tutaj jest to króciutko pokazane. Składa się on z 3 podsystemów – z systemu dowodzenia, z systemu rozpoznania oraz systemu ogniowego i z czwartego systemu, z systemu logistycznego. Systemy artyleryjskie były również wykorzystane bojowo. Nasze systemy artyleryjskie uczestniczyły w misji afgańskiej. Tutaj pokazujemy uczestnictwo w tej misji w ciągu 8 miesięcy. Już kończę.

Jako spółka projektujemy również systemy bezzałogowe. Jesteśmy liderem grupy BS9. To jest grupa składająca się z kilkunastu podmiotów krajowych. Na dzień dzisiejszy jesteśmy też jedynym w Polsce sprzedawcą systemów bezzałogowych. Eksportujemy również za granicę technologie w tym zakresie do partnerów zagranicznych. Silnie współpracujemy polską nauką. Przykładem jest nowy system badania skażeń. Robimy go wspólnie z Wojskowym Instytutem Chemii i Radiometrii.

Króciutko powiem jeszcze o naszych sukcesach eksportowych. Na dzień dzisiejszy naszym kluczowym produktem eksportowym jest system FONET. I tutaj może ten ostatni słupek. W Polsce jest sprzedanych kilka tych systemów w pierwszym półroczu, a wyeksportowaliśmy prawie 1 tys. szt. tych systemów w ciągu pierwszego półrocza. Te systemy są również produkowane na licencji, m.in. w Stanach Zjednoczonych. Używane są na Węgrzech, na Słowacji, w Malezji, Indiach, prawie w 30 krajach w ramach różnych systemów dowodzenia i łączności.

Jeżeli chodzi o naszą gotowość do udziału w programie modernizacji, to są to przede wszystkim systemy bezzałogowe. Jesteśmy gotowi udziału w programie zarządzania polem walki – BMS. Wraz z PCO uczestniczymy w programie „TYTAN". Rozmawiamy z PHO w zakresie programu tarczy antyrakietowej. Bardzo silnie współpracujemy z Hutą Stalowa Wola w programach artyleryjskich oraz w programach pojazdowych różnego typu ze wszystkimi wykonawcami w Polsce. Jeżeli chodzi o nasz potencjał, to tak, jak powiedziałem, marka jest rozpoznawalna na świecie. Jesteśmy obecni w tej chwili w 30 krajach, jeżeli chodzi o wojska różnego typu. Prawie 5 tys. pojazdów jest przez nas wyposażonych na świecie. Mamy stabilną ekonomicznie sytuację. Aktywa, to blisko 500 mln zł, a kapitał 200.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę już kończyć.

Prezes Zarządu WB Electronics SA Piotr Wojciechowski:

I króciutko, już kończę. To już skończone.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

To jest strata czasu. No proszę…

Prezes Zarządu WB Electronics SA Piotr Wojciechowski:

Mamy systemy sprawdzone w walce.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wszystkich proszę o nieprzekraczanie czasu. Proszę patrzeć na zegarek, jak ktoś mówi. Pan prezes Henryk Kruszyński z TELDAT.

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Panie przewodniczący, pani i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, półtora roku temu, 7 listopada 2012 r., miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Komisji informację na temat TELDAT, jego historii, szerokiej gamy specjalistycznych produktów oraz ich zastosowania w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję, że ponownie mogę zaprezentować Wysokiej Komisji nasz potencjał, a także nasze najnowsze osiągnięcia i problemy, z którymi się mierzymy, zwłaszcza od kilku lat.

TELDAT działa już blisko 20 lat. Zajmujemy się projektowaniem, produkcją, serwisowaniem i szkoleniem w dziedzinie elektroniki i teleinformatyki. Nasze produkty to sieciocentryczne, kompleksowe i wzajemnie spójne rozwiązania C4ISR, wspierające i automatyzujące procesy dowodzenia oraz wspomagające działanie wojsk od szczebla operacyjnego do pojedynczego żołnierza włącznie. Polskie siły zbrojne wykorzystują obecnie kilkadziesiąt rodzajów skonstruowanych przez nas specjalistycznych systemów, urządzeń teleinformatycznych oraz oprogramowań, a także kompletnych aparatowni, z powodzeniem wykorzystywanych w systemie dowodzenia i łączności Wojska Polskiego, również na teatrach działań.

Z dumą możemy powiedzieć, że już przed kilkunastu laty nasze produkty – zintegrowane węzły teleinformatyczne KTSA w wersji stacjonarnej – umożliwiły zbudowanie pierwszej i dotychczas największej rozległej niejawnej, od lat sprawnie działającej, resortowej sieci teleinformatycznej MIL-WAN, która zrewolucjonizowała komunikację w MON, również w zakresie jego alarmowania. Produktem, z którego jesteśmy szczególnie dumni, który jest obecnie naszą wizytówką nie tylko w Polsce, ale i na świecie, jest sieciocentryczna platforma teleinformatyczna JAŚMIN. Aktualnie jest to pierwszy narodowy i jeden z nielicznych w świecie tak kompleksowy system systemów. Początkowo platforma ta powstała, a następnie była rozwijana na bazie mobilnej wersji wspomnianych zintegrowanych węzłów teleinformatycznych KTSA. Do jej powstania inspirowali nas głównie wojskowi w związku z coraz częściej planowanymi ważnymi zagranicznymi misjami wojskowymi. Projekt ten kosztował nas kilkanaście lat pracy oraz dużo, ponad 200 mln zł, własnych środków.

Ponieważ większość z pań i panów posłów miała już okazję zapoznać się z informacjami, czym jest i co umożliwia platforma JAŚMIN, przypomnę tylko pokrótce, że jest to ultranowoczesny system wsparcia dowodzenia i łączności, za pomocą którego można

efektywnie dowodzić od szczebla operacyjnego do pojedynczego żołnierza włącznie. JAŚMIN jest jedynym tego typu rozwiązaniem narodowym, a w wielu dziedzinach także na świecie. Jego pełne wykorzystanie daje szansę na dokonanie milowego kroku w rozwoju oraz technicznej modernizacji systemu dowodzenia i łączności Rzeczypospolitej. Platforma JAŚMIN składa się z dużego zbioru opracowanych przez polskich inżynierów systemów, podsystemów, urządzeń i oprogramowań, z których większość może być również wykorzystywana autonomicznie. Przy ich udziale, jak z klocków Lego, można budować zintegrowane systemy informacyjne.

Jak dopracowana i rozwinięta jest sieciocentryczna platforma teleinformatyczna JAŚMIN, świadczy jej bogaty, wzajemnie powiązany i uzupełniający się zbiór komponentów ją tworzących, począwszy od HMS Jaśmin, czyli systemu zarządzania komponentami i modułami bojowymi, który od dawna jest również jedynym tego typu polskim rozwiązaniem eksploatowanym w Wojsku Polskim i oferowanym resortowi obrony narodowej jako węzeł teleinformatyczny, poprzez BMS JAŚMIN, który od kilku lat jest także jedynym rzeczywiście istniejącym i w pełni funkcjonującym narodowym systemem zarządzania walką szczebla taktycznego, aż po CID JAŚMIN, czyli serwer identyfikacji bojowej, który również jest jedynym tego typu polskim rozwiązaniem. Jednym z naszych najnowszych produktów jest system komunikacji pokładowej VIS JAŚMIN. To także nowej generacji pokładowy węzeł teleinformatyczny wykonany w technologii IP w wersji szóstej, który oferuje szeroki wachlarz funkcjonalności. VIS jest sieciocentryczną platformą sprzętową i programową o budowie modułowej, zapewniającą niezawodną komunikację i niezbędne usługi, istotnie usprawniające pracę załóg wszelkich pojazdów wojskowych, a także jednostek pływających i obiektów latających. Na bazie VIS w łatwy sposób można budować infrastrukturę systemów BMS.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że każde z wielu rozwiązań zbudowanej przez nas platformy JAŚMIN, było przez wiele lat z dużym powodzeniem wykorzystywane wielokrotnie i wielostronnie testowane w kraju i za granicą, w tym na największych i najważniejszych ćwiczeniach NATO i koalicji z zakresu dowodzenia i łączności, odbywających się m.in. pod kryptonimem „Combined Endeavor", „NATO CIVICS", „Bold Quest", a także przez wiele lat w ramach międzynarodowego Wielostronnego Programu Interoperacyjności MIP. Na wymienionych ćwiczeniach komponenty JAŚMINA zawsze zbierały najwyższe noty i wielokrotnie były stawiane przez instytucje NATO za wzór interoperacyjności, do jakiego dąży Sojusz Północnoatlantycki.

Ponadto w wielu z tych międzynarodowych przedsięwzięć JAŚMIN pełnił funkcję systemu referencyjnego, a kilkakrotnie był również głównym systemem wsparcia dowodzenia. Sieciocentryczna platforma teleinformatyczna JAŚMIN idealnie wpisuje się w założenia wieloletniego planu modernizacji technicznej sił zbrojnych i jego cele, o których tyle się pisze i mówi. Zawiera w sobie unikatową, polską myśl technologiczną, która jest w wielu aspektach lepsza od podobnych rozwiązań zachodnich, a w kraju nie ma żadnej realnej konkurencji chyba, że malowaną na slajdach i w prezentacjach. Ponieważ JAŚMIN jest polski, nie ma zagrożenia, że w pewnym momencie się okaże, iż prawdziwym właścicielem jego technologii i kodów źródłowych jest jakieś inne państwo. Jesteśmy głęboko przekonani, że komponenty JAŚMINA, jako jedynego tak kompleksowego, narodowego produktu, spełniają w pełni zapotrzebowanie polskiej armii wyrażone w programie „Zintegrowane systemy wsparcia dowodzenia oraz zobrazowania pola walki C4ISR", którego celem jest osiągnięcie zdolności operacyjnych do skutecznego dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi również w całym spektrum realizowanych misji. Efektem ma być zintegrowanie wszystkich narodowych zautomatyzowanych dowodzenia i kierowania środkami walki oraz informatycznych systemów funkcjonalnych.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, występując półtora roku temu przed Wysoką Komisją alarmowałem o problemach, z którymi musimy się mierzyć, jako firma, a przede wszystkim z wszechobecnym wówczas niemerytorycznym lobbingiem i związanym głównie z nim nierealizowaniem zaplanowanych w planie modernizacji technicznej na lata 2011, 2012, 2013 i 2014 zakupów zintegrowanych węzłów teleinformatycznych w wersji kontenerowej i przenośnej, blokowaniem szerszego zastosowania systemu wspomagania dowodzenia C3IS JAŚMIN w siłach zbrojnych, pomimo całkowitego braku

jakiegokolwiek innego systemu wsparcia dowodzenia w wojskach lądowych, a także z blokowaniem od 5 lat realizacji przez polską armię programu BMS.

Korzystając z okazji chciałbym szczerze podziękować obecnemu kierownictwu resortu obrony narodowej – panu ministrowi Tomaszowi Siemoniakowi oraz sekretarzowi stanu panu Czesławowi Mroczkowi – za wolę poprawienia tego stanu rzeczy i uruchomienie procedur zmierzających do pozyskania przez wojsko nie tylko węzłów teleinformatycznych, również nowoczesnych sieciocentrycznych systemów wsparcia dowodzenia. Z ubolewaniem stwierdzam jednak, że mimo woli i działań obecnego kierownictwa resortu, zmierzających do wyeliminowania niemerytorycznego i szkodliwego lobbingu oraz zapewniania skuteczności w pozyskiwaniu wartościowego sprzętu wojskowego, nadal w obszarze zamówień wojskowych funkcjonują jeszcze osoby, które – ciekawe, w czyim interesie – świadomie lub nie przyczyniają się do preferowania innych podmiotów i eliminowania TELDAT oraz jego wartościowych rozwiązań i możliwości. Wcześniej te działania polegały na blokowaniu zamówień. Obecnie polegają na oddalaniu i opóźnianiu. Naraża to system dowodzenia i łączności polskich sił zbrojnych na obniżenie jego zdolności, także w zakresie alarmowania resortu obrony narodowej.

Aktualnie eksploatowanych jest w nim kilkadziesiąt tysięcy komponentów sprzętowych i programowych produkcji TELDAT, w tym ponad 7 tys. wchodzących w skład 125 JAŚMINÓW w wersji kontenerowej i przenośnej. Zatem dalsze szkodzenie naszej spółce szkodzi także Wojsku Polskiemu i w skrajnej sytuacji może obniżyć jego zdolności operacyjne na skutek pozbawienia właściwego serwisu, rozwoju oraz pożądanego dokompletowania w te rozwiązania również na czas wojny i zagrożenia państwa.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za uwagę i bardzo proszę o powodowanie dalszego eliminowania tych negatywnych zjawisk oraz o osłonę przed nimi TELDAT-u i jego wartościowych rozwiązań.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Pan prezes Zygmunt Rafał Trzaskowski z Hertz Systems. Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Hertz Systems sp. z o.o. Zygmunt Rafał Trzaskowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie i umożliwienie mi przedstawienia osiągnięć i potencjału firmy Hertz Systems. Jak ogromnym zagrożeniem jest korzystanie z cywilnego systemu GPS, obrazują to dwa wybrane przypadki. W 2003 r. podczas operacji w Iraku użycie przez przeciwnika zagłuszarek skutecznie utrudniło armii amerykańskiej przeprowadzenie działań bojowych. Na mapie jest to pokazane, w jakich miejscach w Bagdadzie były rozlokowane ukraińskiej produkcji zagłuszarki. Wprowadziły one w błąd pociski kierowane cywilnymi systemami GPS. Kolejny przypadek, to pozbycie się profesjonalnego sprzętu wojskowego niewyposażonego w wojskowy system GPS. Dron o wartości setek tysięcy dolarów został przechwycony przez urządzenia i oprogramowanie stworzone metodą garażową. Amerykański bezpilotowiec był wyposażony w cywilny system GPS, który daje się łatwo oszukać. Został zmuszony do lądowania w Iranie w 2012 r.

Żeby pokazać istotę rozwiązań, nad którymi pracujemy i ich wagę na współczesnym polu walki, posłużę się pewnym przykładem. Jakich zasobów potrzebowałby potencjalny agresor, by zagłuszyć system komunikacji naszych wojsk? Ile czasu, ludzi i pieniędzy potrzebowałby, aby sparaliżować łączność i możliwość precyzyjnego określania pozycji na polu walki na terytorium połowy naszego kraju? Odpowiedź trzymam w ręku. Jest to bardzo dostępne urządzenie o wartości kilkuset złotych. Przy mocy 4 W pokrywa ono takie terytorium naszego kraju. Przy użyciu podobnych urządzeń, jak w Iraku, można ten zasięg dosyć znacznie zwiększyć. Szef Sztabu Generalnego już w 2009 r. dostrzegł wagę tego problemu i zobowiązania wobec NATO wprowadzając rozkaz, na mocy którego bojowe platformy wojskowe mają być obligatoryjnie wyposażane w wojskowy odbiornik GPS. Slajd przedstawia obecną liczbę nowych platform bojowych w naszej armii w skali 1:10. Jest ich ok. 3 tys. Kolor niebieski pokazuje liczbę platform wyposażonych w wojskowy platformowy system GPS.

W obecnej sytuacji międzynarodowej w naszym rejonie Europy stan wyposażenia polskich platform bojowych w wojskowy system GPS wydaje się niepokojąco niski. Potencjał naszej firmy i możliwości mogą tę sytuację zmienić. To, co teraz trzymam w ręku, jest to efekt wypracowany przez kilkudziesięciu ekspertów firmy Hertz Systems w ciągu 5 lat ciężkiej pracy badawczo-rozwojowej. W ścisłej współpracy z Wojskiem Polskim oraz z rządem amerykańskim jako pierwsi na świecie wprowadziliśmy i wdrożyliśmy platformowy, wojskowy odbiornik GPS na platformy bojowe, zintegrowany z wieloma urządzeniami jednocześnie. Już dwa lata później Amerykanie skopiowali nasze rozwiązania i wprowadzili je do produkcji. Jako polska firma jesteśmy dumni, że w tym konkretnym wypadku to inżynierowie i przemysł amerykański kopiują nasze rozwiązania, a nie odwrotnie.

Chciałbym podkreślić, że to rozwiązanie łączy w sobie tajną technologię wojskową GPS i w stu procentach nowatorską, polską myśl techniczną. Inżynierowie i programiści Hertz w obecności przedstawicieli NATO dokonali z sukcesem integracji wojskowego urządzenia GPS z modułem kryptograficznym SAASM. Dumą napawa nas fakt, że liczne inwestycje w szkolenia, wyjazdy zagraniczne, własne badania i ciągły rozwój zaowocowały bardzo wysoką oceną inżynierów i wojskowych z NATO oraz gratulacjami i podziękowaniami rządu amerykańskiego. Szczególnie ważny jest fakt, że dopracowaliśmy się własnego, polskiego, innowacyjnego rozwiązania, pozyskując tajną technologię od rządu amerykańskiego. W latach 2007-2011 dostarczyliśmy ponad 500 szt. urządzeń – wojskowych odbiorników GPS z kryptograficznym modułem SAASM na platformy bojowe. Z zaskoczeniem przyjęliśmy fakt wstrzymania zamówień w tym zakresie w ostatnich trzech latach.

Opisze w skrócie potencjał zawarty w rozwiązaniach stworzonych przez naszych inżynierów. Wojskowy platformowy odbiornik GPS dostarcza niezbędne, dokładne i wiarygodne informacje i dane wojskowym urządzeniom elektronicznym, w które są wyposażone platformy bojowe. Zintegrowaliśmy go z systemami dowodzenia, z systemami łączności, wymiany danych, z inercyjnymi modułami nawigacji, z modułami celowniczymi. Dane, które dostarcza nasze urządzenie do wojskowych systemów identyfikacji bojowej „swój-obcy” IFF, są niezbędne. Wojskowy odbiornik GPS jest sercem cyfryzacji armii, szczególnie dla systemów zobrazowania pola walki Blue Force Tracking i BMS. Nasze działania ściśle związane są z głównymi kierunkami rozwoju sił zbrojnych opracowanymi przez Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na lata 2014-2022, które zostały przedstawione podczas kwietniowej konferencji „Dni przemysłu”.

Wojskowy odbiornik GPS na platformy bojowe mamy zintegrowany na platformach lądowych i na platformach pływających w Marynarce Wojennej. Obecnie wdrażany jest również do produkcji odbiornik na platformy latające. Żeby sprostać wymaganiom polskiej armii, ściśle współpracujemy z polskim przemysłem. Nasze urządzenia są zintegrowane na platformach bojowych produkowanych przez Wojskowe Zakłady Mechaniczne w Siemianowicach – na kołowych transporterach opancerzonych „Rosomak” – i Hutę Stalowa Wola. Szczególnym wyzwaniem okazało się sprostanie potrzebom polskich Sił Powietrznych w zastąpieniu cywilnego urządzenia GPS użytego do synchronizacji czasu na platformach radiolokacyjnych. W tym wypadku używane do tej pory cywilne odbiorniki GPS praktycznie eliminują tę platformę z pola walki. Obecnie zespół 30 inżynierów i programistów opracowuje wdrożenie polskiego odbiornika platformowego GPS w technologii tajnej na niemiecki czołg Leopard, będący na wyposażeniu naszej armii.

Wieloletnie doświadczenia na wymagającym rynku wojskowym pozwoliły nam rozwinąć kolejny obszar naszej firmy – przemysł kosmiczny. Obecnie realizujemy 3 projekty dla Europejskiej Agencji Kosmicznej – urządzenia precyzyjnej synchronizacji czasu dla niskoorbitalnych satelitów, system monitorowania zwierząt wykorzystujący europejski system Galileo oraz nowy software drugiej generacji dla satelitów Galileo. Kolejne 3 projekty są obecnie w Europejskiej Agencji Kosmicznej w ocenie. Doświadczenia w tym obszarze zaowocują kolejnymi rozwiązaniami dedykowanymi bezpieczeństwu polskich żołnierzy.

Udział w przemyśle kosmicznym to kolejny przykład innowacji i nowych kierunków rozwoju Hertz Systems. W projekcie ERA, systemu autonomicznego i automatycznego

lądowania bezpilotowców odpowiadamy za systemy synchronizacji czasu oraz pozycjonowania. Uczestniczymy również w projekcie budowy polskiego satelity do monitorowania statków i obiektów pływających. Obecnie jesteśmy na etapie realizowania projektów, które są dużym wyzwaniem dla naszych inżynierów i programistów. Wymagają one od nas ciągłego rozwoju i stosowania najnowszych technologii. Rozwijamy technologię GPS na platformy latające, uwzględniając najnowszą technologię tajną – kod M. Pracujemy nad satelitarnym dualnym dwusystemowym odbiornikiem GPS i Galileo, również przeznaczonym do użytku wojskowego. W dziale rozwoju mamy m.in. takie projekty, jak rozwiązania systemu monitorowania parametrów życia żołnierza.

Mamy 25 lat doświadczeń. Jesteśmy polską, lokalną firmą zatrudniającą 300 osób. Świadomie i z determinacją od lat budujemy kompetencje, *know-how*, we współpracy z ośrodkami naukowymi, czerpiąc wiedzę i doświadczenia zdobyte z polską armią. Naszą ambicją i strategicznym kierunkiem rozwoju jest współpraca z polskimi siłami zbrojnymi, tworzenie nowatorskich rozwiązań, unikatowych na rynku i w pełni polskich, dla bezpieczeństwa żołnierzy, dających nam przewagę na polu walki, a poprzez to naszą zdolność do obrony i integralność granic.

Nasze starania i wysokie standardy zaowocowały docenieniem nas licznymi nagrodami. Dla nas szczególnie ważna jest główna nagroda – diamentowa statuetka – odebrana w zeszłym miesiącu za produkt dla bezpieczeństwa kraju w konkursie organizowanym przy udziale Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Zdobył ją produkt – wojskowy platformowy odbiornik GPS, a także złota statuetka lidera polskiego biznesu przyznana naszej firmie w ubiegłym roku. Równie cenne są nagrody „Defender" za produkty wojskowe przyznane podczas targów przemysłu wojskowego w Kielcach. „Defendera" otrzymał również produkt wojskowy – platformowy odbiornik satelitarny GPS. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuje bardzo panu prezesowi. Proszę o zabranie głosu – nie wiem, czy dwie osoby będą mówić, bo jest tu pani Magdalena Smółka i pan Zenon Śmietana ze Stoczni Marynarki Wojennej. Tak, że proszę zabranie głosu.

Dyrektor zarządzający Stoczni Marynarki Wojennej Zenon Śmietana:

Zenon Śmietana.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo. Proszę o zabranie głosu.

Dyrektor zarządzający Stoczni MW Zenon Śmietana:

Dzień dobry. W pierwszej kolejności chciałem podziękować za zaproszenie na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i możliwość zaprezentowania Stoczni Marynarki Wojennej. Stocznia Marynarki Wojennej powstała w 1922 r., początkowo jako warsztaty remontowe dla potrzeb Marynarki Wojennej. W latach 30. przekształciła się w już w pełni funkcjonującą stocznię Marynarki Wojennej. Od początku swojego istnienia była związana z polską Marynarką Wojenną. W swojej historii zbierała doświadczenia w budowie okrętów wojennych, w budowie i modernizacjach. Należy dodać, że równolegle do kontraktów z Marynarką Wojenną Stocznia realizowała kontrakty na potrzeby rynku cywilnego budując, remontując, czy modernizując statki handlowe.

W początkach Stocznia działała głównie wykonując remonty i obsługę serwisową jednostek pływających. W latach 50. podjęła się budowy nowych okrętów, pierwotnie na potrzeby WOP. W latach 70. budowała już jednostki na potrzeby Marynarki Wojennej. Te wszystkie okręty były budowane na podstawie projektu nr 9 w różnych konfiguracjach, w różnych modernizacjach. Razem były to 24 jednostki. Budowa tego typu okrętów zakończyła się w 1986 r. Największym projektem realizowanym przez Stocznię Marynarki Wojennej, polegającym na budowie okrętów wojennych, była seria 17 trałowców bazowych typu 207 w technologii laminatów poliestrowo-szklanych. Były one budowane dla Marynarki Wojennej i dotychczas pływają. Ten projekt był największy co do liczby budowanych okrętów. Był realizowany w latach 1983-1993. Największa modernizacja realizowana przez Stocznię, to był program „Żeglarek" – modernizacja 3 okrętów rakie-

towych „Orkan", modernizacja okrętu logistycznego „Czernicki" oraz modernizacja 3 trałowców, a właściwie przebudowa do konfiguracji niszczyciela min wg projektu 206.

Stocznia realizowała też budowę okrętów na rzecz innych państwa. W latach 1974-1976 wybudowano 4 średnie okręty desantowe dla Indii, w latach 1976-1979 8 okrętów – 4 dla Libii i 4 dla Iraku. W 2001 r. na bazie kontraktu z Marynarką Wojenną Jemenu Stocznia dostarczyła 3 małe i 1 średni okręt dla Jemenu. W latach 2006-2010 Stocznia skonstruowała i wybudowała 5 okrętów patrolowych dla morskiej policji indonezyjskiej. Ponadto dla naszego rynku zbudowano w latach 2008-2010 2 jednostki ratownicze SAR dla Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa w Gdyni. Aktualnie najważniejszym realizowanym projektem przez Stocznię Marynarki Wojennej jest budowa okrętu patrolowego typu „Ślązak", wcześniej realizowanego jako korweta typu „Gawron". Planowany termin zakończenia budowy jednostki to grudzień 2016 r.

Jakie są atuty Stoczni Marynarki Wojennej? Atutem jest potencjał poparty olbrzymim doświadczeniem, zebranym w czasie remontów okrętów. Remontowaliśmy dotychczas wszystkie jednostki, które były i są na wyposażeniu floty polskiej Marynarki Wojennej. Do najważniejszych należały remonty okrętów podwodnych klasy „Kobben", klasy „Foxtrot" oraz klasy „Kilo". Remontowane i obsługiwane były też okręty pomocnicze. Historycznie, był to też okręt rakietowy „Warszawa". Aktualnie remontowane są też okręty „Oliver Hazard Perry".

Na uwagę zasługują remonty okrętów podwodnych typu „Kobben", gdyż są przykładem transferu technologii i doświadczenia w czasie pozyskiwania nowego uzbrojenia. W czasie projektu „Kobben to Poland", polegającego na przekazaniu polskiej Marynarce Wojennej okrętów podwodnych przez królestwo Norwegii, Stocznia czynnie uczestniczyła w projekcie, szkoląc swoich inżynierów w norweskiej stoczni w Bergen. Zebrane doświadczenie, pozyskane dokumenty i technologie do dnia dzisiejszego mają olbrzymie znaczenie dla pododdziału remontowego Stoczni w odniesieniu do remontów okrętów podwodnych.

Jeśli mówimy o nowych budowach, remontach i modernizacjach, to, oczywiście, niezbędne jest posiadanie odpowiedniego zaplecza technicznego. Do naszych atutów, mających bezpośredni wpływ na potencjał, należą dok pływający o udźwigu 8 tys. ton i podnośnik mechaniczny z 14 stanowiskami remontowymi. W tej chwili jest to jedyny tego typu podnośnik w Polsce. W tej chwili w Europie znajdują się bodajże 4 takie podnośniki. Dodatkowo nasze nabrzeża w pełni zabezpieczają wykonywanie prac na jednostkach cumujących w Stoczni. Mówiąc o podnośniku należy też zauważyć, że 4 stanowiska znajdują się w hali. W tej hali można jednocześnie budować, remontować lub modernizować 4 jednostki. W tej chwili w tej hali budowany jest „Ślązak". Kolejnym elementem naszego zaplecza jest hala z linią spawania sekcji płaskich, niezwykle istotna przy budowie nowych okrętów, gdyż pozwala na automatyczne spawanie prefabrykowanych sekcji kadłuba nowobudowanej jednostki.

Nie mniej ważnym elementem naszego potencjału są wysokospecjalistyczne warsztaty mechaniczne, elektryczne i wyposażeniowe oraz ośrodek uzbrojenia i elektroniki. Jako jedyna polska stocznia posiadamy taki ośrodek, umożliwiający wsparcie remontów i zabezpieczenie budowy okrętów w odniesieniu do zaawansowanych technicznie elementów elektroniki okrętowej i uzbrojenia.

Nasza przyszłość, to konieczne zmiany. Jedną z takich zmian jest uczynienie Stoczni mniejszą, bardziej kompaktową, a zarazem bardziej specjalistyczną, ale ciągle głównie ukierunkowaną na zabezpieczenie Marynarki Wojennej. Aby to zrealizować, zamierzamy zbyć część terenów Stoczni, co widać na tym planie. Aktualnie Stocznia zajmuje 30 ha, z tego 6 ha wraz z obiektami i nabrzeżem jest przewidziane do zbycia. Ostatnio Stocznia sprzedała portowi gdyńskiemu nabrzeże gościnne. W ramach tego port zobowiązał się do wykonania prac na rzecz przemieszczenia doku w nowo wyznaczone miejsce, co pozwoli na zwiększenie potencjału Stoczni, gdyż dok nie będzie blokowany przez jedną jednostkę, ale będzie wpięty w system transportowy. Pozwoli to na przesuwanie go na plac i wykonywanie tam remontów.

Restrukturyzacja to nie tylko zmiany w sprawach technicznych. Dotyczy też zmian organizacyjnych struktury Stoczni. Obecnie zatrudniamy 688 pracowników. Z tego 25%

posiada wyższe wykształcenie, a 36% średnie techniczne. Biorąc pod uwagę to, co wcześniej powiedziałem, stoimy dzisiaj przed wielkimi wyzwaniami. Na tym slajdzie mogą państwo zobaczyć elementy programu operacyjnego zwalczania zagrożeń na morzu, które całkowicie leżą w obszarze zainteresowania Stoczni i które mogą być realizowane z wykorzystaniem naszego potencjału produkcyjnego. Nasi specjaliści biorą udział w realizowanych dialogach technicznych. Starają się wesprzeć zamawiającego swoją wiedzą i doświadczeniem. Nie ukrywam, że naszą ambicją jest, aby Stocznia Marynarki Wojennej była częścią tych wyzwań, wpisując się w tworzenie nowoczesnej Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednym z większych zadań planowanych do realizacji w ramach programu modernizacji Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej są programy budowy obrony wybrzeża i okrętu patrolowego z funkcją zwalczania min. Nasza Stocznia, wspólnie z zagranicznymi partnerami, planuje swój udział w tych programach tak, aby poprzez wykorzystanie wspólnych doświadczeń i transfer technologii zbudować zunifikowane okręty zintegrowane w ramach wspólnych rozwiązań, co pozwoli także na zapewnienie wieloletniego wsparcia w ramach zintegrowanego systemu logistycznego już po zakończeniu budowy.

Jednym z ważniejszych dla nas i dla Marynarki Wojennej projektów jest pozyskanie przez polską Marynarkę Wojenną okrętu podwodnego nowego typu. Jesteśmy gotowi zaangażować nasz potencjał i wykorzystać nasze doświadczenie zarówno w przypadku budowy tych okrętów w polskiej stoczni, jak i w przypadku decyzji o realizacji ich budowy za granicą. Bardzo istotnym elementem jest przygotowanie się Stoczni na możliwość serwisowania nowoczesnych okrętów podwodnych. Z uwagi na zaawansowanie techniczne i technologiczne zastosowanych rozwiązań, przyszłe remonty okrętów podwodnych wymuszają na Stoczni rozwój, transfer wiedzy i technologii producenta, niezbędnych do realizacji tych zadań. Nasza Stocznia ma już podobne doświadczenia – jak wcześniej mówiłem – z programu pozyskania okrętów typu „Kobben". Okręty podwodne nowego typu mogą być także budowane w Stoczni Marynarki Wojennej, co potwierdzają audytujący nas partnerzy zagraniczni. W tym przypadku konieczne są jednak znaczne nakłady inwestycyjne i bezpośrednie wsparcie producenta i projektodawcy, obejmujące szeroki transfer zaawansowanych technologii i doświadczeń.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę kończyć, panie prezesie.

Dyrektor zarządzający Stoczni MW Zenon Śmietana:

Już kończę. To są partnerzy, z którymi rozmawiamy, z którymi staramy się współpracować. W tej chwili najdalej zaawansowane są rozmowy z ThyssenKrupp. W tej chwili nasz delegacja znajduje się w Hamburgu i rozmawia na ten temat, a także o ewentualnych innych projektach dla potrzeb Marynarki Wojennej Niemiec. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję, jednocześnie pytania i wypowiedzi, jak zawsze, traktujemy je łącznie. Pierwsza – pani przewodnicząca podkomisji do spraw przemysłu, Renata Butryn. Sekundeczkę. Pan przewodniczący Kamiński. W kolejności, jak widziałem, pan poseł Zaborowski. Pan poseł Dorn. Pan poseł Macierewicz. Pani posłanka Kłosin. Pan poseł Seliga. Tak? Bo tam dobrze nie widzę. Seliga. Pan poseł Bętkowski. Sekundeczkę. Przecież wszyscy będą zapisani. Nikogo nie pominę. Poseł Wojtkiewicz. To na razie tyle. Czy kogoś pominąłem? Powtarzam w kolejności – już nie tytułuję – posłowie Butryn, Kamiński, Zaborowski, Dorn, Macierewicz, Kłosin, Seliga, Bętkowski, Wojtkiewicz. Czy tak? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się ograniczyć przede wszystkim do pytań, ale na początku chciałam podziękować wszystkim prezesom, u których byliśmy, których wizytowaliśmy razem z członkami Komisji, za przyjęcie nas, za udzielenie pełnych informacji. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że do tych, którzy przysłali nam zaproszenia, chętnie przyjedziemy, jeżeli pozwoli nam na to czas.

Pierwsze pytanie będę miała do pana prezesa Idzika. Chodzi mi o zdanie: „Silny wpływ lobbingu, konkurencji na decyzje polityczne i gospodarcze". Chciałabym zapytać o konkretne wskazania przykładów takiego lobbingu, który uważa pan za szkodliwy. Drugie pytanie do pani syndyk, jeśli chodzi o Stocznię Marynarki Wojennej. Chciałabym zapytać o jedną rzecz w kontekście naszej wizyty na targach w Paryżu, gdzie rozmawialiśmy z różnymi potencjalnymi partnerami dla Stoczni, którzy – żeby była jasność – chcą traktować Stocznię jako partnera, a nie jako podwykonawcę. Mają oni jeden problem prawny. Upadłość w ogóle nie pozwala im wejść w dialog o współpracy. Jedynie postępowanie układowe zmieniłoby tę sytuację. W trakcie wizytacji poruszaliśmy ten problem i sugerowaliśmy, żeby po prostu jak najszybciej doprowadzić do sytuacji zmiany statusu prawnego Stoczni. Chciałabym zapytać o proces dochodzenia do tej sytuacji.

Kolejna rzecz to pytanie do pana prezesa Skowrona. Chodzi o program amunicji, ponieważ my mamy już konkretne produkty jeśli chodzi o uzbrojenie, ale brakuje amunicji. Tam były wyznaczone konkretne terminy. Wiadomo, że te programy się rozeszły, że tak powiem. Zakłady, które panu podlegają, miały wyznaczone konkretne zadania. Chciałabym prosić o informację, czy i w jakim terminie możemy się spodziewać realizacji pewnych zobowiązań? Dotyczy to m.in. amunicji do „Kraba", do „Raka" itd.

Kolejna rzecz. To pytanie chciałabym skierować – oczywiście – do pana prezesa TELDAT. A mianowicie, mam tu przed sobą pana wystąpienie. Czytam takie oto sformułowanie, że przez ponad 2 lata kilku wysoko postawionych w hierarchii resortu obrony narodowej urzędników, w większości…

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Przepraszam, ale to jest z 2012 r.

Poseł Renata Butryn (PO):

To mamy w materiałach. Ale też powtórzył pan pewne sformułowania, które bardzo mnie zaniepokoiły.

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Tak, oczywiście.

Poseł Renata Butryn (PO):

I chciałabym zapytać, bo rozumiem, że państwo zgłosiliście to do organów ścigania, m. in. do prokuratury. Chciałabym zapytać o wyniki śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie. A także chciałabym uzyskać od pana pisemne wyjaśnienie, czego dotyczy ten problem. Także chciałabym, żeby zajął pan stanowisko wobec tak nazwanego w pana wystąpieniu „lobbingu i faworyzowania producentów na opracowanie produktów". Czyli mówi pan o niezdrowej konkurencji. O czymś, co miało być wyeliminowane poprzez przejrzystość i klarowność pewnych przyjętych procedur. Więc chciałabym prosić o wyjaśnienie, bo jest to bardzo niepokojące. Pamiętam również to wystąpienie TELDAT na poprzednim posiedzeniu Komisji, kiedy państwo u nas gościliście. Było ono dokładnie w takim samym tonie. Były te same zarzuty. Natomiast nie było konkretów. Ktoś, gdzieś, coś. To było na takiej zasadzie. I dzisiaj mamy to samo. Proszę o konkrety. Jeżeli pan nie może mi tego w tej chwili podać, to bardzo proszę, żeby na moje nazwisko skierować pisemny opis tych zdarzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Kamiński. Tylko jeszcze jedna uwaga. Po trzech pytaniach, po trzech wypowiedziach, dopiero wtedy prosiłbym osoby, które były pytane, o odpowiadanie na te pytania. Pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest tak dużo firm, że można byłoby zadawać bardzo dużo szczegółowych pytań. Ale ja skoncentruję się przede wszystkim na samej kwestii konsolidacji, bo jesteśmy już praktycznie na jej zakończeniu, ale też na programie „Wisła" w kontekście konsolidacji. A więc przede wszystkim pytanie do Polskiej Grupy Zbrojeniowej i do Polskiego Holdingu Obronnego. Nie ma pana prezesa Dąbrowskiego, ale jest pan prezes Świtalski, więc pierwsze pytanie do pana. Ja chciałbym się dowiedzieć, jak

wyobrażacie sobie swoją rolę? Będziecie takim holderem – tak? – w stosunku do spółek wniesionych aportem, jako operator finansowy. Współudział w przetargach, eksport uzbrojenia i co jeszcze? Jaka będzie ta rola PGZ? Czy w związku z tym macie już opracowaną strategię? Bo już pierwsze spółki weszły. Aportem wniesiono 17 spółek – sam pan o tym powiedział, że chyba 22 maja.

W związku z tym chciałbym też poprosić o odpowiedź na następujące pytania, bo trochę niepokoi mnie sposób, w jaki to zrobiono. Wniesiono HSW i 16 wojskowych zakładów. Ok., wniesiono 17 spółek. Czy prawdą jest, że zrobiono to bez wyceny biegłego rewidenta, a jeżeli tak, to dlaczego? Przy tak dużym aporcie wydaje mi się, że było to niezbędne. Po drugie, kiedy dokonano wyceny tych spółek? W którym roku i jaką metodą? Po trzecie, być może się mylę, ale wydaje mi się, że przez cały czas sąd jeszcze nie zarejestrował tego podwyższenia kapitału zakładowego. Jeżeli tak, to czemu to trwa już dosyć sporo czasu? Czy pan prezes nie obawia się, że jednak może zakwestionować wycenę niektórych spółek i obniżenie kapitału zakładowego?

Oprócz tego chciałbym też zapytać o rolę PHO? Rozumiem, że PHO ma być kolejnym etapem konsolidacji. To pytanie również do pana prezesa Idzika. Jak sobie to wyobrażacie? Tutaj wniesiono 17 spółek aportem. Rozumiem, że podobnie może być w przypadku PHO. No, ale co dalej? Co z samym PHO sp. z o.o.? Co z tym podmiotem? Czy zostanie postawiony w stan likwidacji? Czy zostaną tylko wniesione spółki? Jak zamierzacie to rozwiązać?

I tu pytanie w kontekście programu „Wisła", również do pana ministra. Który z tych podmiotów, czy PHO, czy PGZ, będzie odpowiedzialny za program „Wisła"? Pan prezes Idzik powiedział, że są w konsorcjum, że już mają 10 podmiotów i zapraszają do udziału Polską Grupę Zbrojeniową. Jeżeli PHO zostanie wchłonięte przez PGZ, to proporcje jak gdyby się odwrócą. Jak to będzie wyglądało w przyszłości? W kontekście tego ogromnego przetargu na program „Wisła" wydaje mi się to jednak pytaniem absolutnie kluczowym. Pytanie do obu panów prezesów. Jak wygląda to w chwili obecnej? Czy PHO prowadzi jakieś rozmowy, czy negocjacje z Ministerstwem Obrony Narodowej? Czy to samo robi Polska Grupa Zbrojeniowa? Ilu ludzi w tym uczestniczy? Jak to w ogóle wygląda?

I ostatnie pytanie związane z tym, o czym powiedział pan prezes Świtalski. Z tym, że otrzymaliście 250 mln zł gotówką, jako aport wniesiony przez ARP. Na co zamierzacie przeznaczyć te 250 mln zł? Pojawiają się takie głosy, a pojawiły się one także w mediach, że to może być taka trochę niedozwolona pomoc publiczna. Czy nie obawiacie się państwo, że to może tak być potraktowane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przyłączam się do podziękowań za prezentację, ale chciałem kontynuować wątek konsolidacji, ponieważ ta konsolidacja trwa już kilkanaście lat w różnych etapach. Kiedy w końcu zostanie zakończona konsolidacja? Pan poseł Kamiński już pytał, w jaki sposób spółki PHO będą przyłączone do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, więc nie będę tego powtarzał. Mimo tego, że rozmowy przez cały czas trwają, ja tu widzę w dalszym ciągu konkurencyjne projekty i konkurencyjne startowanie w przetargach.

Panią poseł Butryn zaniepokoiła sytuacja TELDAT, który jest gnębiony przez nieznanych z nazwiska urzędników Ministerstwa Obrony Narodowej. Ja jestem zaniepokojony tym, że się zleca, zamawia się wieżę bezzałogową i finansuje program badawczy, po czym zleca się to komuś innemu. Dzisiaj słyszę o uniwersalnej modułowej platformie gąsienicowej pod BWP. Z tego, co wiem, to od dawna trwają prace nad uniwersalną platformą gąsienicową. Czyli pod lekki czołg będzie inna platforma i inne środki na badania, a pod nowy BWP – jak rozumiem – odrębna platforma gąsienicowa. I tego nie da się zunifikować – tak rozumiem – pomimo konsolidacji polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Pan minister Mroczek w swoim wstępnym głosie mówił o warunkach rozwoju eksportu, o konkurencyjności, o nowych technologiach. To wszystko prawda. Ale rynek uzbrojenia i broni jest taki, że niekiedy również używany sprzęt można sprzedać. Np. Pol-

ska kupuje używane czołgi. Tak? Można sprzedać również sprzęt, który jest dostosowany do urządzeń i broni, która została wyprodukowana choćby w latach siedemdziesiątych. No i ja w dalszym ciągu nie jestem w stanie zrozumieć pana ministra i pana prezesa Idzika również, że dwa lata temu zawarto kontrakt na eksport do Indii. Nota bene Stocznia, jak się okazuje, też miała swego czasu dobre kontakty i dobre zlecenia od indyjskiego ministerstwa obrony narodowej. W tym przypadku zawarto kontrakt na dostawę 204 wozów zabezpieczenia technicznego WZT-3, jak rozumiem do czołgów T-72 i innych wersji, zapewne niezbyt nowoczesnych. Ale kontrakt był wart 275 mln dolarów. Przyszedł nowy zarząd. Przez dwa lata renegocjowano i w dalszym ciągu kontrakt jest zamrożony. I na każdym posiedzeniu słyszę o działaniach na rzecz promocji eksportu polskiego uzbrojenia, a kontrakt, który został zawarty, jest w dalszym ciągu w stadium hibernacji. Średnio licząc, poziom eksportu spółki, która teraz nazywa się PHO, wynosi ok. 7% produkcji, a reszta jest zawieszona na polskim Ministerstwie Obrony Narodowej. Ja w dalszym ciągu nie jestem w stanie tego zrozumieć. Proszę mi to rozjaśnić.

Pan prezes Stoczni mówił o budowie nowych okrętów podwodnych. Trochę się zaniepokoiłem, że tak miękko, tzn. że mogą być budowane za granicą, a mogą być budowane w Polsce. Nie chciałbym odnieść wrażenia, że jest wszystko jedno, czy w kraju, czy za granicą. I mówił o pozyskiwaniu nowoczesnej technologii „Kobbena". Więc przy okazji prosiłbym o przypomnienie, kiedy ten „Kobben" został zaprojektowany i zbudowany, który mamy aktualnie na wyposażeniu Marynarki Wojennej? Co pan miał na myśli mówiąc o nowoczesnych technologiach w tym wypadku? Ja rozumiem, że chciałby mówić o nowoczesnych technologiach przede wszystkim w przypadku nowych zamówień Marynarki Wojennej. Mam nadzieję, że mamy tu bardziej ambitne zamiary. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź. W takiej kolejności, w jakiej były pytania.

Prezes Zarządu PHO sp. z o.o. Marcin Idzik:

Panie marszałku, panie ministrze, szanowni państwo, do spółki Polski Holding Obronny były sformułowane 3 pytania. Pani posłanka Butryn zapytała mnie o wyjaśnienie jednego tiret w naszym slajdzie, dotyczącego silnego wpływu lobbingu konkurencji zagranicznej na decyzje gospodarcze i polityczne w naszym kraju. Ja tutaj chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę mówimy tutaj o konkurencji zagranicznej, bo to jest dla nas istotne. Ja nie dostrzegam konkurencji krajowej. Dla mnie jest to problem na rynku uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia żołnierzy. Tak naprawdę jest to rynek szczególnie sensytywny, rynek bardzo wrażliwy, rynek, gdzie tak naprawdę jako jedyni oferujemy sprzęt do krajów, do poszczególnych ministerstw obrony narodowej.

Nie jest żadną tajemnicą, że mając możliwość szczególnego obcowania na stanowisku, które wcześniej miałem zaszczyt piastować, jak również na obecnym widzę, jak aktywne są państwa i podmioty zagraniczne. Generalnie my tutaj jesteśmy troszeczkę bierni, również jako przemysł. Mam tutaj na uwadze rozmaite artykuły. Mieliśmy ostatnio taki przykład w gazecie czeskiej, że zdyskredytowano nasze radary. Treść była absolutnie niezgodna z prawdą. Dzięki współpracy z departamentem „Polski Zbrojnej" oraz współpracy z naszym ambasadorem w Czechach, udało się temu dać odpór. Tu mówimy o tym czarnym PR. Ten czarny PR, który jest wywierany na polski sprzęt, jest rzeczą oczywistą. I musimy przeciwdziałać takim czynnościom. To miałem na myśli formułując takie sformułowanie w tym slajdzie.

Co do odpowiedzi na pytanie, jaka jest rola PHO w procesie konsolidacji, i co dalej z PHO sp. z o.o. Pan poseł Kamiński mnie o to zapytywał. Strategia rządowa w zakresie konsolidacji zakłada wykreowanie jednego podmiotu, jakim jest grupa PGZ. Do tej grupy PGZ w tak zwanym drugim etapie mają dołączyć spółki dzisiaj będące w zarządzie Polskiego Holdingu Obronnego. Myślę, że po uzyskaniu zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz przeprowadzeniu innych niezbędnych czynności prawnych będzie to zadanie realizowane w 2014 r. Nie chcę być tutaj niewolnikiem terminów, jeśli chodzi o podawanie miesięcy. W 2014 r. Natomiast, co dalej ze spółką PHO? Panie pośle, właśnie dokładnie o tym dyskutowaliśmy wczoraj na posiedzeniu naszej rady nadzorczej

dlatego, że jest to dla nas temat niezwykle wrażliwy. Obecnie, aby wykonywać proces konsolidacji zleciliśmy wiele analiz, ekonomicznych i prawnych, które mają przygotować naszą spółkę do tej czynności, a jednocześnie zagwarantować jej dalsze istnienie dlatego, że w ramach konsolidacji spółka PHO będzie właścicielem kilkudziesięciu procent akcji Polskiej Grupy Zbrojeniowej. A więc musi posiadać tytuł prawny do istnienia i musi posiadać wpływy, które zagwarantują, że spółka będzie uczestniczyła w obrocie prawnym. Gdybyśmy zachowali się w sposób nie do końca ostrożny, to mogłaby się wydarzyć zła czynność, a mianowicie taka, że mogłaby być próba ogłoszenia upadłości spółki PHO, na czym nikomu z uczestników absolutnie nie zależy.

Co się dzieje w projekcie „Wisła"? O odpowiedź na to pytanie poproszę pana prezesa Andrzejczaka, który u nas odpowiada za realizację projektów rozwojowych. Natomiast jeszcze jedno pana pytanie dotyczyło kwestii konsorcjum. Otóż konsorcjum, które zostało powołane w 2013 r., w marcu, funkcjonuje, zbiera się. Jak zaznaczyłem wcześniej, będziemy zapraszali PGZ i WZU do udziału w tym konsorcjum. Natomiast konsorcjum jest elementem biura, które zarządza całym projektem. Na sali jest obecny pan dyrektor Marek Borejko, szef programu „Tarcza Polski". „Tarcza Polski", jako biuro, koordynuje prace pozyskania jak największych zdolności do polskiego przemysłu w zakresie realizacji tego projektu. Co to oznacza? Naszą ambicją jest to, aby w ramach realizacji tego projektu polski przemysł nie ograniczał się wyłącznie do drobnych czynności, ale budował swoją zdolność i w zakresie rakiet i w zakresie radarów i zakresie łączności i dowodzenia tak, abyśmy nie byli potem skazani na czynności serwisowe, ale tak naprawdę nasza odpowiedzialność w ramach cyklu życia produktu była coraz większa.

Mamy świadomość tego, w jakim dzisiaj jesteśmy momencie. Ale bez zainwestowania w polski przemysł zapomnijmy o tym, że będziemy w stanie go obsługiwać. Dlatego, jak zaznaczył pan minister Mroczek i za to cały przemysł jest mu bardzo wdzięczny, ta aktywna rola przemysłu w realizacji tego projektu jest dla nas niezwykle istotna. Konsorcjum istnieje. Co do jego przyszłości, to po to zapraszamy PGZ do naszego konsorcjum, aby z chwilą przekazania podmiotów, jeśli PGZ będzie w stanie pełnić rolę lidera w tym konsorcjum, to chcemy zrobić to w sposób płynny, elastyczny, żeby nie było żadnej zwłoki. Szczególnie, że mamy taki okres, iż będziemy się wspólnie konsolidowali i wybierali system, który może być wyłoniony jako dostawca systemu przeciwlotniczego dla naszego kraju. Jeśli pana posła interesuje, co się dzieje w projekcie „Wisła", to mogę udzielić głosu panu prezesowi Andrzejczakowi.

Wiceprezes Zarządu PHO sp. z o.o. Mariusz Andrzejczak:

Jeżeli chodzi o projekt „Wisła", to w tym momencie prace prowadzone są – oczywiście – głównie po stronie Ministerstwa Obrony Narodowej. Jeżeli chodzi o konsorcjum, to – oczywiście, panie ministrze – my w tym momencie kontynuujemy dialog wewnętrzny dlatego, że my pokazaliśmy, jakie są istniejące kompetencje przemysłu. Pokazaliśmy, jakie są ambicje tego przemysłu. Natomiast dla nas najważniejsze jest to, jakie technologie przemysł jest w stanie pozyskać dlatego, że to jest tak, iż przemysł też ma pewne zdolności, które są ograniczone, chociażby poprzez sprawy kapitałowe. Staramy się wskazać, które z tych technologii są dla nas priorytetowe, które rzeczy dotyczące serwisu i które technologie serwisowe powinniśmy pozyskiwać w pierwszej kolejności. Co ważniejsze, staramy się, oczywiście, rozmawiać także z partnerami zagranicznymi ze względu na to, że systemy, które są oferowane przez partnerów zagranicznych, to są systemy, które nie zawsze są w pełni otwarte. Czyli nie zawsze jest tak, że nasze ambicje mogą być zrealizowane w pełnym zakresie.

Musimy poznać ograniczenia tych systemów i transferu technologii. Zakładamy, że to jest nasza rola. Czyli rolą przemysłu jest to, żeby dowiedzieć się dokładnie, jak wyglądają sprawy technologiczne, dowiedzieć się dokładnie, jak wyglądają ograniczenia – że tak powiem – takie przemysłowe w transferach technologii. I oczywiście, żeby być tutaj partnerem dla Ministerstwa Obrony Narodowej w prowadzeniu dialogu z partnerami zagranicznymi dlatego, że jest to w tej chwili sprawa, która jest – powiedziałbym – teraz, w tym momencie priorytetowa.

Prezes Zarządu PHO sp. z o.o. Marcin Idzik:

Ostatnie pytanie dotyczyło kontraktu na dostawę wozów zabezpieczenia technicznego. Zadał je pan poseł Zaborowski. Istotnie, z jednym stwierdzeniem pana posła Zaborowskiego muszę się zgodzić w stu procentach. Eksport, który dzisiaj realizuje spółka PHO, jest niewystarczający. I to jest poza dyskusją. Te 7-8% eksportu, który spółka robi w tym roku, to nie jest absolutnie poziom naszych ambicji. Nie jesteśmy z tego absolutnie zadowoleni. Kontrakt indyjski jest faktycznie od dwóch lat w procesie negocjowania. Przypomnę tylko, że w kwietniu i maju odbyły się wybory do parlamentu indyjskiego, w wyniku których Partia Kongresu odeszła. Przegrała wybory. Wygrała partia BJP. W ramach tej partii został powołany nowy premier i nowy minister obrony. Ostatnio z panem ministrem Gawlikiem wizytowaliśmy Indie w kwietniu. Jesteśmy w stałym kontakcie ze spółką, która jest naszym partnerem biznesowym w tym zakresie. *Draft* kontraktu jest wynegocjowany. Natomiast czekamy na akceptację ze strony nowej administracji indyjskiej, nowego rządu, w tym zakresie. Sądząc z dużego otwarcia strony indyjskiej na procesy modernizacji, uważam, że ten kontrakt wejdzie w życie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo. Było tam chyba jeszcze pytanie do TELDAT.

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Tak. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, na początku 2011 r. nastąpiła pewna sytuacja. Naszym zdaniem, spowodowana była bardzo silnym lobbingiem i uprawianiem czarnego PR w stosunku do naszej firmy. Spowodowało to, że produkty, które dotychczas były przez MON kontraktowane, które przez cały czas znajdowały się i znajdują się nadal w programie modernizacji technicznej sił zbrojnych, zostały zablokowane. W 2011 r. nic z tych rzeczy nie było kupowane, w 2012 r. – nic, w 2013 r. – nic i w 2014 r. – nic.

My zgłaszaliśmy tę sytuację do Ministerstwa Obrony Narodowej i również do prokuratury, że mamy pewne przemyślenia na ten temat. Jakiś czas później pojawiły się również interpelacje poselskie. Były to m.in. interpelacje poselskie pani przewodniczącej Zakrzewskiej. To były interpelacje poselskie pana posła Kaczmarka. To była interpelacja poselska pana posła Rozenka i pana posła Seligi. Aktualny minister obrony narodowej odpowiadał na nie niezmiennie, że wszystko zostało wdrożone zgodnie z aktualnie obowiązującymi w danej chwili przepisami. Natomiast sytuacja proceduralnie jak gdyby przez cały czas gdzieś tam wisiała. Procedury nie były podejmowane. Były opóźniane. W tej chwili pan minister Mroczek i pan minister Tomasz Siemoniak podjęli starania, żeby przywrócić ten stan rzeczy sprzed lat, ponieważ już czwarty rok w planie modernizacji technicznej ten sprzęt nie jest realizowany. W dużym stopniu nie są realizowane serwisy. To znaczy one są, ale w bardzo śladowych ilościach w stosunku do tak dużej ilości sprzętu, który jest.

Jakoś dziwnym trafem, w dużym stopniu oprogramowanie SWD C3IS JAŚMIN, które jest w tej chwili jedynym eksploatowanym oprogramowaniem wspomagania dowodzenia w wojskach lądowych, pomimo tego, że wojsko ma duże potrzeby na ten system, nie jest kupowane, chociaż przez cały czas są gdzieś w planach. Zaznaczam, że w tej chwili jest on jedyny. Tutaj zaznaczam, że nie dotyczy to aktualnego kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej. Aktualne kierownictwo resortu obrony narodowej czyni starania. Niemniej jednak pojawiają się gdzieś tam jakieś urzędowe zacięcia. Być może, że przyjmowane są złe tryby zamówień powodujące, że można dane tematy wstrzymywać, blokować, odkładać na następne lata. Być może, że jest to w czyimś interesie. Takie domniemania mamy. W Biuletynie Informacji Publicznej widzimy, jakie firmy, w jakim trybie i co dostają. Dlatego mamy tutaj prośbę do kierownictwa resortu również o przyjrzenie się tym sprawom, o pomoc nam, gdyż dalej nie możemy tak funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie prezesie, konkrety. Nazwiska, instytucje, komórki.

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Tak. Pani poseł, w odrębnym trybie przedstawimy te sprawy.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Macierewicz.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):
Jeszcze pan prezes Świtalski.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Przepraszam, jeszcze odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Kamińskiego.

Członek Zarządu PGZ SA Michał Świtalski:
Jasne, już odpowiadam. Pytanie było dosyć szerokie. Rola Polskiej Grupy Zbrojeniowej jako *holdera* będzie rolą przede wszystkim aktywną. Dzięki konsolidacji otrzymujemy możliwość zarządzania całym cyklem życia produktów, ponieważ w jednym miejscu znajdą się spółki produkcyjne i spółki remontowe. W związku z tym będziemy mogli zastosować zupełnie nowe życie do tego produktu. Oczywiście, taką nową filozofią, którą zamierzamy wprowadzić, jest ścisła współpraca pomiędzy wojskiem, nauką i przemysłem po to, żeby produkty, które będą wytwarzane, były wytwarzane zgodnie z zapotrzebowaniem wojska, żeby prace naukowe, które są prowadzone, były możliwe do ich rynkowego wykorzystania.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowania, to w tej chwili nie mogę jeszcze tutaj powiedzieć dokładnie i ściśle, w jaki sposób to będzie wyglądało, ale m.in. te 250 mln zł wniesione aportem będą wykorzystywane na to, żeby rozwijać nowe produkty, żeby finansować realizację produktów, które są w tej chwili potrzebne. Jesteśmy też właścicielem funduszu inwestycyjnego. Jego rola w finansowaniu produkcji będzie też rolą znaczącą. Te 250 mln zł, właśnie przez to, że będą skierowane na realizację konkretnych projektów, jak wynika z naszej analizy prawnej, jak również z analizy prawnej Ministerstwa Skarbu Państwa, nie będzie to niedozwolona pomoc publiczna.

Kwestia wniesienia aportów. Były zrobione wyceny przez biegłego rewidenta tych aportów. Były one dokonane głównie metodą dochodową zdyskontowanych przepływów pieniężnych oraz metodą majątkową skorygowanej wartości aktywów netto. Nie pamiętam w tej chwili dokładnej daty, kiedy one były wykonane. Ale było to gdzieś na przełomie roku. Tak mi się wydaje.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):
Ale już po powołaniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej?

Członek Zarządu PGZ SA Michał Świtalski:
Przed, przed. Znaczy, w zależności od tego, kto wnosił aporty, ten zlecał wycenę. Generalnie sąd 22 czerwca powołał biegłego do zbadania wartości tych aportów. Trudno jest mi wypowiadać się na temat decyzji sądu, ale wszystkie możliwości należy brać pod uwagę.

Na pytanie, kiedy zostanie zakończona konsolidacja, spodziewamy się, że w trzecim kwartale z całą pewnością będziemy mogli mówić, może nie tyle o zakończeniu, bo zakończeniem będzie rejestracja zmian przez sąd rejestrowy, a to może potrwać, ale wniesione aporty z PHO powinny być w trzecim kwartale br. Dziękuję.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):
Pan prezes Idzik powiedział, jak widzi tę konsolidację z PHO. A, pana zdaniem, jak to będzie wyglądało? Jaka jest tutaj panów opinia?

Członek Zarządu PGZ SA Michał Świtalski:
Wydaje mi się, że to, co powiedział pan prezes Idzik, to jest scenariusz, który może być zrealizowany.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Jeszcze pan minister Mroczek. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:
Na tym etapie chciałbym na wyższym poziomie ogólności odnieść się do kilku kwestii. Pan poseł Zaborowski w swojej wypowiedzi powiedział, że proces konsolidacji trwa już kilkanaście lat i spytał, kiedy wreszcie się zakończy. Odpowiadam, że ten etap, za który

odpowiadamy, który w tej chwili realizujemy, rozpoczął się kilka miesięcy temu. Zakończymy go w 2014 r. Po etapie tworzenia wielu dokumentów i opowiadania o konsolidacji, w tym roku chcemy zrealizować, przeprowadzić ten proces i go zamknąć, z powodów, o których mówiłem. Jeżeli polski przemysł ma skorzystać z tej wielkiej szansy, która przed nim stoi, to musi być skonsolidowany. Nie będziemy powoływać dla konkretnych programów wielu konsorcjów w ramach tego sektora państwowego, bo skonsolidowany przemysł będzie właśnie takim konsorcjum do wielu programów.

Jeżeli chodzi o „Wisłę", to wszystko jest jasne. Kilka dni temu podaliśmy komunikat odnoszący się do fazy przeprowadzonego dialogu technicznego. Do negocjacji zaprosimy dwóch oferentów. Rozpoczniemy ten proces – już ostatni etap zmierzający do wyłonienia dostawcy – w procedurze konkurencyjnej. Tak wynika z komunikatu. Jak mówiłem, z punktu widzenia osiągania tego celu, jakim jest maksymalizacja polonizacji, czy maksymalizacja polskiego udziału przemysłowego, ponieważ postępowanie jest konkurencyjne, wprowadzamy kryterium wielkości udziału przemysłowego. Czyli ten dostawca, który będzie dawał większy udział przemysłowy, ten w sposób oczywisty będzie zwiększał swoje szanse na to, że to on zostanie wyłoniony. Oczywiście, należy mieć świadomość tego, że wyznaczanie tego obszaru dla polskiego podmiotu będzie się odbywało na różne sposoby, w dużej mierze poprzez udzielanie przez ten podmiot zagraniczny dostępu do swoich własnych technologii.

Może jeszcze inaczej to powiem. Maksymalizując ten polski udział przemysłowy my oceniamy, jaką technologią polskie podmioty dysponują i jaką technologię mogą pozyskać, czyli w jakim zakresie są w stanie opanować te nowe technologie. To jest nasza ocena. Siłą rzeczy będziemy ją zawsze maksymalizować. Ale ten podmiot zagraniczny, który będzie musiał odpowiadać za cały system, sam będzie dokonywał oceny tego, czy polskie podmioty są w stanie opanować tę technologię. Siłą rzeczy będzie to ocena bardzo, rzekłbym, krytyczna. Pewnie, że będzie subiektywna. Będzie krytyczna, bo ten podmiot będzie decydował o funkcjonowaniu całego systemu.

Ale, jeżeli uruchamiamy kryterium, które w sposób bezpośredni wpływa na dostawę, to znaczy kryterium odnoszące się właśnie do wielkości tego udziału przemysłowego, to lepszego rozstrzygnięcia nie ma. Natomiast, jeżeli uruchomimy procedurę niekonkurencyjną, czyli negocjacje z rządem, albo negocjacje z konkretnym podmiotem, dostawcą zagranicznym, to sami będziemy musieli jak najbardziej trafnie ten poziom ambicji przemysłowych ocenić. Oczywiście, i w jednym, i w drugim przypadku będziemy to robili z polskim przemysłem. Stwierdzenie, chyba pana prezesa Kardasza, mówiące o tym, że polskiemu przemysłowi obronnemu bardzo potrzebny jest szczery dialog z Ministerstwem Obrony Narodowej, już jest – panie prezesie – nieaktualne. Powołujemy zespoły, już funkcjonują zespoły, które opracowują ten poziom ambicji. Jest przepływ informacji. Ten poziom ambicji narodowych w konkretnych programach ustalamy w ramach ścisłej współpracy.

I kilka zdań, jeżeli chodzi o eksport. Oczywiście, za eksport odpowiadają bezpośrednio podmioty. Ja wyraziłem pewną myśl. Wydaje mi się, że inaczej nie da się zbudować silnego polskiego eksportu. W eksporcie mamy szanse tylko z produktami, które są konkurencyjne. Inaczej będziemy tylko sprzedawać i nic nie sprzedamy, jeżeli będziemy próbowali sprzedawać niekonkurencyjne, bądź nieatrakcyjne produkty. Są być może państwa zainteresowane sprzętem postsowieckim, który za jakieś pieniądze będzie można próbować sprzedać. Oczywiście, takie próby będziemy podejmować. Ja mówię o przyszłości. O tym, co jest przyszłością polskiego przemysłu obronnego.

Budujemy instrumenty, to znaczy już są zbudowane ogólne instrumenty wsparcia eksportu, praktycznie niewykorzystywane przez polskie podmioty. Budujemy mechanizmy resortowe związane też ze środkami finansowymi wspierającymi polski eksport. Będziemy się domagali zwiększenia przychodów polskiego przemysłu obronnego poprzez eksport. To się musi zmienić. Mamy przykłady. W tej chwili nawet bardzo aktywnie to my, a nie zakłady, złożyliśmy ofertę Słowakom na „Rosomaka", która poza ceną zawiera wiele elementów. Jest kontrakt na „GROMY" z Litwą. Wszędzie tam jest bardzo aktywna, duża aktywność ministerstwa. Będziemy wspierali produkty. Ale jeszcze raz powiadam – tutaj idziemy bardzo szeroko w zakresie technologii w kraju, bo chcemy

uzyskać sprzęt w podziale bojowym. Natomiast na zewnątrz warto koncentrować się na produktach, które mają szansę na sprzedanie.

I chcę się odnieść do elementów związanych z wypowiedzią pana prezesa TELDAT, czyli systemów kierowania ogniem i systemów dowodzenia. Jak państwo mogli się przekonać, to są nerwy sił zbrojnych. Kryzys ukraiński pokazuje nam dobitnie, jak ważne to są sprawy. My jesteśmy zdeterminowani – mówię o Ministerstwie Obrony Narodowej – żeby dokończyć budowę zintegrowanego systemu wsparcia dowodzenia. Mamy wiele systemów kierowania ogniem i wsparcia dowodzenia. Chcemy dokończyć budowanie całego systemu. W niedługim czasie pojawią się nasze konkretne zamówienia w tym zakresie. Nie ma jeszcze decyzji, ale tak sądzę, że zostaną one uznane za obszar istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Z uwagi na to, że w Polsce jest przynajmniej kilka podmiotów, które deklarują zdolności w tym zakresie, będziemy kierować zaproszenia do udziału w tych postępowaniach.

I chcę jeszcze jedno powiedzieć – jedną uwagę odnoszącą się do wszystkich deklaracji o tym, że ktoś coś ma, co jest bardzo dobre. Cieszę się. Natomiast najlepszym sprawdzianem, że tak jest, są wymagania techniczno-taktyczne, które stawimy. Albo system, czy sprzęt spełnia te wymagania, albo ich nie spełnia. Jeżeli spełnia, to polskie podmioty siłą rzeczy w tych postępowaniach, w których decyduje polski udział przemysłowy, czyli wielkość polskiego udziału przemysłowego, z uwagi na to, że będą miały w zasadzie udział stuprocentowy, siłą rzeczy będą wygrywać takie postępowania.

Proszę państwa i jeszcze jedna moja uwaga ogólna. Z tej prezentacji, która rzeczywiście pokazywała dużo, wynika kilka rzeczy. Większość programów jest realizowana przez polskie podmioty. Jest realizowana w dużej mierze poprzez prace badawczo-rozwojowe. Mówienie z nawyku czy z rozpędu o tym, że prace badawczo-rozwojowe to są jakieś rzeczy na półkę i nic z tego nie wynika, też już jest historią. Wszystkie prace badawczo-rozwojowe, które będziemy rozpoczynać w przyszłości, mają służyć realizacji konkretnego programu modernizacji technicznej. Nie będziemy w ogóle prowadzić innych prac badawczo-rozwojowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dyrektor zarządzający Stoczni MW Zenon Śmietana:

Jeszcze Stocznia Marynarki Wojennej, jeżeli można. Były pytania do Stoczni Marynarki Wojennej na temat budowy okrętów.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, ale krótko. Proszę państwa, proszę o maksymalnie krótkie wypowiedzi.

Dyrektor zarządzający Stoczni MW Zenon Śmietana:

Postawione pytanie sugerowało, że okręty „Kobben" są stare. Okręty „Kobben" są stare, jeśli chodzi o budowę. To lata 60. W latach 1986-1992 były modernizowane przez marynarkę norweską. W sensie wyposażenia elektronicznego i uzbrojenia torpedowego są one porównywane z innymi okrętami. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Ja chciałem podkreślić, że Stocznia Marynarki Wojennej jako taka ma doświadczenie w transferze technologii, że już coś takiego się działo, że coś takiego robiliśmy. Posiadamy ludzi, którzy to potrafią. W tym względzie, czy budowa w kraju, czy za granicą, to nie jest obojętne. Okręty nawodne bezwzględnie powinny być budowane w Polsce. Tak jest, w mojej ocenie, ponieważ każda ze stoczni posiada potencjał możliwy do wykorzystania przy ich budowie. Inny problem dotyczy okrętów podwodnych. Jest to zaawansowana technologia, wymagająca dużych nakładów inwestycyjnych. Jeżeli mówimy o budowie 3 okrętów podwodnych dla naszej Marynarki Wojennej, to nie wiem, czy te nakłady kiedykolwiek się zwrócą. Może lepiej – prowadzimy w tej chwili takie rozmowy z ThyssenKrupp – wejść w system serwisowania, ale nie tylko na potrzeby naszej Marynarki Wojennej, ale też dla innych marynarek wojennych, dla których Thyssen produkował okręty podwodne. W tej chwili prowadzimy też rozmowy o serwisowaniu nie

tylko podwodnych, ale i nawodnych okrętów niemieckich, budowanych dla niemieckiej marynarki wojennej – ale nie podwodnych, tylko nawodnych. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam parę pytań. Najpierw, czy przede wszystkim, do pana ministra Mroczka, bo w komunikacie z 30 czerwca, dotyczącym zamknięcia drugiej fazy dialogu technicznego, pojawiło się – i to po raz pierwszy – kryterium znajdowania się na uzbrojeniu państw NATO. Pytanie. Skąd to kryterium się pojawiło, jeżeli np. sięgnąć do zakupu nadbrzeżnej dywizji rakietowej? Jeżeli coś znajduje się na uzbrojeniu, to jest to system zamknięty, już wyprodukowany. Prawda? W przypadku NSM Kongsberga nasza decyzja była z 2008 r., a test końcowy odbył się w 2011 r. „Rosomak", który okazał się sukcesem, też istniał w wymiarze prototypowym. Czyli tego kryterium nie było, a tutaj nagle się pojawiło. Pytanie o przyczyny. Efektem tego jest to, że dalej postępowanie prowadzone jest z podmiotami, które oferują systemy zamknięte, skończone. Prawda? Tam wszystko, od efektora, poprzez system łączności i radiolokacji jest już produkowane, a kupuje się system. Kupuje się zestaw.

W związku z tym jest następujące pytanie. Owszem, jest to trzecie kryterium – udział polskiego przemysłu obronnego. Ale jest różnica pomiędzy byciem montażystą a transferem technologii, prawda? Jakie narzędzie – poza tym, że to są dwa podmioty – nacisku na oba ma Ministerstwo Obrony Narodowej? Prawda? Bo tureckie ministerstwo obrony narodowej w ramach nacisku zdecydowało się na wybór HQ-9, czyli produktu chińskiego, żeby naciskać na dokładnie te same podmioty – Eurosam i Raytheon – i bardzo efektywnie naciska. Pytanie. Czy wy macie w ogóle jakiś środek nacisku, czy jesteście bezbronni?

Następna rzecz. Skoro kupujemy zestawy, systemy zamknięte, to pytanie jest takie. A co z tymi 4 programami radarowymi, na które już poszło 250 mln zł z NCBiR, a razem ma pójść 400 mln zł? Jak to jest zamknięte, to jak tamto będzie można podpiąć? Prawda? Jeżeli dajmy na to będzie „Patriot", to pod to nic się nie da podpiąć. To jest wiadome. Ale dajmy na to, że będzie SAMP/T. To, co? Będziemy kupowali w ramach zestawu „Arabel" i podpinali to, co w Polsce zostanie w formie prototypu? Proszę o objaśnienie. Jaki sens mają te programy z NCBiR, w świetle tych perspektyw? One miały sens wtedy, kiedy konkurencja była też zakupem systemów otwartych, niezakończonych, a więc niebędących na uzbrojeniu. Prawda? Oferta PHO i oferta MEADS to były oferty otwarte. Różnie zresztą można je oceniać.

Następne pytanie. To jest też pytanie do pana prezesa Świtalskiego. W komunikacie jest mowa o kluczowej roli Polskiej Grupy Zbrojeniowej, która będzie odpowiedzialna za koordynację współpracy. Ale tym, co mamy, jest konsorcjum, o którym mówił pan prezes Idzik, jest Biuro „Tarczy Polski". A ja bym prosił pana prezesa Świtalskiego, by zechciał odpowiedzieć, jak sobie wyobraża kluczową rolę Polskiej Grupy Zbrojeniowej w tym procesie? Bo to jest kwestia kluczowa. Gdzie będzie „Tarcza Polski"? Przy konsorcjum? Przy jakiejś spółce, obecnie będącej w grupie PHO? Przy centrali PGZ, która przecież jest pomyślana tak, że ma pełnić tylko nadzór korporacyjny? Jak to ma wyglądać? I to chyba wszystko.

Aha, jest jeszcze jedna kwestia. W różnych opracowaniach różnych *think tank*'ów różnie oceniano – to były udziały procentowe – możliwości polonizacji tych 4 dotychczasowych ofert, przed zakończeniem drugiego etapu. Nie wiem, do kogo jest to pytanie. Może do Biura „Tarczy Polski", bo ono jest tutaj najbardziej kompetentne. A jak się ocenia możliwości polonizacyjne w przypadku tych 2 ofert o charakterze zamkniętym? Procentowo. Ale nie chodzi o udział w produkcji – prawda? – bo malowanie, dokręcani śrubek, dokręcanie elementów – udział w produkcji może być duży, jeżeli chodzi o efektory – prawda? – tylko o udział w wartości.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Przede wszystkim chciałbym się dołączyć do pani poseł w sprawie TELDAT. Gdybym mógł prosić także o przesłanie do mnie tych szerszych wyjaśnień, to byłbym bardzo wdzięczny, bo rzecz wydaje się naprawdę bardzo istotna.

Prezes Zarządu TELDAT sp. j. Henryk Kruszyński:

Tak, oczywiście, panie pośle.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Po drugie, mam pytanie do pana prezesa Skowrona z „MESKO" w związku z systemem „Homar". Gdybyśmy mogli uzyskać szerszą informację w sprawie zdolności, możliwości i stanu, w jakim ten system jest z pana punktu widzenia, w tym zakresie, w którym pana przedsiębiorstwo tym się zajmuje. Wydaje się, że ze względu na potencjalną wagę systemu „Homar" w polskim bezpieczeństwie antyrakietowym ma znaczenie szczególne.

I ostatnia kwestia. To jest sprawa pana prezesa firmy Hertz. Mam nadzieję, że nie zostanie to przyjęte za – tak powiem – taką przysługę dla pana niekorzystną. Ja chcę powiedzieć, że Ministerstwo Obrony Narodowej w latach 2006-2007 miało bardzo dobre doświadczenia ze współpracy z pana firmą. W związku z tym, gdyby mógł pan powiedzieć, na czym polegają kłopoty, z którymi pan się spotkał ostatnio, to byłoby – myślę – bardzo użyteczne. Jeżeli one mają podobny charakter, jak w przypadku TELDAT, to znaczy, że nie może pan tego szerzej publicznie powiedzieć, to prosiłbym o pisemną informację. Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, jeszcze tylko jedna kwestia, być może do pana przewodniczącego, a może do pani poseł. Czy można wiedzieć, dlaczego nie ma Stoczni „Nauta"? Pytam ze względu na podobno ostatnio podpisane porozumienia tej Stoczni z francuskimi przedsiębiorstwami. Znowu ze względu na wagę, potencjalną wagę tych kontraktów, czy też tych zamierzeń, wydaje się, że informacja o pracach Stoczni „Nauta" byłaby szczególnie dla nas istotna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Tylko odpowiedź. Taka była decyzja prezydium, w którym zasiada przedstawiciel pana Klubu. Trzeba było dokonać jakiegoś wyboru, panie pośle.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Rozumiem. Znaczy, była ich oferta, a prezydium odrzuciło ich obecność. Tak?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Nie było oferty. Prezydium niczego nie odrzucało. To była inicjatywa…

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

To nie rozumiem. To znaczy, na czym polegała decyzja?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Co z tego, że pan nie było? Ale był pan zaproszony.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Ale na czym polegała decyzja?

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Przepraszam bardzo. Dzisiaj też była decyzja prezydium, a na posiedzeniu paru osób nie było. Ja nie odpowiadam za frekwencję. Po prostu dokonaliśmy, panie pośle, wyboru. Rozumiem, że, pana zdaniem, ten wybór – jak jest często – pana nie zadowala. Przykro mi.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Nie. Po prostu jestem tym zainteresowany. Jestem zainteresowany informacyjnie. Ale to ciekawe. Otrzymałem odpowiedź, która dalece wykracza poza moje oczekiwania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Szanowni państwo, ponieważ ja przejmuję prowadzenie dalszej części naszych obrad, pozwolę sobie od razu udzielić odpowiedzi panu posłowi Macierewiczowi. Rzeczywiście,

dyskutowaliśmy na temat tego, jak wiele firm powinno uczestniczyć w naszej prezentacji. To jest pierwsze takie spotkanie od wielu, wielu lat, kiedy przedstawiciele polskich firm zbrojeniowych mają szansę zaprezentować swoją ofertę. Mam nadzieję, że to nie jest ostatnie spotkanie, że będziemy – jak powiedziałem w słowie wstępnym – monitorować to, co dotyczy modernizacji, ale także udziału polskich firm w tej modernizacji. Co oznacza – odpowiadając panu na pytanie – że dokonaliśmy w gronie – to prawda, że części – prezydium wyboru tych firm, które są najbardziej reprezentatywne dla programów modernizacyjnych, które zostały zaproponowane. Mamy świadomość, że nie są to inne firmy. Mamy świadomość, że może inne firmy będą mogły wziąć udział w kolejnym spotkaniu. Jeśli mówimy o programie Marynarki Wojennej, ponieważ mieliśmy wizytację w Stoczni Marynarki Wojennej, uznaliśmy, że będzie ona najbardziej odpowiednia do zaprezentowania tego potencjału, co – oczywiście – nie wyklucza innych firm.

Jeśli państwo pozwolicie, to wrócimy do procedowania. Ja bym chciał poprosić teraz o zabranie głosu panią poseł Kłosin. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja w nawiązaniu do tego, co powiedział pan minister, że proces konsolidacji, że ten pierwszy etap procesu konsolidacji ma zostać zakończony do końca 2014 r. Tak zrozumiałam. Pierwszy etap. Czy tak, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Nie pierwszy etap, tylko całość.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

A, czyli całość. Czyli cały proces ma być zakończony. Więc ja w kontekście tego stwierdzenia mam pytanie do pana prezesa Świtalskiego. Chciałabym zapytać, panie prezesie, czy jest jakiś konkretny harmonogram działań, jeśli chodzi o Polską Grupę Zbrojeniową? Czy jest jakiś harmonogram i koncepcja włączania poszczególnych podmiotów i tych tutaj obecnych do Grupy? Jakie będą etapy tego włączania?

Pan prezes mówił, że były robione wyceny majątkowe i że są koncepcje włączania tych firm. Ja chciałabym zapytać o koncepcję dotyczącą obecnej tutaj Stoczni Marynarki Wojennej. Czy taka koncepcja istnieje? W jaki sposób zamierzacie państwo ten proces przeprowadzić? Czy została dokonana wycena majątku? Czy został zrobiony audyt, itd., itd.? Wiem, że jest koncepcja, żeby to zrobić z udziałem funduszu inwestycyjnego, o którym również pan prezes mówił. Jaka byłaby jego rola? Jak generalnie państwo to widzicie?

Mam też pytanie do obecnej tu pani syndyk i do pana dyrektora, w kontekście tego, co pan dyrektor był uprzejmy przedstawić. Ja wiem, że w Stoczni przez cały czas jest prowadzone postępowanie upadłościowe. O to pytała też pani poseł Butryn. I tutaj, z jednej strony, pytanie do pani syndyk i pana dyrektora, jak również do pana prezesa Świtalskiego. Czy to, że Stocznia obecnie znajduje się w postępowaniu upadłościowym, tzw. likwidacyjnym, nie będzie stanowiło przeszkody prawnej we włączeniu jej do Polskiej Grupy Zbrojeniowej? Czy państwo rozważali ten aspekt? I moje pytanie do pani syndyk. Jeżeli jest prowadzone postępowanie restrukturyzacyjne, to czy była robiona wycena majątku? Jaka jest w tej chwili wartość majątku firmy, którą państwo dysponujecie? Czy robiono audyt pod kątem tego majątku? Pan prezes mówił, że część majątku została zbyta. Czy przewidujecie państwo dalszą sprzedaż w procesie restrukturyzacyjnym i dalsze zbycie tego majątku? Czy państwo dokonali już oszacowania tego potencjału, który będzie potrzebny jako wyjściowy do dalszego rozwoju Stoczni i jej potencjału i tego, który ewentualnie mógłby być majątkiem przeznaczonym do zbycia, który mógłby też stanowić źródło zaspokojenia waszych obecnych wierzycieli?

I może jeszcze jedno pytanie. Chodzi mi o ten projekt „Ślązak”, który jest w tej chwili waszym największym realizowanym projektem. Na jakim on jest etapie? Kiedy przewidujecie państwo zakończenie budowy tego okrętu? Pamiętam, że na jednym ze spotkań poprzedni dyrektor deklarował, że już w tej chwili będzie wyprowadzony z hali. Z tego, co wiem i co mówił pan prezes, on w dalszym ciągu znajduje się w hali. Czy tam jest jakiś przestój? Czy są jakieś problemy z realizacją tego projektu, a jeżeli tak, to jakie?

I na koniec do pana dyrektora i do pani syndyk. Czy państwo oczekujecie od obecnych tutaj przedstawicieli resortu jakiegoś wsparcia, czy pomocy? Jeżeli tak, to jakie są tutaj wasze oczekiwania, żeby ten proces tutaj z powodzeniem przeprowadzić? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zakończyliśmy tę turę trzech pytań. Poprosiłbym teraz pana ministra Czesława Mroczka o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które były do niego adresowane. Bardzo proszę, panie ministrze. Ponieważ pan minister musi za chwilę opuścić nasze spotkanie, poprosiłbym także – panie ministrze – o kilka zdań końcowej konkluzji. A my będziemy do pana adresować ewentualne wnioski, które padną w trakcie pana nieobecności. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o jedno, a w zasadzie o kilka pytań pana posła Dorna odnoszących się do kwestii programu „Wisła", do komunikatu, który został ogłoszony, to jest tu pewne nieporozumienie. Oferenci muszą spełniać wymagania, które zostaną postawione, wymagania bardzo konkretne, te wymagania techniczno-taktyczne. Oferent, który nie będzie spełniał wymagań, wypadnie z postępowania. To nie jest kryterium. Po prostu, albo się spełnia wymagania, albo nie spełnia. Trzeba spełnić kryteria techniczne, żeby w ogóle być w grze. Ktoś, kto nie spełnia kryteriów technicznych, odpada z powodów formalnych. Natomiast kryteria wyboru będą w zasadzie dwa. Być może decydujące dwa – cena i wielkość udziału przemysłowego. A zatem to drugie kryterium nie polega na tym, że wystarczy mieć 1/1000 jakiegoś polskiego udziału przemysłowego, żeby powiedzieć, że spełniłem kryterium polskiego udziału przemysłowego. Nie, to kryterium będzie miało swoją wagę.

Z pana wypowiedzi wynika, panie pośle, niezrozumienie mechanizmu. Pyta pan, czy mamy jakąś siłę nacisku. Siłą nacisku jest to, że ten, kto pokaże mniejszy polski udział przemysłowy, będzie miał mniej punktów z punktu widzenia oceny swojej oferty i tym samym nie wygra tego postępowania. Najlepszym naciskiem w postępowaniu konkurencyjnym jest to, kiedy się wybiera ofertę korzystniejszą. O oferta korzystniejsza z punktu widzenia udziału przemysłowego będzie ta, w której udział przemysłowy będzie większy. I to jest proste, logiczne narzędzie nacisku. Kto da większy udział przemysłowy, ten będzie miał większe szanse na wygraną. Kto da ten udział zerowy, eliminuje się na samym starcie. I to wszystko w sprawie. Jeżeli chodzi o kryteria, to w zasadzie tyle. Dwa kryteria, a warunki po prostu muszą być spełnione.

Natomiast, jeżeli chodzi o podsumowanie, to ja chcę bardzo podziękować za zorganizowanie tego dzisiejszego posiedzenia. Ja rozumiem, że co do istoty problemu, czy celów, które tutaj opisywałem, nie ma jakichś kontrowersji, bo rozumiem, że to, jak je definiujemy, służy polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. W związku z tym, tak naprawdę, potrzeba nam konsekwencji w działaniu. Ja mówię, że z punktu widzenia realizacji programu modernizacji technicznej ważne są – jeżeli tak to się zdefiniuje, czy pogrupuje – trzy elementy. Pierwszy, to jest odpowiednie planowanie. To pojawiało się tutaj w dzisiejszej dyskusji. Mamy standard Sojuszu, standard NATO dziesięcioletniego planowania. Zresztą w prezentacjach firmy pokazywały, w jakich programach modernizacyjnych mają swój udział. Polski przemysł obronny wie, jakie programy będą w najbliższym dziesięcioleciu realizowane i może się do tego przygotowywać. Ważny element, to jest – oczywiście – zbudowanie odpowiednich narzędzi prawnych. My implementowaliśmy ustawodawstwo europejskie, które pozwala nam stosować różnego rodzaju narzędzia. Mamy też swoje własne procedury, które pozwalają skutecznie realizować duże programy. No i wreszcie ludzie, którzy mają odpowiednie przygotowanie. Przez wiele lat tworzyliśmy zespoły ludzi, którzy mogą takie postępowania prowadzić. Wszędzie tam, gdzie będziemy mieli pewne problemy z obszarami niedostatecznie przez nas rozpoznawanymi, będziemy posiłkować się wiedzą ekspercką ekspertów zewnętrznych.

W związku z tym chcę powiedzieć, a zresztą wynika to z uruchomionych postępowań, że na przełomie roku wybierzemy dostawcę śmigłowców wielozadaniowych wsparcia bojowego. To jest bardzo poważny program, jeżeli chodzi również o skutki finansowe. W przyszłym roku powinniśmy dokonać wyboru realizatora systemu obrony powietrznej

średniego zasięgu i to jest nasz największy system. W najbliższym czasie uruchomimy, bo jest już rozstrzygnięcie – będzie to realizowane w tzw. trybie BP – powietrzne systemy bezzałogowe. Oczywiście, cieszę się z tego, że polskie firmy mają zdolność w tym zakresie, że jest konsorcjum, które będzie w tym postępowaniu występować. W związku z tym, proszę państwa, jestem dobrej myśli. Konsekwencji nam nie zabraknie, by realizować te projekty. Te, które wymieniałem, w zasadzie jak pociąg, czy jak wagon, zostały wprowadzone na szyny i dotrą do mety, jaką jest wyłonienie dostawcy. To się już dzieje. Tu już się skończyło opowiadanie. Postawione zostały konkretne warunki. Jesteśmy w bardzo konkretnych postępowaniach.

Tak, że jeszcze raz dziękuję. Tak, jak powiedział pan przewodniczący, oczywiście, przyjmę wszystkie uwagi, które się jeszcze pojawią, gdyby się jeszcze pojawiły. Odczekam jeszcze chwilę, bo widziałem, że pan poseł Dorn będzie chyba zgłaszał jakieś pytania dodatkowe.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Jedno dodatkowe pytanie. Panie ministrze, no nie ma mowy o niezrozumieniu. To jest tak, że pan mówi, iż kto zaoferuje większy udział – powtarzam, że chodzi o udział w wartości, a nie w produkcji – ten wygra. Ale jest zasadnicza różnica. I to jest właśnie problem, który dość niekonwencjonalnie rozwiązują Turcy – czy to będzie konkurencja między 3 a 3,2%, czy konkurencja między 45 a 55%. Jak pan tego nie rozumie, no to…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję, panie pośle. Czy pan minister chciałby się do tego odnieść? Nie. Jeśli pan minister już nie będzie się do tego odnosił, to – panie ministrze – bardzo dziękujemy panu za udział w tej części naszego posiedzenia. Skierujemy do pana te uwagi, które do nas wpłyną, a także ewentualne wnioski, które pani przewodnicząca Renata Butryn przygotowała jako przewodnicząca podkomisji i które za zakończenie naszego spotkania zostaną tutaj przedstawione. Panie ministrze, dziękuję.

A teraz chciałbym poprosić o zabranie głosu trzech panów, do których były adresowane pytania. Pan prezes Świtalski, pan prezes Trzaskowski i pani syndyk, bądź pan dyrektor. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu ZM „MESKO" SA Waldemar Skowron:

I pan prezes Skowron.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

I pan prezes Skowron. Tak jest, oczywiście. Bardzo proszę, panie prezesie.

Członek Zarządu PGZ SA Michał Świtalski:

Panie przewodniczący, pytanie dotyczyło kluczowej roli Polskiej Grupy Zbrojeniowej przy realizacji programu „Wisła". Jak to sobie wyobrażamy? Otóż przez Polski Holding Obronny zostało stworzone konsorcjum. To konsorcjum obejmuje większość zainteresowanych przedsiębiorstw państwowych, zainteresowanych realizacją tego programu, jako udział strony polskiej. Polska Grupa Zbrojeniowa została zaproszone do tego, żeby w tym konsorcjum uczestniczyć. 23 lipca wejdziemy do konsorcjum. Natomiast w momencie przejęcia kontroli nad spółkami wchodzącymi w skład PHO zostaniemy liderem tego konsorcjum. Gdzie będzie ulokowana centrala tego programu? No – oczywiście – początkowo w PGZ. Natomiast docelowo będzie to zależało od tego, jaki sposób wykorzystania tego konsorcjum będzie najbardziej efektywny.

Kolejne pytanie dotyczyło harmonogramu działań konsolidacyjnych, a w szczególności przejmowania podmiotów, które będą włączane do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Trudno tutaj mówić o konkretnym harmonogramie, jeżeli chodzi o włączanie podmiotów. W momencie ich wniesienia aportem do spółki i zarejestrowania podniesienia kapitału, czy – jak w tym przypadku – podpisania umowy subskrypcyjnej z wnoszącymi aporty, przejmujemy pełną kontrolę nad spółkami i one funkcjonują już w ramach naszego nadzoru właścicielskiego i funkcjonują w grupie. W związku z tym, z momentem wniesienia

spółek Polskiego Holdingu Obronnego one się znajdą u nas z pełnymi tego konsekwencjami, wynikającymi z Kodeksu spółek handlowych oraz naszych wewnętrznych dokumentów korporacyjnych.

Kwestia dotycząca Stoczni Marynarki Wojennej. Widzimy dla Stoczni Marynarki Wojennej rolę, czy widzimy dla niej możliwość współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową w ramach konkretnych planowanych programów, natomiast w tej chwili status prawny Stoczni Marynarki Wojennej – czyli upadłość likwidacyjna – jest taki, że to uniemożliwia tutaj jakiekolwiek ruchy prawne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Teraz chciałbym poprosić o zabranie głosu pan prezesa Trzaskowskiego. Bardzo proszę. Mam nadzieję, że wypowiedź pana posła, który zadawał pytanie, nie tylko nie zaszkodzi, ale pomoże, ponieważ produkt, który został zaprezentowany, jest najwyższej światowej jakości. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Hertz Systems sp. z o.o. Zygmunt Rafał Trzaskowski:

Odpowiadając na to pytanie potwierdzam, że wojsko m dobre doświadczenia z naszym produktem wdrożonym na uzbrojenie – wojskowym odbiornikiem GPS. Natomiast groźny jest brak zamówień w tym zakresie od 3 lat. Przedłużanie tego stanu może mieć wpływ na zaprzestanie inwestycji w rozwój tego urządzenia. Przez cały czas sytuacja na rynku, jeżeli chodzi o urządzenia, które mają otrzymywać te sygnały, cały czas się rozwija. A my musimy nadążać. Cały czas integrujemy go z kolejnymi nowymi urządzeniami, które pojawiają się na rynku.

Nie wiem, jaka jest przyczyna braku zamówień w tym zakresie, pomimo obowiązującego rozkazu szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jak przytaczałem to na prezentacji. Uważam, że to pytanie należałoby skierować do Ministerstwa Obrony Narodowej. Jest to kwestia ważna, bo, z jednej strony, mamy doświadczenia z wojskowym systemem GPS, a z drugiej, budujemy nasze zdolności w europejskim systemie satelitarnym Galileo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję, panie prezesie. Taką uwagę końcową przekażemy do ministerstwa. A teraz chciałbym poprosić o zabranie głosu pana prezesa Skowrona.

Prezes Zarządu ZM „MESKO” SA Waldemar Skowron:

Panie marszałku, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Nie, wystarczy „przewodniczący”.

Prezes Zarządu ZM „MESKO” SA Waldemar Skowron:

Jestem jeszcze winny odpowiedź na pytanie z poprzedniej tury pani poseł Butryn, więc również krótko i do tego się odniosę. W zakresie amunicji, o którą pani poseł pytała, prowadzimy 6 programów – 6 rodzajów asortymentu. Wszystkie są i będą realizowane zgodnie z przyjętymi harmonogramami. Część z nich będzie wchodzić do produkcji jeszcze w końcu bieżącego roku, dwa – w 2015 r., a pozostałe dwa – w 2016 r. tak, aby sprzęt wyprodukowany, czy będący na ukończeniu w ostatniej fazie realizacji w Stalowej Woli, mógł być użyteczny dla polskiego żołnierza, dla polskiej armii. Tu chcę powiedzieć, że te programy realizujemy głównie dzięki naszemu pomysłowi i współpracy poprzez dokapitalizowanie przez Ministerstwo Skarbu Państwa tej naszej inicjatywy, wspólnie z Polskim Holdingiem Obronnym.

Natomiast, odpowiadając na problem, czy pytanie pana posła Macierewicza, ja myślę, że w swojej prezentacji chciałem przekazać państwu informacje i pokazać możliwości i potrzeby – mając na względzie program „Homar” i program obrony przeciwlotniczej – wejścia w produkcję, w technologię rakietową. Szanowni państwo, przypomnę, że w programie „Homar”, według wstępnych szacunków, bo to – oczywiście – zależy od konfiguracji, jaką zażyczy sobie Ministerstwo Obrony Narodowej, wartość rakiet to 80%. W programie obrony przeciwlotniczej wartość rakiet szacuje się na ok. 70%. Jeżeli my dzisiaj, jako strona polska, zapomnimy o tym, przepuścimy tę sytuację, tę okazję, o której rów-

nież wspominał minister Mroczek, to znaczy, że w ogóle wypadniemy z produkcji rakietowej w perspektywie kolejnych lat.

Jako grupa amunicyjno-rakietowa pod przewodnictwem „MESKA", mamy już dzisiaj pewne zdolności technologiczne w niektórych obszarach rakietowych. To prawda, że do rakiet jakby mniejszego rozmiaru, jeżeli mówimy o „Homarze". Powiedzmy, że na tę chwilę do rakiet krótkiego zasięgu, czyli do 20-25 km. Ale również chcę tutaj powiedzieć, że przy współudziale i zrozumieniu ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa, będziemy budować, na bazie tego, co już jest w „MESKO", narodowe centrum paliw rakietowych. W związku z tym nie wyobrażam sobie, żeby do tych wszystkich rakiet, do rakiet, które będą w programie „Tarcza Polski", do rakiet, które będą w programie „Homar", paliwa nie były wykonywane w polskim przemyśle.

Jeśli chodzi o program „Homar", to tutaj jest konsorcjum, któremu przewodniczy Stalowa Wola. Według informacji, program ten będzie uruchomiony jeszcze chyba w tym roku. Patrzę tutaj na prezesa Stalowej Woli. A jak się potoczy, zobaczymy.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Chciałbym teraz poprosić o zabranie głosu przedstawicieli Stoczni Marynarki Wojennej. Czy pani syndyk, czy pan dyrektor? Bardzo proszę. Pani syndyk. Proszę bardzo.

Syndyk masy upadłościowej Stoczni MW Magdalena Smółka:

Odpowiadając na pytania pani poseł Butryn i pani poseł Kłosin, może je połączę, bo te kwestie są zbliżone. Chciałam powiedzieć, że postępowanie upadłościowe obejmujące likwidację majątku Stoczni Marynarki Wojennej zostało ogłoszone w 2011 r. Jednocześnie sąd zezwolił na prowadzenie działalności gospodarczej w takim zakresie, w jakim Stocznia prowadzi ją dotychczas, tj. w zakresie budowy i remontów okrętów i jednostek cywilnych. Ma to na celu zachowanie majątku produkcyjnego Stoczni, jak również poprawę sytuacji finansowej tak, aby można było powrócić do opcji układowej. W 2011 r. została zmieniona opcja postępowania upadłościowego z pierwotnego układowego na likwidacyjne.

W ciągu ostatnich dwóch lat, od 2011 r., sytuacja Stoczni w znacznym stopniu się poprawiła. Aktualnie Stocznia odzyskała płynność finansową. Na bieżąco pokrywa wszystkie swoje zobowiązania. Od 2012 r. wypracowuje zysk z działalności gospodarczej. Dla porównania powiem, że w 2011 r., w chwili ogłoszenia upadłości, Stocznia odnotowała stratę w wysokości 18 mln zł. Natomiast już w 2012 r. uzyskaliśmy zysk, co prawda nieduży – 1,8 mln zł. Niemniej jednak, jest to duża różnica w ciągu roku. W tej chwili, od 2012 r., każdy rok kończymy wynikiem dodatnim. W tym roku również przewidujemy, że uzyskamy zysk w wysokości ok. 7 mln zł. Sprzedaż Stoczni jest przewidywana na ten rok w wysokości 126 mln zł. Oczywiście, główną pozycję stanowią tutaj przychody ze sprzedaży czy z budowy patrolowca Ślązak".

Warunkiem przejścia do opcji układowej jest wypracowanie takich środków finansowych, które umożliwią spłatę wierzycieli. I tutaj są jak gdyby dwa źródła przychodów, dwa źródła finansowania. Jedno, to jest sprzedaż majątku. I to rozpoczęliśmy. Chciałam jeszcze powiedzieć wcześniej, że ten wynik, który uzyskujemy, spowodowała zarówno restrukturyzacja zatrudnienia, jak i restrukturyzacja majątku, jak również obniżenie kosztów funkcjonowania spółki o 40%. I wracając do tego majątku, udało nam się, co pan dyrektor prezentował, sprzedać na rzecz Morskiego Portu Handlowego część nabrzeża. W tej chwili przygotowujemy sprzedaż części następnego nabrzeża. Musiały być uregulowane kwestie prawne. Mamy również przeznaczoną część Stoczni, która jest zbędna, do sprzedaży. To też było prezentowane. Tak część została wyceniona. Były ogłoszone dwa przetargi. Niestety, do chwili obecnej nie pojawił się żaden chętny. Niemniej jednak mamy nadzieję, bo pojawili się nowi zainteresowani, że do końca roku może uda się nam tę część zbyć. Przewidujemy również zbycie części nieruchomości, które posiada Stocznia Marynarki Wojennej na terenie Portu Wojennego, a mianowicie torpedowni.

Drugim źródłem finansowania są wpływy z bieżącej produkcji, ponieważ wpływy z majątku w żaden sposób nie wystarczą na spłatę wierzycieli, nawet przy propozycjach układowych redukcji zobowiązań. W związku z tym, warunkiem przejścia do opcji ukła-

dowej jest możliwość przedstawienia sądowi projekcji przychodów i wydatków oraz osiąganego zysku, z którego ma być finansowana spłata wierzycieli, przynajmniej w horyzoncie 3 lat. Dzisiaj Stocznia nie jest w stanie takiej projekcji przedstawić, ponieważ w tej chwili możemy to zaprezentować na rok bieżący i na rok przyszły. Nie mamy zamówień na lata następne, przynajmniej w jakimś większym procencie, bo może mamy jakieś marginalne prognozy.

Dlatego też w mojej ocenie bardzo istotna jest możliwość udziału Stoczni Marynarki Wojennej w programie modernizacji, gdyż daje to możliwość zamówień, które są wieloletnie. Wiadomo, że ten program jest przewidziany na kilka lat. Uczestnictwo w tym programie daje już podstawy do wystąpienia z wnioskiem o zmianę opcji na układową. Myślę, że da również sądowi podstawę do podjęcia decyzji. Myślę, że w chwili obecnej jakikolwiek wniosek przedstawiony przeze mnie mógłby nie spotkać się z pozytywną oceną sądu dlatego, że ten horyzont jest zbyt krótki i nie daje pewności spłaty wierzycieli, a powrót do opcji układowej można…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo, pani syndyk. Bardzo pani dziękuję. Tak naprawdę, to jest temat na odrębne posiedzenie Komisji. Dzisiaj nie jest to dyskusja nad stanem prawnym i formalnym firmy, tylko koncentracja na tym, jak polskie firmy mogą ewentualnie w tym programie uczestniczyć, czyli prezentacja tego potencjału. Jeżeli mogę panią poseł poprosić, to proszę o bardzo precyzyjnie sformułowane pytanie, bez komentarza. Dobrze? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Bez komentarzy. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani syndyk, jak pytałam o wartość majątku. Czy dysponuje pani danymi, żeby to tutaj dzisiaj przytoczyć? I jeszcze poproszę o przesłanie, bo już kiedyś o to prosiłam, pełnego bilansu i rachunku wyników, żebym mogła popatrzeć na waszą kondycję. Tak? Na adres mojego biura poselskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Ja chciałem tylko zapewnić, zarówno panią syndyk, jak i pana dyrektora, że do problemów Stoczni na pewno powrócimy, ponieważ program rozwoju Marynarki Wojennej jest jednym z najbardziej wartościowych programów i trzeba będzie się nad nim jeszcze pełniej pochylić w sensie kwoty środków, które będą przeznaczone – oczywiście – wartości nakładów. Bardzo proszę pana dyrektora. Ale też prosiłbym o skrótowe prezentowanie swojej wypowiedzi.

Dyrektor zarządzający Stoczni MW Zenon Śmietana:

Ja tylko jedno zdanie chciałem powiedzieć na temat „Ślązaka". Nie ma opóźnień. Jest realizowany na bieżąco. 30 czerwca rozliczyliśmy kolejny etap, który był zgodny z umową. Zmieniono tylko termin wysunięcia z hali ze względu na ochronę informacji niejawnych. Takie mamy zalecenie. Będzie wyciągnięty we wrześniu. W niczym to nie przeszkadza realizacji umowy w tej chwili. Jutro jest spotkanie w Inspektoracie Uzbrojenia na temat uzgodnienia harmonogramu zakończenia całości, łącznie ze zintegrowanym systemem walki, który będzie zatwierdzony przez gestora i Inspektorat, jako zamawiającego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Przystępujemy do dalszego zadawania pytań. Pan poseł Seliga. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zachęcony pana wstępem do szczerych pytań zamierzam kilka takich pytań postawić i takich odpowiedzi oczekuję. Mam kilka pytań do resortu. Ja rozumiem, że będzie to protokołowane i pan minister będzie ewentualnie mógł się do nich odnieść na piśmie. Nauczony rożnymi doświadczeniami, tym, jak obserwujemy, jak zachowuje się wojsko i przemysł gdziekolwiek na świecie, a szczególnie w Europie, w sytuacji, gdy dużo się dzieje w tym przemyśle, widzimy, jak bardzo wojskowi z różnych

krajów są zaangażowani w swój przemysł. Ja mam wrażenie, że u nas ciągle jest z tym kłopot, że rozporządzenie ministra obrony wydane kiedyś, mówiąc krótko – zakaz kontaktów wojskowych z przemysłem, pokutuje do dzisiaj. Chciałbym zapytać resort, czy w tej dziedzinie coś się zmieni? Bo naprawdę wszędzie ci wojskowi wiedzą, że oni też z tego przemysłu żyją. Zachwalają ten przemysł, mówią o nim. Mają świadomość ważności tego przemysłu dla bezpieczeństwa swojego kraju. Mam wrażenie, że u nas ciągle to jest niewyjaśnione. Ja podam może taki przykład. Inspektorat Uzbrojenia i Departament Polityki Zbrojeniowej. Mamy takie dwa twory w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej. I tak naprawdę chyba nie do końca wiadomo, kto wybiera produktu i kto decyduje. Może warto się nad tym zastanowić.

Przy okazji pytań do resortu chciałbym wspomnieć jeszcze o NSPA. Dla mnie jest to taki swoisty wytrych dla resortu, że można jednak robić zamówienia, jak to się mówi, z ręki, czy z półki, poza swoim przemysłem. Ja mogę podać chyba taki najświeższy przykład. To jest 200 spadochronów zakupionych przez NSPA, czy zamówionych, a z tego, co wiemy, mamy też polskie, niczym nie odbiegające, a są to też polskie miejsca pracy, na które pan minister też się powołuje. Warto chyba też zastanowić się nad tym, dlaczego tak się dzieje, że NSPA jest ciągle dla tych, którzy u nas o tym decydują, wytrychem.

Ostatnio miałem okazję być na otwarciu nowej fabryki broni w Radomiu. Słyszałem też komentarze wojskowych, że fajnie, super, że jest nowa fabryka, ogromna, duża, tylko kto będzie zamawiał te MSBS, i czy nowy pistolet jest na pewno potrzebny, bo jest projekt nowego pistoletu. Też chciałbym uzyskać od resortu odpowiedź na pytanie, czy te zamówienia dla fabryki będą? Chyba wszyscy, jak tu siedzimy – a część prezesów była na tym otwarciu – wiemy, że jak fabryka nie będzie miała zamówień na nowy karabin – pomimo tego, że będzie tam centrala PGZ – za chwilę będzie miała ogromne kłopoty. Dzisiaj pani marszałek Kopacz pokazała, że ma sukces u siebie w regionie. No i fajnie. Niech to będzie nowoczesny zakład. Tylko co dalej? Stawiam pytanie, co dalej? A to pytanie za chwilę powróci. Zapewniam państwa, tak jak tutaj wszyscy siedzimy. Szczególnie powróci ono do pana prezesa fabryki w Radomiu.

Mam też jeszcze pytanie do „MESKO”, to znaczy pośrednio do „MESKO”, bo rozumiem, że ono dotyczy Kraśnika. Co z rakietami S-5? Dlaczego polska firma, czy „MESKO”, jako ten główny partner, nie robi tego zamówienia, mówiąc krótko? Dlaczego robi to, czy ma robić – bo chyba decyzje są już podjęte – firma Polit-Elektronik? Jeszcze raz powtarzam, że według podejrzeń, jest tam dwóch byłych rosyjskich agentów FSB. Warto te pytania też postawić. Warto zapytać, dlaczego polskie miejsca pracy nie będą też tworzone na tej bazie? Ja pisałem, czy nawet pisaliśmy w tej sprawie interpelacje. Pisaliśmy zapytania. Dostajemy odpowiedzi, że wszystko jest super. Oni już podobno pół roku temu chodzili i mówili, że będą mieli ten przetarg.

Mam jeszcze pytanie do pana prezesa Idzika, odnośnie do „Bumaru”. Panie prezesie, czy prawdą jest – ja chyba o to pytałem, ale nie dostałem odpowiedzi – że pański poprzedni szef zamówił program naprawczy dla firmy? Zresztą zarabiając chyba 90 tys. zł miesięcznie zamówił u firmy zewnętrznej program naprawczy dla „Bumaru” za przeszło 1 mln euro. Tak naprawdę ten program podobno trafił do kosza. Już pomijam to, że podawali państwo wrażliwe dane zewnętrznej firmie. Czy to jest prawda? Co się dzieje z tym programem? Czy on tyle kosztował? Czy faktycznie prawdą też jest, że już nie ma tej firmy konsultingowej, która miała wam ten program naprawczy robić? Tego też jestem ciekaw. Rozumiem, że zasłoni się pan umową o kontraktach. Czy pan prezes mi powie, czy pana poprzedni szef ma jeszcze do listopada wypłacaną pensję? Bo też tak słyszałem. To dla mnie są też ciekawe historie. Nie wspomnę o milionowych odprawach. To jest jedna rzecz.

Chciałem jeszcze też spytać może państwa, jako branży. Mówi się o jednej platformie dla śmigłowców. No, nie wiem. My mieliśmy – nawet jako laicy – bywać gdzieś w bazach. Gdzieś nas przewożono, obwożono śmigłowcami. I w Iraku, i w Afganistanie. Jakoś nie spotkałem się z tym, żeby to była jedna platforma. No nie wiem. Jak jest śmigłowiec transportowy – ja to mówię dla przykładu, jako laik – to gdzieś tam wokół latał śmigłowiec szturmowy. No, nie wiem, jak to u nas będzie. Czy ta jedna platforma, jakikolwiek ten śmigłowiec będzie, będzie obsługiwała wszystko, będzie robiła te zadania? Czy to jest

dobry wybór? Chciałbym się od kogoś dowiedzieć czegoś na ten temat. Ktoś przyjął założenie, że to musi być jedna platforma i tak ma być rozstrzygnięty przetarg. Chciałbym też od resortu się dowiedzieć, czemu tak to ma być? A jeszcze pragnę wspomnieć na koniec, że według wiedzy, którą posiadam, podobno zdolność naszych śmigłowców, tych, które są w kraju i które mogą dzisiaj latać, to jest ok. 30%. Myślę, że mam dobrą wiedzę.

I chciałbym jeszcze na koniec spytać branży, jak jest z płatnościami? Czy płatności są na bieżąco? Czy te wszystkie płatności za te zamówienia z Ministerstwa Obrony Narodowej do państwa spływają? Czy mają państwo tutaj spokojnie płynność? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo dziękuję. Zadał pan wiele pytań. Na te, które adresowane były do osób znajdujących się na tej sali, na pewno uzyska pan odpowiedź. Natomiast te, które są do resortu, przekażemy na piśmie. Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Bętkowskiego.

Poseł Andrzej Bętkowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, państwo prezesi, szanowni państwo, swoje pytania pragnę skierować do pana prezesa Waldemara Skowrona, szefa dywizji „Bumar-Amunicja”, chociaż pewne kwestie wyjaśnił pan prezes odpowiadając na pytanie pana posła Macierewicza, kwestie, o które chciałem zapytać. Ale pytam. Panie prezesie, w swojej bardzo interesującej i dynamicznej prezentacji pokazał pan m.in. możliwości pana firmy w zakresie produkcji silników i paliw rakietowych. Przemknął pan jednak po tych programach badawczo-rozwojowych swojej firmy jak ta rakieta nowej generacji, którą pan produkuje, „Błyskawica”. W związku z tym chciałbym prosić pana o rozwinięcie tej problematyki – na ile jest to możliwe, bo już nasze posiedzenie bardzo długo trwa – i udzielenie odpowiedzi. Czy widzi pan szansę, aby właśnie w tej dziedzinie – produkcji silników i paliw rakietowych – Polska, a bliżej – „MESKO”, stały się liderem tej produkcji, aby produkcja silników i paliw rakietowych stała się naszą narodową specjalnością? Czy ma pan w tym względzie potencjał kadrowy, intelektualny w swojej firmie, zabezpieczenie techniczne? Tu było pokazane, że w dużej mierze tak. Co jeszcze pan by potrzebował, żeby zwłaszcza produkcja paliw rakietowych była na najwyższym poziomie, żebyśmy mogli konkurować z najlepszymi? Czy ta produkcja – pan już o tym częściowo wspominał – pozwoliłaby nam na wykonywanie m.in. paliw rakietowych w ramach programów „Wisła”, „Homar” i „Narew”?

W programach rozwojowo-badawczych, które zauważyłem na slajdzie, było też przedstawione jako program centrum paliw rakietowych w Skarżysku Kamiennej. Na jakim jest to etapie? Czy ma to szansę realizacji? Czy ma to szansę się zmaterializować? Czy wystarczą tu te środki, które tam są zabezpieczone? Jak pan prezes podkreślił, środki na te prace badawczo- rozwojowe zostaną dwukrotnie zwiększone w bieżącym roku. Czy te środki wystarczą? Czy potrzeba jeszcze tutaj wsparcia, czy błogosławieństwa PHO, czy PGZ? Chciałbym uzyskać na to odpowiedź. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję, panie pośle. Proszę o zabranie głosu pana posła Wojtkiewicza.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Z pewnością wszyscy są do pewnego stopnia może nie znużeni, ale zmęczeni. Chciałem dwa słowa. Bardzo prosiłbym o posłuchanie pewnej sprawy. Rządu nie ma, ale w każdym razie możemy tak mówić do siebie. Ale myślę, że to jest protokołowane. Armia silna, to przede wszystkim składa się z dwóch komponentów. Jeden komponent, to jest zarządzanie i wyszkolenie żołnierza. Drugi komponent to jest kwestia uzbrojenia tej armii. Dzisiaj zajmujemy się tym komponentem uzbrojenia tej armii – nowoczesne uzbrojenie, nowoczesna broń. Oczywiście, zarządzanie też czasami wychodzi tu między nami, bo np. jest kwestia karabinu strzeleckiego z zakładów mechanicznych, który na konkursie zdobył pierwsze miejsce i – oczywiście – nikt nie chce go widzieć w armii, nikt nie chce go kupować. Tak tu wiele spraw wychodziło. Ale nie do tego dążę.

Druga sprawa, to jest bardzo istotna – Polska Grupa Zbrojeniowa. Pan prezes Kardasz powiedział – inżynierowie. Tak, to jest bardzo ważne. Tylko inżynier zarabia 3-4 tys. zł i ma bardzo dużo do powiedzenia, ale nie jest wykorzystywany. Panie prezesie, jest taki Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych. Tam mają doskonały produkt i mają technologię. Najlepszą na świecie. Ten produkt nazywa się grafen. I warto byłoby się tymi ludźmi zainteresować. Ja byłem w tym instytucie dwa miesiące temu. Rozmawiałem. Pytałem, czy ktokolwiek z grupy, od nas, z ministerstwa, interesuje się tym produktem.

Szanowni państwo, chcę tylko powiedzieć tak, że grafen wykorzystany do procesora zwiększa jego wydajność 200%. To znaczy, że jest szybszy o 200%. Nie mówię już o innych zastosowaniach. Są one tak szerokie, tak duże, w całej armii, w całym uzbrojeniu są tak wielorakie, że warto byłoby się tym zainteresować. Dzisiaj tych ludzi, po prostu ci ludzie są w jakimś stopniu nagabywani, żeby wyjechali z kraju. Sami mówią, że wieją wiatry z różnych stron. Jeżeli my nie będziemy wspierani przez polski rząd, a w tym przypadku jest możliwość, żeby na te badania przeznaczyć pieniądze, to nas nie będzie. Jesteśmy już u kresu sił, wytrzymałości. I dzisiaj, to nie jest to, że ja mówię sobie jakieś bajki. Dzisiaj technologię do produkcji grafenu Polacy mają najlepszą na świecie. Tak jest dziś. Ale czy tak będzie za chwilę? Na pewno będzie rewolucja światowa przy użyciu grafenu. Mamy dzisiaj możliwość. I radziłbym i prosiłbym nie tylko rząd, ale również pana prezesa Kardasza – proszę się tym zainteresować. Rozmawiałem z tym panem. Mogę na ten temat więcej powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo dziękuję. Pytania były adresowane do pana prezesa Skowrona, do pana prezesa Idzika i szeroko do uczestników dzisiejszego spotkania w zakresie platform.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

I do pana prezesa Kardasza.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Pan prezes Kardasz też chciałby się odnieść? Dobrze. W takim razie bardzo proszę. Pan prezes Idzik, jako pierwszy.

Prezes Zarządu PHO sp. z o.o. Marcin Idzik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Do mnie było adresowane pytanie pana posła Seligi, dotyczące programu naprawczego. Żadnego programu naprawczego ówczesna spółka „Bumar” ani Polski Holding Obronny nie posiadały ani nie zawierały umowy na zrobienie takiego programu.

Zapewne panu posłowi chodziło o umowę na przygotowanie strategii spółki. Istotnie, w lipcu 2012 r. została podpisana umowa ze spółką „Roland Berger”. Ta umowa została podpisana zgodnie ze stosowanymi zgodami korporacyjnymi. Z tą firmą była również zawarta umowa o poufności. W związku z tym jakiekolwiek przypuszczenie o tym, że wrażliwe dane wyciekały, jest niedozwolone, dlatego, że, tak na dobrą sprawę, każda firma, włącznie z biegłym rewidentem, która nawet audytuje firmy z wielkiej czwórki, również są to podmioty, które niekoniecznie są podmiotami polskimi. Natomiast zwracamy uwagę na to, że z każdą firmą, której sprawy dotyczą spraw niezwykle wrażliwych, są zawierane umowy o poufności, które zakazują rozpowszechniania danych uzyskanych z audytu. Co do dalszych losów firmy, to nie wiem. Istotnie, firma przygotowała dla nas strategię. To była strategia związana z realizacją procesu konsolidacyjnego. I my byliśmy wskazani jako lider tej strategii. Warto wskazać, że było to zgodne z ówcześnie obowiązującą strategią rządową, która na lata 2007-2012 określała „Bumar” sp. z o.o. jako konsolidatora przemysłu obronnego. Co do tego, że firmy nie ma, nie umiem do tego się odnieść. Natomiast prawda jest taka, że wiem, iż partnerzy, którzy tą firmą zarządzali, zmienili firmę.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Panie prezesie, ja tylko tak gwoli uzupełnienia. Proszę mi to powiedzieć, jako laikowi. Jest prezes firmy. On zarabia 80-90 tys. zł i on nie wie, jaka strategia jest potrzebna

firmie i kupuje usługę na zewnątrz? Tak to się dzisiaj rządzi? Tak z ciekawości, tak jak człowiekowi, normalnie, niech mi pan powie.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):
To pytanie jest retoryczne, ale zostawmy to, panie pośle.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):
Panie przewodniczący, to może ja też mógłbym za takie pieniądze pracować i kupiłbym strategię firmy.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):
Dajmy odpowiedzieć panu prezesowi. Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes Zarządu PHO sp. z o.o. Marcin Idzik:
Co do pytań dotyczących kwestii kontraktu łączącego pana prezesa Krystowskiego ze spółką, ja nie jestem tutaj upoważniony do dyskusji zarówno na temat wysokości, jak i długości pobierania świadczeń przez pana prezesa. Pragnę tylko powiedzieć, że żaden z członków zarządu spółki, ani obecnego zarządu, ani poprzedniego, nie posiada prawa do odprawy. W związku z tym spółka nie posiada żadnego prawa do odprawy i takie świadczenie nie jest absolutnie pobierane.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):
Panie prezesie, ale jeżeli Krystowskiemu płaci się przez przeszło rok, to jest to forma odprawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):
Proszę nie prowadzić polemiki. Zakończył pan zadawanie pytań. Dziękuję bardzo. Czy pan prezes chce się dalej odnosić?

Prezes Zarządu PHO sp. z o.o. Marcin Idzik:
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):
Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan prezes Skowron.

Prezes Zarządu ZM „MESKO" SA Waldemar Skowron:
Panie marszałku…

Panie przewodniczący, chyba mi to weszło w krew. Są jakby dwie kwestie. Pan poseł Seliga podniósł problem S-5. Ja myślę, że to jest bardziej jako problem, a nie pytanie do mnie, a chyba bardziej jest to skierowane do resortu. Też, panie pośle, ubolewam. Natomiast, nie chciałbym…

Poseł Dariusz Seliga (PiS):
Panie prezesie, czyli nikt nam nie odpowie, dlaczego ruscy wygrali rakiety dla polskiego wojska, jak polski przemysł ma takie rakiety. Tak?

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):
Panie pośle, wprowadza pan nienajlepsze standardy do tej dyskusji. Niech pan to zostawi, bardzo proszę. Niech pan prezes Skowron odniesie się do tego, o czym pan mówił wcześniej.

Prezes Zarządu ZM „MESKO" SA Waldemar Skowron:
Może odpowiedź nie jest satysfakcjonująca, ale tak to odebrałem – jako problem, a nie jako pytanie tylko do mnie. Natomiast odnosząc się do pytania zadanego przez pana posła Bętkowskiego nie chciałbym, proszę państwa, żeby powstało takie wrażenie, że „MESKO" i cała grupa kapitałowa „MESKO", to są tylko paliwa rakietowe, w zakresie rakiet. Oczywiście, ze względu na czas nie chcę tego rozwijać, ale jest to przynajmniej pięć technologii, które mogą być – a, w mojej ocenie, powinny być – wykorzystane przy podpisywaniu umów na kontraktach w ramach obrony przeciwlotniczej i w ramach programu „Homar". Te inwestycje, które zostały wykonane w „MESKO", zostały wykonane właśnie pod takim kątem. Właśnie mając na względzie strategię na lata przyszłe, wiedząc o tych programach, że one będą wchodzić w życie, w znakomitej części uzbroiliśmy się technicznie, żeby w tych programach uczestniczyć.

Natomiast, co do samego centrum paliw rakietowych, to jest ono na ostatnim etapie negocjacyjnym, w zasadzie już po decyzji ministra Skarbu Państwa, że w tej kwestii udzieli dokapitalizowania i że ta branża będzie w Polsce rozwijana. Chcę tylko powiedzieć, że paliwa rakietowe w grupie amunicyjno-rakietowej to nie tylko „MESKO". To również „Gamrat", w którym mamy 100% udziałów. Więc jest to ten efekt synergii, który w grupie kapitałowej „MESKO" powstał.

Jeżeli chodzi o te inne technologie, to są to głowice samonaprowadzające się, głowice bojowe i zbiorniki paliwowe. „MESKO" jest doskonałym przykładem tego, jak przyjęte technologie w ramach kilku wcześniejszych programów przez zatrudnionych specjalistów zostają wykorzystane, czy mogą być wykorzystane do kolejnych programów. Chcę państwu powiedzieć, jako swego rodzaju ciekawostkę, że jeśli chodzi o te paliwa rakietowe w tej placówce i w laboratorium, to w ostatnim pięcioleciu 5 pracowników „MESKO" doktoryzowało się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan prezes Kardasz.

Prezes Zarządu PCO SA Ryszard Kardasz:

Tutaj poseł Wojtkiewicz jest oczarowany osiągnięciami grafenowymi. Ja też. Już bardzo dawno zapoznałem się z tymi osiągnięciami. Wiele razy byłem w ITME. Nawet dzisiaj rano miałem spotkanie z całym kierownictwem ITME. PCO realizuje jeden projekt grafenowy – zastosowanie grafenu do optoelektroniki – już od 1,5 roku. Tylko chciałem powiedzieć, że o grafenie wiele mówimy, ale jeszcze nie mamy grafenu wyprodukowanego w wersji przemysłowej. Oczywiście, mamy taką dużą szansę.

Jeżeli chodzi o zarobki inżynierów, to w firmie, którą ja reprezentuję, inżynierowie zdecydowanie więcej zarabiają. Jest tu inżynier Zawada. Jeśli powie panu, ile zarabia, to pan się zorientuje, ile płaci się inżynierom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo dziękuję.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Ale to nie jest zarzut, że pan nie płaci.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Panie prezesie, niech to, ile kto zarabia, pozostanie jego tajemnicą. Proszę państwa, rozumiem, że większość pytań, a właściwie wszystkie pytania zostały zadane. Rozumiem, że większość odpowiedzi chyba została także uzyskana.

Chciałbym teraz poprosić panią poseł Renatę Butryn, która jest przewodniczącą podkomisji do spraw przemysłu zbrojeniowego, o kilka uwag końcowych. Bardzo proszę.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, jeszcze w kontekście, w nawiązaniu do naszych wizytacji. Otóż, proszę państwa, przez 7 lat zajmowania się polskim przemysłem obronnym dochodzimy do wniosku, jako posłowie, że, po pierwsze, w wielu zakładach zmienia się diametralnie, chociaż restrukturyzacja, jak w przypadku stoczni, czy w przypadku „Bumar-Łabędy" jest procesem trudnym i wydaje mi się, że jest jeszcze wiele wyzwań przed tymi podmiotami. Niemniej jednak uważamy, że koniec będzie szczęśliwy.

I teraz, jakie perspektywy? Oczywiście, wiele innych zakładów z tymi trudnościami sobie poradziło. W tej chwili widzimy powolne inwestowanie w linie technologiczne, w ogóle w taką konsolidację, poprzez przejęcia kapitałowe, co jest bardzo pożądane i bardzo zdrowe, jeśli chodzi o taką gospodarkę rynkową. Przede wszystkim uważamy – posłowie – że po prostu celem i priorytetem jest integracja krajowego potencjału obronnego w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. To jest absolutny priorytet, bo z tego wynika wszystko inne. Oczywiście, na warunkach, które będą szanowały podmiotowość wchodzących w skład grupy polskich zakładów obronnych. Najważniejszym warunkiem powodzenia tego systemu integracji jest – oczywiście – skuteczna realizacja 14 programów, które rząd przyjął do realizacji. I to jest jak gdyby ten drugi punkt. I to jest po stronie rządu

i po stronie nas, posłów, jako tego politycznego wsparcia dla rządu, dlatego, że przewidujemy, iż partycypacja krajowego potencjału w realizacji tych programów będzie duża, co uczyni właśnie z tej gałęzi naszego przemysłu gałąź strategiczną i narodową, tak jak to jest we Francji, w Niemczech, itd. My tego chcemy.

Następnie, w trzecim punkcie, chcielibyśmy, żeby te zasady współpracy między agendami rządowymi i naszymi przedsiębiorstwami, polskimi przedsiębiorstwami przemysłu obronnego, były jasne, klarowne, stabilne i żeby dawały możliwość po prostu wglądu i wojsku, i agendom rządowym w to, co przemysł ma do zaoferowania w zakresie technologii, w zakresie produktów. I odwrotnie, żeby zakłady miały pełną informację co do standardów i wymagań wobec sprzętu. I uważam, że to należy poprawić.

Następnym takim spostrzeżeniem jest – oczywiście – korzystanie w jak najszerszym zakresie z formuły podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa i dedykowanie bezpośrednio zamówień, do czego – oczywiście – rząd będziemy zachęcać. Będziemy po prostu wręcz tę formułę polecać do realizacji. Oczywiście, kolejnym istotnym czynnikiem jest pełna jak gdyby synchronizacja wieloletnich planów badawczo-rozwojowych i konsolidacja pieniędzy pochodzących z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z NCBiR, z Ministerstwa Obrony Narodowej tak, aby te programy po prostu miały pełne wsparcie finansowe. I to jest duże wyzwanie. Myślę również, że powinna powstać taka komórka koordynująca, bo na to narzekają zakłady polskiego przemysłu obronnego, że nie wiadomo, skąd są te pieniądze. Tu są kwestie uregulowania własności intelektualnej – oczywiście – zakupu, czy odkupu. To wszystko musi być doprecyzowane, bo z tym są pewne problemy.

Następnie – oczywiście – najlepszą realizacją, najlepszymi programami byłyby te programy, które mają postać programów ramowych. To właśnie przy „TYTANIE" zobaczyliśmy, że od początku, od projektu badawczego, do wycofania produktu powinno to być w jednych rękach. Żeby był lider, który to nadzoruje i właściwie jest z tego rozliczany. I tutaj do panów prezesów, bo – oczywiście – będzie rywalizacja, kto będzie liderem w danej grupie. Lider, to nie tylko zaszczyty. Lider, to przede wszystkim obowiązek i odpowiedzialność. I tak to postrzegamy my, posłowie. I z tego będziemy rozliczać tych liderów, jak są realizowane, jak jest układana współpraca, bo potencjał – oczywiście – jest w zdrowej rywalizacji, ale większy potencjał w konstruktywnej współpracy. I chcielibyśmy, żeby zaprzestać właśnie wojen polsko-polskich na rzecz tego potencjału współpracy, który będzie na pewno budował potencjał polskiego przemysłu obronnego.

I wreszcie eksport i promocja eksportu. Oczywiście, uważamy, że jest to bardzo ważny segment i nie należy odkładać tego na później. Należy wybiegać w przyszłość i badać te rynki. Dobrze, że padła tutaj deklaracja ze strony pana ministra Czesława Mroczka, który powiedział, że Ministerstwo Obrony Narodowej będzie bardzo aktywnie uczestniczyć w promowaniu polskich produktów, bo wydaje mi się, że właśnie ten resort jest w tym bardzo wiarygodny. Jeżeli inne resorty przejmują tę promocję, to pojawia się już problem dostępu do informacji niejawnych, itd., itd. Wydaje mi się, że Ministerstwo Obrony Narodowej powinno ustalić razem z Polską Grupą Zbrojeniową harmonogram dotyczący tego, w jaki sposób i za jakie pieniądze będziemy wspierać polskie przedsiębiorstwa w promocji ich dobrych zresztą produktów.

I – oczywiście – partnerska współpraca z podmiotami, które mają rynki światowe. Bez tego nie ma dalszych perspektyw przed polskim przemysłem obronnym. Ale współpraca partnerska. Nie na zasadzie podwykonawcy, tylko na zasadzie partnera, który będzie miał udział w zyskach z eksportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Zgłasza się pan poseł Seliga. Panie pośle, jeżeli chciałby się pan podnieść do tych wniosków podsumowujących, to bardzo proszę.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Jeżeli chce pan zadać szczegółowe pytanie, to wolałbym…

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Nie, absolutnie. Ja tylko krótkie pytanie. Znaczy, tylko jedno, to, co powiedziała pani poseł Renata. Pani poseł, promocja to się odbywa na szczeblu premiera i prezydenta, w oficjalnych delegacjach rządowych. I pani wie, że cały świat tak robi. I innej drogi nie ma. To jest promocja przemysłu. To jest jedna rzecz.

I druga rzecz, taka ostatnia. Jak jest tak super – bo to jest następne posiedzenie dotyczące przemysłu, z którego wyjdę i będę bardzo zadowolony, bo widzę, panowie, że wszystko gra i są świetne wyniki: panowie prezesi, kto sprzedał coś za granicę w tym roku – proszę podnieść rękę do góry – bo strasznie jestem ciekaw?

Świetnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękujemy bardzo, także za ten szybki test. Proszę państwa, zmierzamy do podsumowań naszego posiedzenia. Pani przewodnicząca, pani poseł Renata Butryn, zwróciła przede wszystkim uwagę na te kwestie, które odnoszą się do polskiego przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza tego państwowego. Natomiast my, jako Komisja, mówimy i chcemy spojrzeć na ten problem całościowo, także w odniesieniu do prywatnych firm.

Poseł Renata Butryn (PO):

Panie przewodniczący, jedno zdanie sprostowania.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dobrze.

Poseł Renata Butryn (PO):

Ja tu mówiłam o polskim przemyśle obronnym, nie dzieląc go na prywatny i państwowy.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bardzo się cieszę. Natomiast większość postulatów była kierowana jakby w obszar wzmacniania i wykreowania liderów. Więc ja bym chciał zaproponować, żebyśmy potraktowali wszystkie uwagi, które zostały zgłoszone, a także wiele innych akcentów, które dzisiaj położyliśmy, jako sprawy niezwykle ważne, traktujące podmioty prywatne i państwowe na tym samym poziomie i tak samo je wartościując, a jednocześnie wskazując potrzebę zwrócenia się do Ministerstwa Obrony Narodowej o to, aby to, co zostało dzisiaj powiedziane było traktowane jako priorytet – wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego, priorytety dla polskiego przemysłu obronnego, zamówienia na produkty polskiego przemysłu obronnego i decyzje w tym zakresie, bo – jak się okazuje – tych decyzji nie ma.

Po konsultacji z prezydium zaproponowaliśmy, aby prezydium Komisji po szerszych dyskusjach na podstawie tych wniosków przygotowało dezyderat. Ewentualnie zwrócimy się z takim dezyderatem po dyskusjach – aby osiągnąć konsens – o przyjęcie tego dezyderatu na kolejnym posiedzeniu Komisji i skierujemy go do Ministerstwa Obrony Narodowej. Naszym celem nie jest, proszę państwa, to, żeby kogokolwiek atakować i kogokolwiek przymuszać, ale wskazywać, że we współdziałaniu jest siła. Wskazywać na słabości i eliminować te słabości. Jeżeli uda nam się to osiągnąć w dobrym porozumieniu, to nie będzie to czas zmarnowany, panie pośle Seliga.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Jednocześnie chciałbym zagwarantować, że nie jest to ostatnie spotkanie, które jest poświęcone polskiemu przemysłowi obronnemu, a jednocześnie zaprosić na dyskusję dotyczącą trzeciego etapu modernizacji technicznej, która będzie się koncentrowała na cyberprzestrzeni i kosmosie, na nowych technologiach i nowych możliwościach wykorzystania badań i rozwoju. Takie posiedzenie Komisji jest zaplanowane na październik. To jest także szansa na rozmowę o wzmocnieniu polskiego przemysłu obronnego i dobrym współdziałaniu ośrodków naukowo-badawczych wraz z wdrożeniem pomysłów w przemyśle.

Proszę państwa, dziękując za udział chciałbym zaproponować teraz 5 minut przerwy. Proszę posłów z Komisji o pozostanie. Po przerwie przedyskutujemy plan pracy Komisji na drugie półrocze. Dziękuję państwu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Proszę państwa, otwieram drugą część naszego posiedzenia. W tej części mamy do przyjęcia plan pracy Komisji Obrony Narodowej. Propozycje planu pracy zostały państwu przedłożone. To jest plan wraz z planowanymi wizytacjami i także kolejnymi kontaktami naszej Komisji z partnerami zewnętrznymi. Chciałbym zapytać, czy są jakieś uwagi do tego planu pracy? Bardzo proszę, pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Tak, mam kilka uwag. Nie będę składał wniosku o wykreślenie, chociaż uważam, że akurat służbą zdrowia, czy sportem powinniśmy się zajmować dwa razy w ciągu kadencji, a nie co rok, bo to są trochę takie tematy, które nie są aż tak bardzo istotne, z pełnym szacunkiem dla tej sprawy, chociaż 3% żołnierzy korzysta z wojskowej służby zdrowia.

Przechodząc do meritum, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad, po pierwsze…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Nie porządku obrad, tylko planu pracy.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Nie porządku obrad. Planu pracy. Po pierwsze, na pierwszym posiedzeniu sierpniowym…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Wrześniowym.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Nie. Ja najpierw mówię o posiedzeniu sierpniowym. Te punkty, które nie zostały zrealizowane, są niezwykle istotne, bo mamy szczyt NATO w Newport, a więc informacja ministra obrony na temat stanu przygotowań do szczytu NATO w Newport w dniach 3-4 września 2014 r. oraz informacja ministra obrony na temat zaangażowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w realizację zobowiązań międzynarodowych – aby to było na sierpniowym posiedzeniu.

Po drugie, na wrześniowym składam wniosek o następujący punkt – to jest nowy punkt, bo nie był w poprzednim planie – informacja ministra obrony na temat realizacji 14 priorytetów w programie modernizacji sił zbrojnych 2012-2022 w kontekście zmian w bezpieczeństwie Europy po kryzysie rosyjsko-ukraińskim. Ja to mam na piśmie i przekażę. I kolejne punkty, których również nie zrealizowaliśmy, a które były w poprzednim planie pracy – informacja ministra obrony na temat możliwości Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie zdolności do prowadzenia samodzielnej operacji obronnej oraz informacja ministra obrony na temat roli i zadań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz elementów podsystemu pozamilitarnego w zakresie wsparcia sił sojuszniczych realizujących przedsięwzięcia w ramach sojuszniczych połączonych operacji obronnych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (wsparcie państwa gospodarza). To są wszystko punkty z poprzedniego planu, które mieliśmy zrealizować, ale których nie zrealizowaliśmy w poprzednim półroczu.

I jeszcze – informacja ministra obrony na temat stanu przygotowań komponentu Wojsk Specjalnych do dyżuru w siłach odpowiedzi NATO.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dobrze. Proszę państwa, mam pytanie. Czy sprawa wojskowej służby zdrowia była zgłoszona przez posłów? Kto to zgłaszał? Czy pani przewodnicząca wyrazi zgodę, żeby przesunąć to do pierwszego posiedzenia w nowym 2015 r.?

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Temat dotyczący wojskowej służby zdrowia?

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Tak.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

No, nie bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Bo wtedy mielibyśmy jeden wolny termin, w którym moglibyśmy spokojnie wprowadzić ten nowy punkt.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Tak? Dobrze. To umawiamy się w ten sposób – i jest to nasze uzgodnienie honorowe – że wojskowa służba zdrowia będzie na jednym z pierwszych posiedzeń w nowym roku, w styczniu 2015 r. Natomiast teraz wpiszemy stan przygotowań do szczytu NATO – informacja ministra obrony narodowej w sierpniu i te tematy, które nie zostały zrealizowane, ze względów – rozumiem – braku możliwości. I 14 programów. Ok.

Czyli proszę państwa, wnosimy dwa nowe punkty – stan przygotowań i szczyt NATO, i 14 programów. Co do tego może być pełna zgoda. I wycofujemy służbę zdrowia na styczeń. Czy jest zgoda? I pozostałe trzy punkty. Oczywiście, to trochę zagęszcza nasz plan pracy. Ale, jeżeli będziemy mieli możliwości, to spróbujemy, żeby wszystko zostało zrealizowane. Czy możemy przyjąć taką propozycję?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

To nie jest dobry pomysł.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ale jeżeli mógłbym powiedzieć, po co zabieram głos, bo sprawa jest dla mnie ważna. Ja już zgłaszałem taki punkt. Teraz jest poprawiony w stosunku do tego, żeby nie był tak bardzo konfliktowy, jak wcześniej. Tak naprawdę, dotyczy to pochówku oficerów Ludowego Wojska Polskiego na Powązkach Wojskowych w Warszawie w Alei Zasłużonych. Ja rozumiem, że tak sformułowany punkt mógł budzić kontrowersje, więc zaproponowałem, żeby minister obrony narodowej przedstawił, po pierwsze, stan prac, bo podobno jakieś prace się toczą – dziwi mnie, że tak długo – i zasady, na jakich dzisiaj chowani są oficerowie zarówno Wojska Polskiego, jak również Ludowego Wojska Polskiego. To jest kwestia, panie przewodniczący, pewnej prawdy historycznej i oceny i tego, jaki dzisiaj mamy stosunek, np. do tych, którzy byli w Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, czy do prokuratora generalnego z okresu stanu wojennego, który pewnie niedługo też spocznie na Powązkach Wojskowych. Kwestia pewnej oceny i uczciwości historycznej.

Jeżeli nasza Komisja potrafi się zajmować orkiestrami dętymi i sportem w wojsku, to tym bardziej powinna przynajmniej wysłuchać informacji, bo tak naprawdę minister obrony narodowej odrzuca od siebie tę odpowiedzialność. Mówi, że to nie on jest gestorem, nie jest dysponentem, a przecież jest, że nie on tworzy te przepisy. A przecież to minister obrony narodowej tworzy te przepisy. Ja po prostu chciałbym poznać prawdę. Jak jest rzeczywiście? Czy tak, jak mówi pan minister obrony narodowej, że on nie ma wpływu, nie ma możliwości, że po prostu musi realizować to, co mu tutaj zaproponuje Garnizon Warszawa? Że on bardzo chciałby inaczej, ale nie może.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dobrze. Dziękuję, panie pośle. Proszę państwa, dzisiaj w drodze konsensu, bo tak zrozumiałem, że wszyscy mamy dobrą wolę, żeby przyjąć propozycje, które zgłosił pan przewodniczący Kamiński. To jest wprowadzenie pięciu nowych punktów do tego planu, który został zaproponowany. Naprawdę, nie możemy potraktować tego planu pracy, jak planu z gumy, bo i tak go nie zrealizujemy. Moja sugestia jest taka, panie pośle. Ja proponuję, żebyśmy przyjęli to, co zostało zaproponowane przez pana posła Kamińskiego. A o ewentualnych innych możliwościach będziemy rozmawiali, kiedy ministerstwo będzie do tego gotowe.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

To ja proponuję taki punkt – trochę zmodyfikowany punkt, który wprowadził pan poseł Kownacki – informacja ministra obrony narodowej na temat powołanego zespołu

w Ministerstwie Obrony Narodowej do spraw pochówku byłych oficerów PRL na cmentarzu na Powązkach.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Więc, proszę państwa, ja jednak chciałbym się przy tym upierać, bo dojdziemy zaraz do problematyki, która będzie miała charakter ideologiczny. Zakończmy to tymi propozycjami, które były wcześniej złożone. Naprawdę. Pani poseł Butryn. Proszę bardzo.

Poseł Renata Butryn (PO):

Mamy stałe podkomisje. Jest m.in. podkomisja do spraw społecznych. Przewodniczącą jest pani poseł Zakrzewska. Możemy ewentualnie zrobić posiedzenie podkomisji na ten temat. Ale dlaczego całe posiedzenie Komisji ma być poświęcone takiemu jednemu punktowi? Nad czym będziemy dyskutować?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Pani poseł, jak pani chce do podkomisji wprowadzić chociażby kwestię już teraz nie żyjącego generała Jaruzelskiego? Jednak był to generał Ludowego Wojska Polskiego, a później prezydent Polski, jak to państwo usilnie podkreślacie. Oczywiście, można powiedzieć, że nie.

Poseł Renata Butryn (PO):

Ale my nie mamy rozmawiać personalnie, jak rozumiem. Mamy rozmawiać o pewnych rozwiązaniach prawnych.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Pan przewodniczący powiedział, że czas nie jest z gumy. W przypadku tych osób, niestety, czas też nie jest z gumy. I każdy miesiąc będzie budził kolejne kontrowersje. Być może zaczniemy obrady na ten temat za 2 lub 3 lata, kiedy to już nie będzie przedmiotem większego zainteresowania.

Poseł Renata Butryn (PO):

Nie. Ja zrozumiałam inaczej, skoro uogólniamy pewne rzeczy – proszę powiedzieć, że się mylę. Chciał pan, żebyśmy porozmawiali na temat ceremoniału, na temat prawa i zasad. Tak?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ależ, oczywiście, że tak.

Poseł Renata Butryn (PO):

A nie na tematy personalne.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Oczywiście, że nie na temat konkretnych osób. Wiadomo, że te zasady dotyczą później konkretnych osób.

Poseł Renata Butryn (PO):

Więc dlatego wskazałam podkomisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, albo przyjmiemy to naprawdę w konsensusie i z jakimś zrozumieniem, albo nie. Potraktujcie to państwo także jako moją prośbę. Nie róbmy teraz tego. Kiedy ministerstwo będzie do tego gotowe, powrócimy do tej sprawy. Zgłaszacie państwo ważne tematy merytoryczne. Przyjmuję je bez uwag. A tutaj, niestety, będzie pole do konfliktu. Nie konfliktujmy się w tej chwili. Panie pośle, proszę o przyjęcie tego wniosku. Proszę was wszystkich, żebyśmy to zaakceptowali z szacunkiem. Akceptujemy kilka innych waszych pomysłów.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Ale to nie jest tak, że mamy do czynienia, że tak powiem, panie przewodniczący, to znaczy nie możemy tak stawiać sprawy, iż my mamy zrezygnować z omawiania sposobu wydatkowania pieniędzy w związku z kryzysem ukraińskim i zagrożeniem bezpieczeństwa państwa polskiego, a w zamian za to będziemy mogli podyskutować o ceremoniale,

albo odwrotnie. To nie jest dobry punkt widzenia. Ja rozumiem, że są dwie kwestie. I zgadzam się z panem, że to jest trudny problem, który podniósł pan poseł Kownacki. No, ale, niestety, realistyczny. A, co więcej, dramat polega na ty

m, że na skutek pewnych błędów, jakie zostały zrobione, czasami jest to problem urastający do rangi najważniejszego wydarzenia w Polsce, jak to było przy okazji śmierci pana Wojciecha Jaruzelskiego. Prawda? Zrobiono z tego w ogóle najważniejsze wydarzenie w Polsce. Umrze ktoś jeszcze i znowu będzie tak. Przecież to na nas spada.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Panie pośle, będziemy dochodzić do kwestii ocennych i pewnych głębokich różnic, które być może nie doprowadzą nas do niczego.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Ale może to się da załatwić właśnie w formule ogólnej, bez nazwisk.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Właśnie taka jest mój propozycja. Proszę państwa, składam propozycję, żeby rozbudować przedstawiony państwu projekt planu pracy o zgłoszone przez pana przewodniczącego Mariusza Kamińskiego propozycje dwóch nowych tematów – stan przygotowań do szczytu NATO i 14 priorytetów modernizacji technicznej polskich sił zbrojnych – i wyeliminowanie punktu – informacja Ministerstwa Obrony Narodowej na temat funkcjonowania wojskowej służby zdrowia – i przeniesienie go na styczeń oraz o uwzględnienie niezrealizowanych punktów, które przechodzą z pierwszego półrocza. To jest moja propozycja. I bardzo proszę, żebyśmy ją przyjęli. Kto jest za przyjęciem tej propozycji?

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Ale zaraz, panie przewodniczący, bo propozycja pana posła Kownackiego jest dalej idąca.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Nie jest dalej idąca. Zgłoszono wnioski i propozycje.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ja zgłosiłem wniosek, panie przewodniczący, do Komisji. Nie przejdzie, to trudno.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Nie, nie, nie. Nic nie musimy. Proszę państwa, ja uważam, że nie ma szansy na zrealizowanie tego planu pracy. Nie ma szansy na zrealizowanie tego planu pracy, jeżeli w każdym miesiącu mamy już wpisanych kilka tematów. Dokładamy ok. pięciu tematów. Jeżeli chcecie mieć fikcję, to znaczy, że będziecie ją mieli, że będą tematy, które nie będą mogły być zrealizowane.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Ja z wnioskiem formalnym. Wnoszę o zamknięcie dyskusji i przegłosowanie, po pierwsze, tej poprawki Bartosza Kownackiego, jako wniosku najdalej idącego, a po drugie, przegłosowanie tych propozycji, które zaproponował pan przewodniczący. Jeżeli ta poprawka odpadnie, to przegłosujemy tamte i będziemy mieli jasność.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Panie przewodniczący, jesteśmy w gronie osób, które reprezentują tylko część naszej Komisji. Proszę państwa, każdy plan pracy, także ten dzisiejszy, przedstawiony państwu, był dyskutowany na posiedzeniu prezydium Komisji. I na posiedzeniu prezydium Komisji w dniu dzisiejszym można było to wszystko zgłaszać. Naprawdę.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Nie, panie przewodniczący. To ja teraz zaprotestuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Można było zgłaszać inne propozycje do tego planu, który został przedstawiony. Na posiedzeniu prezydium przygotowywaliśmy to.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Przedstawiliście to państwo dopiero teraz.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Ale prezydium przygotowuje propozycje i dlatego to przedkładamy, proszę państwa.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

A my zgłaszamy wnioski o uzupełnienie.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Panie przewodniczący, pan wie, jak dziś odbyło się posiedzenie prezydium. Było zwołane na godz. 12.00. Potem, po ogłoszeniu o godz. 11.00 przez panią marszałek przerwy, pan przewodniczący zarządził posiedzenie prezydium w ciągu 5 minut. Ja, przebywając na posiedzeniu klubu parlamentarnego, bo przerwa była na wniosek mojego klubu, nie mogłem być na tym posiedzeniu prezydium ani zgłosić wniosku.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dobrze, panie pośle. Panowie posłowie, bo tylko panowie posłowie zostali. Ponieważ nie jesteśmy w stanie przegłosować tego ze względu na brak kworum, muszę zamknąć posiedzenie Komisji. I to jest to, o czym mówiłem. Panie i panowie posłowie, zgłoszone propozycje, taka jest konkluzja, wszystkie propozycje, które tu zostały zgłoszone, zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu prezydium. W związku z tym prezydium Komisji przygotuje propozycję w trybie pilnym na posiedzenie Komisji zwołane tylko i wyłącznie w celu przyjęcia planu pracy Komisji w dniu jutrzejszym.

Czy pan poseł Seliga jeszcze coś chciał?

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Ja w sprawach różnych, tylko ogłoszeniowo, jeśli mogę.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Chciałem kolegów zaprosić i poinformować, bo jutro o godz. 16.00 jest posiedzenie podkomisji stałej do spraw zagranicznych i NATO. Sprawy personalne w NATO i m.in. wysyłanie na szkolenia i później powrót do rezerwy kadrowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję, panie pośle. Zamykam posiedzenie Komisji.